GAZETA wyborcza
wyborcza.pl
NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Wtorek, 17 listopada 2026 | Redaktor prowadzący **Marcin Stelmasiak** | Cena gazety **19,99 zł** (w tym 8% VAT) | nr 268.11367, 1

Nakład 91 tys. + **298,5 tys. prenumerat cyfrowych**

Dziś

KALENDARZ PRZYRODNICZY ADAMA WAJRAKA





Bezpieczeństwo

Bliżej Nuclear Sharing

Piloci polskich F-35 będą się szkolić z obsługi amerykańskich bomb jądrowych. Ładunki mają być jednak przechowywane poza Polską. – Czekamy na ostateczną decyzję Waszyngtonu. Rozmowy trwają – dowiedziała się „Wyborcza" w źródłach NATO.

Bartosz T. Wieliński

Rozmowy w sprawie wejścia Polski do grona krajów NATO, które podczas wojny i w razie potrzeby mogłyby korzystać z amerykańskiej broni jądrowej, to o wiele bardziej skomplikowana i istotna kwestia niż budowa stałej bazy wojsk USA. Tak jak w przypadku bazy, widać znaczące postępy.

Wydaje Wyborcza Sp. z o. o.
nr indeksu 348198

ISSN 0860-908X
9 770860 908129 47>

Pierwsze F-35 już w Polsce

Warszawa o udział w programie Nuclear Sharing zabiega od czasów rosyjskiej agresji na Ukrainę i aneksji Krymu w 2014 r. Waszyngton nie chciał o tym słyszeć, by dodatkowo nie prowokować Kremla. Przed historycznym rozszerzeniem NATO w 1999 r. Sojusz zobowiązał się w specjalnym porozumieniu z Rosją, że w nowych krajach Sojuszu nie będzie rozmieszczona broń jądrowa.

W ramach istniejącego od lat 50. XX w. programu Nuclear Sharing w Niemczech, Belgii, Holandii, we Włoszech oraz w Turcji powstały nadzorowane przez Amerykanów składy taktycznej broni jądrowej. Podczas wojny korzystać z niej miało lotnictwo tych państw do ataków na cele wskazane przez naczelnego dowódcę sił NATO w Europie.

Sytuacja się zmieniła, gdy Rosja napadła na Ukrainę i zaczęła prowadzić wojnę hybrydową przeciwko NATO. Do tego Rosjanie w Osipowiczach na Białorusi – 320 km od granic Polski – założyli skład głowic jądrowych. Choć porozumienie NATO-Rosja nie zostało wypowiedziane, to zobowiązania wobec Kremla faktycznie przestały obowiązywać. A polskie lotnictwo ma już na stanie pierwsze myśliwce F-35A, które są certyfikowane do przenoszenia amerykańskich bomb jądrowych B-61.

Na szczycie NATO w Ankarze Amerykanie wykonali pierwszy krok w kierunku rozszerzenia programu. Zapowiedzieli otworzenie programu DCA (Dual-Capable Aircarft, samoloty podwójnego zastosowania) na nowych członków. Zgłosiła się Polska. Amerykanie analizują zgłoszenie. – Temat pojawia się podczas wszystkich polsko-amerykańskich rozmów o bezpieczeństwie. Widzimy tu postępy – mówi nam źródło z NATO.

Myśliwiec F-35 może przenosić w luku uzbrojenia dwie ważące 374 kg bomby B-61

Najbardziej problematyczną kwestią jest sprawa przechowywania amerykańskich bomb lotniczych. Część europejskich sojuszników Polski zwraca uwagę, że obowiązujący od 1970 r. traktat o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej zakłada, że państwa nieposiadające broni jądrowej nie będą dążyć do jej zdobycia. Z kolei państwa, które ją już mają, nie będą jej nikomu przekazywać.

Najważniejszy cel Rosji

Druga kwestia to względy bezpieczeństwa: zlokalizowany w 32. Bazie Lotnictwa Taktycznego w Łasku (tam stacjonują nasze F-35) skład bomb jądrowych stałby się najważniejszym celem Rosji w naszym kraju. Tymczasem najbliższe bazy programu Nuclear Sharing – włoskie Aviano czy niemiecki Büchel – dzieli do Łasku niecałe 40 minut lotu. Dlatego polskie władze w rozmowach z Amerykanami godzą się, by ładunki jądrowe przechowywać poza Polską. Z naszych informacji wynika, że Amerykanom i NATO też to pasuje. – Kwestii składowania broni jądrowej w Polsce nikt nie będzie u nas rozgrywać politycznie – mówi nasze źródło.

Jeśli USA zgodzą się na włączenie polskiego lotnictwa do programu DCA, piloci F-35 będą mogli zacząć specjalistyczne szkolenia. Ich elementem są manewry lotnicze Steadfast Noon, podczas których ćwiczy się procedury i operacje z użyciem makiet bomb jądrowych. Droga do tego zajmie około dwóch lat. Nasze F-35 dopiero w przyszłym roku osiągną wstępną gotowość operacyjną. Później trzeba będzie je doposażyć, a piloci i technicy, którzy dostaną amerykańskie poświadczenia bezpieczeństwa, muszą ukończyć rygorystyczne kursy w USA. ●

REKLAMA

Kraj/34460925



1 RP

eprasa.pl a4e6130f93

Piłka nożna

Urban zapłaci głową za katastrofę reprezentacji

Jan Urban będzie siódmym trenerem od 2018 roku, który zapłaci posadą za słabość piłkarskiej reprezentacji Polski. Tylko czy to właśnie selekcjoner jest jej największym problemem?

Wołowski

Z Bednarkiem czy bez Bednarka – polscy piłkarze popełniają tak kuriozalne błędy w defensywie, że można by z nich stworzyć kolekcję dla Latającego Cyrku Monty Pythona. Pierwszy gol, stracony w wyjazdowym meczu z Rumunią w Bukareszcie, był splotem absurdalnych okoliczności. Rumun Alexandru Cicâldau założył siatkę jednemu polskiemu piłkarzowi, który zaraz zderzył się z drugim. Przed polską bramką został jeszcze domniemany lider defensywny – Jakub Kiwior, ale przykląkł przed rywalem, a piłka po rykoszecie od jego nogi zmyliła bramkarza Bartłomieja Dąbrowskiego.

Po poprzedniej porażce kadry z Bośnią i Hercegowiną (0:1) obwiniono o nią Jana Bednarka. Stoper Porto spowodował rzut karny w 84. min, który rywale zamienili na zwycięskiego gola. W Bukareszcie Bednarek nie grał, a polska defensywa wypadła tak samo słabo. Błędów było nawet więcej, co oczywiście nie znaczy, że z Bednarkiem udałoby się ich uniknąć.

Przed startem Ligi Narodów optymiści wierzyli, że reprezentacja Polski wróci do Dywizji A. Dziś wiadomo, że musi bronić się przed degradacją do Dywizji C. Nawet remis ze Szwecją polskim piłkarzom tego nie zapewni – jeśli Rumunia wygra na wyjeździe z Bośnią, trzeba będzie walczyć o utrzymanie w barażach.

Łatwiej pozbawić posady jednego człowieka, niż zreformować niewydolny i zły system szkolenia piłkarzy. Szefowie PZPN wolą poświęcić kolejnego trenera, by przez jakiś czas mieć święty spokój

W końcówce meczu w Bukareszcie, czyli po zejściu z boiska Roberta Lewandowskiego w 70. min, średnia wieku drużyny Urbana osiągnęła 23,5 roku. Selekcjoner próbuje dokonać zmiany pokoleniowej, której domagali się niemal wszyscy. Tyle że, tak jak można się było spodziewać, młodzi gracze nie udźwignęli ciężaru gry z orłem na piersi. W najlepszym razie eksperymenty Urbana mają szansę zaowocować w eliminacjach Euro 2028. Zapewne już u nowego selekcjonera.

Jedno nie ulega dyskusji: Urban znalazł się pod ścianą. Trudno o kogokolwiek, kto odważyłby się dziś wziąć go w obronę. Fakty są niezaprzeczalne: jego drużyna nie robi postępów. Wręcz przeciwnie. W debiucie selekcjonera Polska zremisowała w Rotterdamie z Holandią 1:1, w eliminacjach MŚ 2026. Być może to najcenniejszy wynik, jaki drużyna narodowa uzyskała za kadencji Urbana. Dała wtedy popis gry obronnej. Potem przyszły zwycięstwa, aż do kolejnego remisu z Holendrami w Warszawie (1:1). Wtedy kadra Urbana zagrała swój najlepszy mecz. Później było już tylko gorzej.

Porażka w boju o finały mistrzostw świata w USA, Kanadzie i Meksyku była dla polskiej piłki nokautującym ciosem. Wtedy drużyna Urbana się rozsypała. Od tamtej pory pozytywny bilans selekcjonera zmienił się w zdecydowanie negatywny: jedno zwycięstwo, dwa remisy, cztery porażki.

Urban dał się przekonać, że rozgrywki Ligi Narodów to czas na zmianę pokoleniową w kadrze i eksperymenty. To prowadzi go wprost do dymisji, której domagają się dziś niemal wszyscy.

Urban będzie siódmym selekcjonerem od 2018 roku, który padnie ofiarą słabości piłkarskiej reprezentacji Polski. Średnio żywotność trenera drużyny narodowej w Polsce ledwo przekracza 12 miesięcy. Adam Nawałka stracił posadę po nieudanym mundialu w Rosji. Jerzy Brzęczek został zdymisjonowany, bo nie wykorzystywał ofensywnego potencjału polskich piłkarzy. Dziś brzmi to śmiesznie, bo potem było z tym tylko gorzej. Paulo Sousa porzucił pracę w Polsce, a Czesław Michniewicz został zdymisjonowany po aferze premiowej na mundialu w Katarze. Fernando Santos okazał się luksusowym niewypałem dla PZPN. Michał Probierz stracił pracę po porażce z Finlandią i konflikcie z Robertem Lewandowskim.

Urban miał przywrócić normalność w drużynie narodowej. Przywrócił – trwała siedem miesięcy. Potem kadra znalazła się na równi pochyłej. I dziś nie widać innej rady niż postawienie na czele Biało-Czerwonych kolejnego trenera. Kolejnego straceńca, który szybko przekona się, że z tej klasy piłkarzami nie da się zaspokoić wygórowanych ambicji kibiców i działaczy?

Zmiana trenera to sposób rozwiązywania problemów powszechny w piłce. Trzeba przyznać, że PZPN bije rekordy. Łatwiej pozbawić posady jednego człowieka niż zreformować niewydolny i zły system szkolenia piłkarzy. Szefowie PZPN wolą poświęcić kolejnego trenera, by przez jakiś czas mieć święty spokój.

Scenariusz zaprzepaszczonych nadziei wciąż się powtarza. Co może świadczyć o tym, że to nie selekcjonerzy są największym nieszczęściem polskiej piłki. Nad tym jednak nikt nie chce się zastanawiać. Takie debaty źle się sprzedają w mediach, a wściekły kibic ich nie kupi. Łatwiej przeprowadzić kolejną egzekucję na trenerze i bawić się tak bez końca. Chętnych na posadę selekcjonera drużyny narodowej nigdy nam nie zabraknie. Słowem: PZPN nie jest w stanie rozwiązać realnego problemu, więc serwuje nam igrzyska.

Dariusz Wołowski

• **Czytaj też ▶ 23**

Mecz Polska – Szwecja dziś o godz. 20.45

Andrzej rysuje



Esther Duflo

Noblistka wystąpi na Impact'27 w Poznaniu

Najmłodsza osoba w historii uhonorowana Nagrodą Nobla w dziedzinie ekonomii Esther Duflo dołącza do grona speakerów Impact'27. W maju w Poznaniu będzie mówić m.in. o tym, jak eksperymentalne podejście do ekonomii może pomóc w walce z globalnymi problemami.

Czy dodatkowe zajęcia pomagają dzieciom, które mają zaległości w czytaniu i liczeniu? Duflo i jej współpracownicy sprawdzili to w szkołach w Mumbaju i Vadodarze. Uczniowie z największymi zaległościami skorzystali najbardziej. To jeden z eksperymentów terenowych, które pokazały, jak badania ekonomiczne mogą pomóc w projektowaniu programów edukacyjnych.

Za eksperymentalne podejście do ograniczania globalnego ubóstwa Duflo otrzymała w 2019 r. Nobla w dziedzinie ekonomii wspólnie z Abhijitem Banerjeem i Michaelem Kremerem. Gdy ogłoszono decyzję, miała 46 lat. Była drugą kobietą uhonorowaną tym wyróżnieniem.

Duflo jest profesorką ekonomii na Uniwersytecie w Zurychu i w Massachusetts Institute of Technology (MIT). Jest współzałożycielką i współdyrektorką działającego przy MIT Abdul Latif Jameel Poverty Action Lab (J-PAL) – międzynarodowej sieci badaczy, którzy sprawdzają skuteczność programów społecznych, m.in. w edukacji i ochronie zdrowia. W 2024 r. została prezeską Paris School of Economics. W latach 2017-22 była redaktorką naczelną „American Economic Review".

Wspólnie z Banerjeem napisała „Poor Economics", książkę o tym, jak ludzie żyjący w ubóstwie podejmują codzienne decyzje i które programy wsparcia przynoszą efekty. W 2011 r. „Financial Times" i Goldman Sachs uznały ją za biznesową książkę roku. W „Good Economics. Nowe rozwiązania globalnych problemów", wydanej w Polsce przez Wydawnictwo Agora, autorzy przyglądają się m.in. temu, jak migracja wpływa na płace i zatrudnienie na lokalnych rynkach pracy.


FOT. L. BARRY HETHERINGTON

Esther Duflo to kolejna noblistka, która wystąpi na Impact'27. Wcześniej organizatorzy ogłosili udział Nadii Murad, która w 2018 r. otrzymała Pokojową Nagrodę Nobla. Wśród laureatów Nobla, którzy wystąpili na poprzednich edycjach Impactu, byli Barack Obama, Olga Tokarczuk, Daron Acemoğlu i Didier Queloz. Na Impact'24 głos zabrała również Alexandra Polivanova z Memoriału, organizacji wyróżnionej pokojowym Noblem za 2022 r.

Duflo bada, które programy pomagają ograniczać ubóstwo, pisze o gospodarczym wymiarze zmian klimatu. Murad zabiega o sprawiedliwość dla ocalałych z ludobójstwa Jazydów. Ich praca pokazuje, jak doświadczenia konkretnych ludzi mogą wpływać na decyzje instytucji – od projektowania programów społecznych po ściganie sprawców zbrodni.

XII edycja Impactu odbędzie się 12 oraz 13 maja 2027 r. w Poznaniu. Więcej informacji oraz bilety: https://impactcee.com/

eprasa.pl a4e6130f93

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY



SZCZEPAN TWARDOCH: Jaka jest nowa powieść laureata Nike?

O czym pisze **OLGA TOKARCZUK** w „Świata jest za dużo”? Inga Iwasiów o nowej powieści noblistki i „pisaniu o ziemioodzyskaniu”

JAROSŁAW KURSKI: Jak pisałem książkę z Michnikiem?

Co nowego napisali John Irving, Margaret Atwood, Julian Barnes, George Saunders czy Douglas Stuart. Kto zachwyca, a kto rozczarował?

Spotkanie Książkowego Klubu Książki, targi, festiwale książkowe oraz przegląd jesiennych nowości

Zamów magazyn z darmową dostawą na: **Prenumerata24.pl**

Więcej na: **Wyborcza.pl/ksiazki**

eprasa.pl a4e6130f93

Szczyt UE – Wielka Brytania

Droga do ponownej akcesji byłaby wyboista

Jeśli Donald Trump zdecyduje się na jeszcze większe zaostrzenie kursu wobec europejskich sojuszników, **pozostawanie poza UE stanie się dla Wielkiej Brytanii jeszcze bardziej dotkliwe.**



ROZMOWA Z
CATHERINE BARNARD
profesorką Prawa Europejskiego
na Uniwersytecie Cambridge

JAKUB JESSA: Zbliża się szczyt UE – Wielka Brytania, który zaplanowano na 20 listopada. Jak bardzo się różni podejście do UE premiera Andy'ego Burnhama od podejścia jego poprzednika Keira Starmera? W kampanii Burnham mówił, że ma nadzieję na powrót Wielkiej Brytanii do Unii jeszcze za swojego życia, ale jako premier nie chce chyba posuwać się zbyt daleko.

PROF. CATHERINE BARNARD: Keir Starmer był zwolennikiem pozostania w UE i chciał znacznie bliższych relacji z Unią. W swoim ówczesnym manifeście wyznaczył jednak kluczowe czerwone linie: żadnego jednolitego rynku i żadnej unii celnej. To bardzo mocno związało mu ręce. Paradoksalnie Starmer miał o wiele bardziej proeuropejski gabinet niż Andy Burnham. Kluczowe postacie w rządzie obecnego premiera, zwłaszcza pierwsza sekretarz stanu i de facto zastępczyni Burnhama Louise Haigh, obawiają się o tzw. okręgi „czerwonego muru". To okręgi, które obecnie silnie przyciąga do siebie Partia Reform UK pod przewodnictwem Nigela Farage'a [tradycyjnie były matecznikiem labourzystów].

Intrygujące w przypadku Burnhama jest to, że ma on w zwyczaju mówić pod wpływem impulsu. Choć nie zawsze jest to politycznie roztropne, to jednocześnie odświeżające, gdy ktoś po prostu mówi, co naprawdę myśli. Najbardziej kontrowersyjne było jego stwierdzenie, że powinniśmy rozważyć swobodny przepływ osób. Dodał też, że jedną z opcji na stole może być ponowne przystąpienie do UE. To w rzeczywistości rozsądniejsze niż brzmi. Zarówno Starmer, jak i Burnham chcieli się zbliżyć do Unii.

Co pani myśli o tych propozycjach?

– Do jednolitego rynku nie da się wejść bezpośrednio: trzeba najpierw dołączyć do Europejskiego Stowarzyszenia Wolnego Handlu (EFTA), a potem do Europejskiego Obszaru Gospodarczego (EEA). Zacieśnienie więzi, czy to tą drogą, czy przez unię celną, ma jedną zasadniczą wadę: Londyn musiałby stosować się do reguł, na których tworzenie nie miałby wpływu. Dla kraju naszej wielkości to bardzo trudne. Skoro rola takiego „biorcy reguł" jest problematyczna, jedyną alternatywą jest ponowne przystąpienie do Unii Europejskiej. Chyba że UE zdobyłaby się na coś kreatywnego, ale na razie nic na to nie wskazuje, przynajmniej, jeśli chodzi o Wielką Brytanię.

Ursula von der Leyen zaoferowała Kanadzie status członka stowarzyszonego. Gdy tylko szefowa KE o tym wspomniała, w Wielkiej Brytanii pojawiły się pytania: „Skoro Kanada może to mieć, to dlaczego nie my?"

– Byłoby to dla nas idealne. Problem w tym, że UE natychmiast dostrzegła pułapkę i odpowiedziała, że Wielka Brytania nie może otrzymać tego statusu [który wciąż musi zostać dokładnie zdefiniowany na kanwie rozmów pomiędzy EU a Kanadą]. Jeśli Wielka Brytania chce się zbliżyć do UE, może po prostu ponownie do niej przystąpić. Kanada nigdy nie mogłaby wejść do UE, bo unijne prawo stanowi, że członkostwo jest zarezerwowane dla państw europejskich.

Drugi powód, dla którego postulat ponownego przystąpienia nie jest politycznie szalony, to rozdrobnienie naszej polityki. Do zdobycia władzy wystarcza dziś około 30 proc. głosów. Farage wie o tym, więc uważa, że może zrazić do siebie pozostałe 70 proc. wyborców. Zwyczajnie nie muszą go obchodzić.

Niektórzy twierdzą, że Burnham robi to samo: zwraca się do tych 30–35 proc. To ludzie młodzi, którzy w przytłaczającej większości chcą powrotu do Unii Europejskiej. Komunikat jest też zapewne kierowany do wyborców, którzy przeszli do Zielonych, oraz do tych, których przyciągnęły partie nacjonalistyczne, czyli Plaid Cymru w Walii i SNP w Szkocji. Ta polityczna taktyka Burnhama jest więc dość sprytna, a mówienie o możliwym powrocie do UE w gruncie rzeczy politycznie zręczne.

Problem w tym, że na drodze stoi ogromna liczba przeszkód. Po pierwsze, trzeba by przeprowadzić referendum. Choć prawnie nie jest ono wymagane, uważam, że byłoby politycznie konieczne. Może go również zażądać UE, bo 30 proc. nie wystarczy, by pokazać szeroką zgodę społeczeństwa w całej Wielkiej Brytanii na powrót. Po drugie, czekają nas negocjacje w sprawie pieniędzy, strefy euro i wielu innych kwestii, które będą trudne. Po trzecie, załóżmy, że zdarzy się cud: głosowanie za powrotem się powiedzie, a negocjacje budżetowe i wszystkie inne pójdą gładko. Kolejnym z hipotetycznych etapów byłoby uzyskanie zgody 27 państw członkowskich. Wśród nich może być wówczas choćby Francja z prezydentką Marie Le Pen na czele. W takim scenariuszu mogłaby stanąć okoniem, podobnie jak to zrobił prezydent de Gaulle w latach 60. Nawet zakładając, że rządy wszystkich państw UE dałyby zielone światło do akcesji, w części z nich trzeba by było przeprowadzić referendum w tej sprawie. Krótko mówiąc, na drodze do ponownej akcesji stoi wiele poważnych przeszkód.

Brytyjska gospodarka jest wskutek brexitu o około 5-6 proc. mniejsza, niż byłaby, gdybyśmy pozostali w UE

PROF. CATHERINE BARNARD

Jak ocenia pani atmosferę przed nadchodzącym szczytem? Niektóre z moich źródeł sugerują, że wokół wydarzenia nie ma wielkiego szumu. Z drugiej strony, niedawne przecieki dotyczące projektu porozumienia pokazują poważne postępy – choć wiele kwestii wciąż pozostaje niejasnych...

– Myślę, że szczyt będzie istotny, bo wygląda na to, że zostaną zawarte trzy porozumienia: w sprawie środków sanitarnych i fitosanitarnych (SPS), unijnego systemu handlu uprawnieniami do emisji (ETS) oraz mobilności młodzieży. Negocjacje w sprawie mobilności młodzieży na tę chwilę utknęły na kwestii czesnego. Strona unijna, dość sprytnie, stoi na stanowisku, że pozostałe umowy nie wejdą

eprasa.pl a4e6130f93

Szczyt UE – Wielka Brytania



w życie, dopóki mobilność młodzieży nie zostanie ostatecznie uzgodniona. Jestem więc umiarkowaną optymistką, jeśli chodzi o pozytywny wynik szczytu.

Uważam, że co do sensowności umowy sanitarnej i fitosanitarnej (SPS) panuje powszechna zgoda. Spodziewam się głosów niezadowolenia, gdy ludzie zaczną rozumieć, czym jest zobowiązanie do dynamicznego dostosowania [brytyjskie przepisy w zakresie objętym umową będą musiały być dostosowywane zarówno do obecnych, jak i przyszłych regulacji unijnych]. Ta reakcja będzie pewnie na wyrost – wiele brytyjskich firm handlujących z UE już teraz musi spełniać unijne normy. Możemy więc równie dobrze skorzystać z zalet umowy SPS, która ogranicza papierologię. Porozumienie w sprawie połączenia unijnego i brytyjskiego systemu handlu uprawnieniami do emisji (ETS) również wydaje się rozsądnym rozwiązaniem dla obu stron. W przypadku programu mobilności młodzieży do ustalenia pozostają liczba uczestników i wysokość wkładu finansowego, ale wydaje mi się, że panuje ogólna zgoda co do tego, że młodzi ludzie powinni mieć takie możliwości.

Szczyt może przynieść korzyści zarówno Wielkiej Brytanii, jak i UE, łagodząc napięcia wokół granicy regulacyjnej na Morzu Irlandzkim [Po brexicie Irlandia Północna utrzymała część unijnych przepisów dotyczących obrotu towarami, aby uniknąć wprowadzenia kontroli na granicy z należącą do UE Republiką Irlandii. W efekcie pojawiły się dodatkowe formalności i kontrole przy przewozie towarów z Wielkiej Brytanii do Irlandii Północnej – przyp. red.].

Jeśli pojawi się chęć dalszego zbliżenia, pytanie brzmi: w jakich obszarach. Nie jest dla mnie jasne, czy ktokolwiek to naprawdę przedyskutował do końca.

Wykłada pani na Uniwersytecie Cambridge, temat studentów jest więc pani bliski. Jak wygląda w praktyce sprawa czesnego?

– Obecnie brytyjscy studenci płacą nieco ponad 9 tys. funtów rocznie za możliwość uczęszczania na studia. Przed brexitem tyle samo płacili studenci z UE. Co kluczowe, zarówno studenci z UE, jak i z Wielkiej Brytanii mogli dostać rządowe pożyczki na pokrycie czesnego, które potem sukcesywnie spłacali po zakończeniu edukacji. Szybko okazało się jednak, że spora część studentów z UE nie spłaca tych pożyczek, a w wielu przypadkach trudno tak naprawdę ustalić, gdzie się podziali.

• 14 października 2026 roku, Londyn. Manifestacja na rzecz powrotu Wielkiej Brytanii do Unii Europejskiej

FOT. STEPHEN CHUNG/ LNP/SHUTTERSTOCK/ EAST NEWS

Brexit zmniejszył liczbę studentów z UE. Znacząco wzrosła natomiast liczba zagranicznych studentów z innych państw. Mimo to ważne jest, by mieć wśród nas Europejczyków. Brakuje nam ich

Od czasu brexitu studentów z UE zaczęto traktować podobnie do obcokrajowców decydujących się na studia w Wielkiej Brytanii – jednym słowem, opłaty są ogromne. W zależności od kierunku czesne wahają się od około 25 tys. funtów rocznie do około 70 tys. na kierunkach medycznych. W ramach negocjowanej obecnie umowy UE chce, aby ich studenci znów płacili stawki krajowe. Czyli 9250 funtów, zamiast na przykład 30 czy 70 tys. funtów rocznie.

Czy uważa pani, że porozumienie w tej kwestii jest realne?

– Mówiło się już o tym, że rząd Wielkiej Brytanii mógłby przeznaczyć na ten cel 450 mln funtów. Problem w tym, że brytyjskie uniwersytety mają bardzo poważne kłopoty finansowe i łatają dziurę opłatami od studentów zagranicznych. Krajowe czesne, około 9 tys. funtów, jest dalekie od pełnego kosztu kształcenia, więc uczelnie potrzebują studentów zagranicznych, żeby utrzymać płynność finansową.

Czy brexit wpłynął w jakiś sposób na liczbę studentów zagranicznych?

– Zmniejszył liczbę studentów z UE. Znacząco wzrosła natomiast liczba zagranicznych studentów z innych państw. Mimo to ważne jest, by mieć wśród nas Europejczyków. Brakuje nam ich. Uważam, że to naprawdę istotne, by byli na wykładach i w salach seminaryjnych.

Wróćmy do szerszego obrazu przed szczytem. Komunikacja Andy'ego Burnhama o przyszłym porozumieniu koncentruje się na korzyściach gospodarczych. Jego niedawne prognozy zakładają około 0,4 proc. wzrostu dzięki bliższym więziom z Unią Europejską.

– Trzeba pamiętać, że według naszych szacunków brytyjska gospodarka jest wskutek brexitu o około 5-6 proc. mniejsza, niż byłaby, gdybyśmy pozostali w UE. Oczywiście 0,5 to nie 5 proc., ale nie jest to też wartość całkowicie pozbawiona znaczenia. Dla porównania: według brytyjskich szacunków rządowych umowa z Nową Zelandią ma w długim okresie podnieść brytyjski PKB o około 0,02 proc., czyli mikroskopijnie. Dlatego z pewnością nie możemy pogardzić tymi 0,4–0,5 proc. dodatkowego wzrostu dzięki relacjom z UE.

Ostatnio byliśmy świadkami szczytu UE – Kanada. Przy tej okazji pojawiła się kwestia włączenia się we wsparcie Ukrainy, o które zabiega UE – czy to też znajdzie się na agendzie nadchodzącego szczytu?

– Żeby być uczciwą wobec Wielkiej Brytanii i Kanady: Wielka Brytania niezłomnie wspiera Ukrainę. Nie ma wątpliwości, że w pełni stoi po jej stronie. Zmiana instrumentu, którym to wsparcie jest udzielane, to już inna sprawa, ale Wielka Brytania bezspornie wpłaca na rzecz Ukrainy duże pieniądze. Podejrzewam, że pojawi się język „zaufanego partnerstwa", a myślę, że podobnej terminologii używa się w relacjach z Kanadą.

To rodzi pytanie, w jakim stopniu UE będzie gotowa dzielić się danymi z Wielką Brytanią, a także z Kanadą? Dla Wielkiej Brytanii wymiana danych z Unią Europejską jest naprawdę ważna, zwłaszcza w sprawie wniosków o azyl. Obecnie widzimy, że część osób przypływających małymi łodziami miała już odrzucone wnioski o azyl w Niemczech lub Francji i próbuje ponownie rozpocząć procedurę w Wielkiej Brytanii. Wielka Brytania nie ma dostępu do unijnych baz danych, by sprawdzić, że ta osoba już poniosła porażkę we Francji czy w Niemczech.

Migracja, zwłaszcza nieregularna, jest istotnym tematem relacji Wielkiej Brytanii z UE

– Uważam, że wymienianie się danymi jest rozsądne dla obu stron. Sądzę, że dojdzie do wymiany danych dotyczących migracji z państw trzecich, a być może także rejestrów karnych i innych kwestii.

Powiedziała pani, że nadchodzący szczyt przyniesie coś istotnego, dodając jednocześnie, że na horyzoncie nie widać spójnego celu zbliżenia UE – Wielka Brytania. Co stanie się po szczycie?

– Myślę, że te porozumienia służą również odbudowie zaufania między Wielką Brytanią a UE, które zostało zerwane za rządów Borisa Johnsona i Liz Truss. Dają one też Unii trochę oddechu, bo UE czyta brytyjskie gazety tak samo jak pan, i widzi, że obecny brytyjski gabinet ma wiele wątpliwości co do możliwości ponownej akcesji. Uważam jednak, że Burnham ożywił debatę na ten temat, nawet jeśli nie było to do końca jego zamiarem.

W 2029 roku Brytyjczycy znowu pójdą do urn wyborczych, ale może do tego dojść nawet wcześniej. Choć Burnham sukcesywnie temu zaprzecza, wielu dopatruje się w tym szansy [dla labourzystów – przyp. red.] w przyspieszonych wyborach. Burnham wciąż jest na fali popularności i ma przed sobą tylko jeden kierunek, spadek notowań. Czemu więc nie rozpisać wyborów teraz, maksymalizując swoje szanse? Obecnie trwają prace nad tym, co znajdzie się w jego następnym manifeście.

Czy uważa pani, że scenariusz przedterminowych wyborów jest faktycznie prawdopodobny?

– Nie sądzę, by ktokolwiek mógł być dziś pewny tego, co się stanie, jest wiele ruchomych elementów.

Burnham stanowczo oświadczył, że wyborów nie będzie w ciągu najbliższego roku, ale wiemy, że politycy zmieniają zdanie. Musi rozważyć, czy poczekać do 2029 roku, czy rozpisać wybory teraz. Burnham z pewnością liczy się z utratą części mandatów w „czerwonym murze", ale nie przekreśla to jego szans na zdobycie większości. Zwycięstwo dałoby mu przy tym własny mandat do realizacji swoich planów – zamiast tego odziedziczonego po Keirze Starmerze. To trudne polityczne wybory, które teraz z pewnością zaprzątają mu głowę.

Wpływ tego, co wydarzyło się w wyborach środka kadencji w USA, i sposób, w jaki zareaguje na to prezydent Trump, mogą mieć duże znaczenie. Jeśli zdecyduje się na jeszcze większe zaostrzenie kursu wobec europejskich sojuszników, pozostawanie poza UE stanie się dla Wielkiej Brytanii jeszcze bardziej dotkliwe. ●

eprasa.pl a4e6130f93

Sądny dzień dla Bogdana Święczkowskiego

Dzień przed decyzją TK w sprawie immunitetu Bogdana Święczkowskiego NBP zablokował konta Trybunału, a Pałac Prezydencki znów ściągnął polityków na rozmowy o kryzysie.

Agata Kondzińska, Iwona Szpala



• **Bogdan Święczkowski w minioną środę w Pałacu Prezydenckim** FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Wczorajsze spotkanie, które Kancelaria Prezydenta zorganizowała w Belwederze, było już drugim podejściem do konsultacji z partyjnymi liderami. 31 października, dzień po zawieszeniu przez sędzię Annę Korwin-Piotrowską prezesa Trybunału Konstytucyjnego Bogdana Święczkowskiego i jego zastępcy Bartłomieja Sochańskiego, Karol Nawrocki zaprosił polityków do Pałacu Prezydenckiego. Na konsultacjach zabrakło Lewicy, która odrzuciła zaproszenie, i KO, która się go nie doczekała.

Po spotkaniach ze strony prezydenckiej nie było konkretów. Działo się za to w koalicji rządzącej. PSL, wbrew partnerom z rządu ogłosił, że Trybunałowi Konstytucyjnemu potrzebny jest reset. Władysław Kosiniak-Kamysz miał w tej sprawie poparcie lidera Konfederacji Sławomira Mentzena i byłego partnera z Trzeciej Drogi Szymona Hołowni.

6 listopada PSL ogłosiło powołanie parlamentarnego zespołu do spraw odnowy TK i rozpoczęcie konsultacji społecznych. Ludowcy, którzy mają duże problemy sondażowe, liczą, że w ten sposób przypomną się wyborcom jako partia rozsądna, stojąca w politycznym centrum. Tym bardziej, że przeciwnikami resetu są partie, które polaryzują najmocniej, czyli PiS i Koalicja Obywatelska.

Donald Tusk o kompromisie rozmawiać nie zamierza. Wcześniej dwa razy proponował spotkanie Karolowi Nawrockiemu, ale prezydent postawił warunki: najpierw policja rezygnuje z ochrony TK, a Święczkowski, który od początku listopada pauzuje jako prezes, wraca do obowiązków i odzyskuje kontrolę nad instytucją.

Bez KO, Lewicy i Unii Centrum

Z rozmów na szczycie nic nie wyszło. W Pałacu Prezydenckim wymyślili więc wczorajszą dogrywkę z liderami partii politycznych. Już bez Karola Nawrockiego, ale z szefem jego kancelarii Zbigniewem Boguckim. Tym razem miała to być zbiorowa burza mózgów.

Udziału w spotkaniu, które zaczęło się wczoraj po godz. 14 (a zakończyło po zamknięciu tego wydania), kolejny raz odmówiła Lewica. Do Belwederu nie przyszli też przedstawiciele Koalicji Obywatelskiej. Szef kancelarii premiera Jan Grabiec uznał, że Bogucki nie ma mandatu do prowadzenia tak poważnych negocjacji, a jedyne, o czym mógłby z nim rozmawiać, to organizacja pracy prezydenckiej kancelarii, która czasami nie domaga. Podkreślił, że prawo do decydowania o TK mają sędziowie, nie politycy.

Do Lewicy i KO dołączyła – w wyraźnej kontrze do PSL – Unia Centrum. Szef klubu tego ugrupowania Mirosław Suchoń powiedział, że jeśli ma być reset, to postępowania prezydenta Nawrockiego. To on, łamiąc konstytucję, nie przyjmując ślubowania, doprowadził do awantury politycznej. I tylko on, a nie jego zastępca Bogucki, może ten spór rozwiązać – przekonywał Suchoń. Dodał, że dziś Trybunał Konstytucyjny pracuje i zajmuje się skargami obywateli.

Sędziowie rozliczą zawieszonego prezesa

Po prawej stronie, szczególnie w PiS, jest nerwowo. Święczkowskiemu, który miesiącami betonował stary układ wpływów dający fory partii Kaczyńskiego, kończy się czas. Dziś mają go rozliczać sędziowie TK. Perspektywa to zdjęcie immunitetu, o które wystąpił prokurator generalny. Bogdan Święczkowski będzie się musiał zmierzyć z kilkoma zarzutami. Chodzi o jego rolę w blokowaniu pracy nowym sędziom, nad którymi PiS nie ma kontroli.

Prokuratura twierdzi, że robił to dla osobistych korzyści, także finansowych. To był sposób na utrzymanie prezesury, wpływów i ręcznego sterowania w TK.

Inne wnioski dotyczą przeszłości Święczkowskiego z czasów, gdy był prawą ręką Zbigniewa Ziobry w Ministerstwie Sprawiedliwości. Jako prokurator krajowy odgrywał rolę przy inwigilacji opozycji systemem szpiegowskim Pegasus. Chodziło o podsłuch u Romana Giertycha, w czasach PiS mecenasa, z którego usług korzystała polityczna czołówka PO. Święczkowski zaangażował się wtedy w sprawę – łamiąc procedury, polecił jednemu z prokuratorów zgrać podsłuchy, choć na nagraniach nie było dowodów na przestępstwo. Ale były rozmowy, które Giertych prowadził z klientami, których publikacja łamała tajemnicę adwokacką. Nagrania wyciekły do zaprzyjaźnionych ze Zjednoczoną Prawicą redakcji.

Dzięki Święczkowskiemu Ziobro dostał zielone światło na kwerendę zastrzeżonych materiałów ze śledztwa, które m.in dotyczyło ministra. Święczkowski ma też odpowiadać za złamanie procedur przy wyborze systemu Hermes. Oraz politykę personalną – wysyłanie niewygodnych dla PiS prokuratorów na delegacje. Rozliczany ma być też Bartłomiej Sochański, zawieszony wiceprezes TK. Zarzut: też nie pozwalał orzekać nowym sędziom.

Odsiecz z NBP

Ruch wyprzedzający przed sądnym dniem dla zawieszonego prezesa TK wykonał jego obrońca. W tej roli występuje wypróbowany adwokat PiS Bartosz Lewandowski. Jego klientami są politycy w największych opałach, m.in. Ziobro i jego były zastępca Marcin Romanowski.

Prezes NBP Adam Glapiński ogłosił wczoraj, że blokuje konta Trybunału Konstytucyjnego

Mecenas ostrzegł wszystkie służby mundurowe, że przed nimi godzina próby. Zapowiedział, że jeśli prokurator po zdjęciu immunitetu będzie chciał zatrzymać Bogdana Święczkowskiego, dojdzie do przestępstwa. Lewandowski pisze o ciężkim i umyślnym czynie przeciwko wolności osobistej prezesa TK. Na ośmiu stronach daje wykład prawny o tym, że obecna sytuacja w Trybunale nie pozwala na zajmowanie się Bogdanem Święczkowskim. Wszystko, co tam się obecne dzieje, jest nielegalne. A jednym legalnym prezesem TK jest jego klient, którego inni chcą ścigać.

Sam Święczkowski zaciekle się broni. Codziennie przychodzi pod bramę Trybunału, wydaje polecenia policji, by go wpuściła. Żąda nawet asysty i opróżnienia gmachu z sędziów wybranych przez obecny Sejm. Straszy Kodeksem karnym, w katalogu wylicza najcięższe przestępstwa. Ze skargą na odsunięcie od obowiązków pobiegł do Sądu Najwyższego. Był też w NBP, który prowadzi konta bankowe Trybunału.

W obu przypadkach dostał pomoc. Wprawdzie Sąd Najwyższy musiał podważyć swoją własną decyzję, by głosami neosędziów uznać racje Święczkowskiego, ale miał sukces. Drugi był prezes NBP Adam Glapiński, nominat PiS, wieloletni druh Kaczyńskiego. Wczoraj ogłosił, że blokuje trybunalskie konta. Święczkowski wykorzystał uchwałę Sądu Najwyższego, ogłosił się jedyny dysponentem budżetu TK. NBP po analizach prawnych uznał jego racje.

W takiej atmosferze zaczęły się rozmowy w Pałacu Prezydenckim. Wcześniej główny negocjator, Zbigniew Bogucki, wysłany przez prezydenta do budowania kompromisu podzielił się publicznie kilkoma refleksjami. Że to, co dzieje się wokół TK, jest tragikomedią, tragifarsą, tragedią państwa polskiego, patologią. Wrócili sędziowie jako uzurpatorzy i rządzący jako ich mocodawcy. A decyzje, które ogłasza obecna przewodnicząca TK Anna Korwin-Piotrowska, to quasi-orzeczenia. ●

www.nekrologi.wyborcza.pl/34461367

Z niedowierzaniem i wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego przyjaciela oraz wybitnego twórcy

Profesora

Zbigniewa Kozuba

Żegnamy wybitnego artystę, człowieka wielkiej wiedzy, talentu i pasji. Znakomitego kompozytora muzyki współczesnej, teatralnej i filmowej, a także wybitnego organisty i wychowawcy wielu pokoleń muzyków. Członka Stowarzyszenia Autorów ZAiKS i laureata Nagrody ZAiKS-u. Profesorze! Polska kultura poniosła wielką stratę.

Myślami i sercem jesteśmy

z Rodziną i Bliskimi Zmarłego

Zarząd oraz Rada
Stowarzyszenia Autorów ZAiKS

1 RP

eprasa.pl a4e6130f93

Patriotyczne wycieczki będą obowiązkowe

Prezydent podpisał ustawę o wychowaniu patriotycznym, która nakłada na szkoły obowiązek organizowania wycieczek do miejsc pamięci. Nauczyciele chcą wiedzieć, kto za nie zapłaci.

Karolina Słowik

Podpisana w piątek przez prezydenta Karola Nawrockiego ustawa o wychowaniu patriotycznym wejdzie w życie 1 marca 2027 roku. Jest autorstwa PSL, a jej główne założenia to m.in. obowiązkowe wycieczki (co najmniej jedno wyjście do miejsc pamięci, historii lokalnej lub tradycji narodowych w cyklu kształcenia) i kluby inżynierskie (opcjonalne w szkołach ponadpodstawowych). Program ma być powiązany m.in. z Instytutem im. Wincentego Witosa (powołanym przez PSL) oraz Instytutem Pamięci Narodowej.

PSL-owski instytut głównym wykonawcą

Ustawa powołuje do życia tzw. Program Kościuszkowski, finansowany z budżetu państwa. Głównym jego wykonawcą będzie właśnie Instytut im. Wincentego Witosa (nadzór nad nim sprawuje minister rolnictwa). O dofinansowanie z tego programu będą mogły się ubiegać organizacje pozarządowe, samorządowe instytucje kultury oraz jednostki samorządu terytorialnego. Pieniądze będą przyznawane na działania dotyczące edukacji kulturalnej: wystawy, wydarzenia rocznicowe, publikacje, projekty upowszechniające wiedzę o polskim dziedzictwie historycznym.

IPN nie jest wpisany w ustawę. Jego włączenie w proces zapowiedział prezydent Karol Nawrocki podczas podpisywania ustawy. Ma dostarczać wsparcia eksperckiego i zaplecza dydaktycznego. Prezydent zapowiedział też, że przedstawi własne pomysły, które będą uzupełnieniem rządowego programu wychowania patriotycznego.

– To zadanie wychowania w duchu miłości do ojczyzny wymaga dalszych inicjatyw. Potrzebujemy stabilnego finansowania szkół, dobrych programów nauczania i równych szans dla dzieci z wielkich miast i małych miejscowości – mówił. – Wierzę, że przy realizacji tej ustawy zostanie uwzględnione doświadczenie naukowców, badaczy i edukatorów oraz archiwistów z Instytutu Pamięci Narodowej, czyli jedynej takiej instytucji z ponad 25-letnim dorobkiem dokumentującej najnowszą historię Polski – dodał.

Podkreślił też, że według niego ustawa powinna zacząć obowiązywać od nowego roku szkolnego, a nie od marca 2027 r.

Kto zapłaci za wycieczki

Ustawa zmienia też preambułę ustawy – Prawo oświatowe. Dodano, że kształcenie i wychowanie służy rozwijaniu u młodzieży postaw patriotycznych. Poszerzono też katalog zadań realizowanych przez system oświaty, m.in. o:

- upowszechnianie wiedzy o bezpieczeństwie i podstawowych umiejętnościach obronnych i zachowania się w sytuacjach kryzysowych;
- inspirowanie uczniów do upowszechniania tradycji narodowej i państwowej, szczególnie polskich tradycji wolnościowych, demokratycznych i modernizacyjnych, a także do troski o materialne i niematerialne dziedzictwo narodowe;
- upowszechnianie wiedzy o zasadach zrównoważonego rozwoju, w tym troski o klimat i środowisko naturalne;
- zachęcanie uczniów do zdobywania wiedzy w obszarach nauki, technologii, inżynierii i matematyki;
- kształtowanie zdolności do samoorganizacji w sytuacjach kryzysowych.

Najwięcej kontrowersji wśród nauczycieli wzbudza jednak fragment o obowiązkowych wycieczkach. Ten przepis został początkowo wykreślony, ale powrócił podczas rozpatrywania poprawek senackich w Sejmie.



• **Główne założenia ustawy to m.in. obowiązkowe wycieczki i kluby inżynierskie**

FOT. GRZEGORZ SKOWRONEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Związki zawodowe (w tym ZNP oraz oświatowa „Solidarność") pytają, kto zapłaci za obowiązkowe wycieczki i czy koszty nie spadną na szkoły, samorządy lub rodziców. Zwracają też uwagę, że ustawa nie rozstrzyga jednoznacznie, jak ma być rozliczany czas nauczycieli opiekujących się uczniami podczas wyjazdów.

– Półtora roku [projekt] przeleżał w zamrażarce, bo pani minister mówiła sama, że ktoś z MON się pomylił. Była przeciwna. My zresztą również. Natomiast teraz projekt procedują w Sejmie. A co to dla nas może oznaczać? Obowiązkowe wycieczki. Kto za nie zapłaci? A za godziny nadliczbowe, których kwestia do tej pory nie jest rozwiązana? – pytała na naszych łamach, jeszcze przed podpisaniem przez prezydenta ustawy, wiceszefowa ZNP Urszula Woźniak.

Nauczycielska „S" apelowała o zawetowanie ustawy, choć popierała ideę wzmacniania wychowania patriotycznego, historycznego i obywatelskiego w szkołach. „Nie można jednak nakładać na szkoły ustawowych obowiązków bez zagwarantowania im stabilnego i wystarczającego finansowania. Ostateczny tekst ustawy przewiduje wprawdzie program rządowy dotyczący dofinansowania, nie gwarantuje jednak pokrycia pełnych kosztów organizacji wyjazdów, transportu, zapewnienia bezpieczeństwa ani dostępności tej formy edukacji dla wszystkich uczniów" – argumentowano.

„S" nie chce też, żeby ustawa weszła w życie w marcu, w trakcie roku szkolnego, bo to może utrudnić szkołom przygotowanie się do nowych przepisów. „Patriotyzmu nie można budować na dodatkowych, nieodpłatnych obowiązkach nakładanych na nauczycieli ani na ograniczaniu udziału środowiska oświatowego w podejmowaniu decyzji dotyczących przyszłości polskiej szkoły" – czytamy w ich piśmie.

Idea dobra, ale...

Podobne wątpliwości ma prezes ZNP Sławomir Broniarz. – Pytanie, o jakiej puli pieniędzy mówimy. Nas interesuje według jakich procedur to się będzie odbywało, ile pieniędzy będą mogły wykorzystać szkoły i kiedy to będzie realizowane – mówi. I zastanawia się nad koniecznością realizowania dłuższych wycieczek. – Jeżeli szkoła będzie w miejscowości, gdzie miejsce patriotyczne funkcjonuje, to będzie gdzie się udać. Ale co w sytuacji, gdy w pobliżu takich miejsc nie ma? Trzeba będzie robić wyjazdy. I znowu powraca pytanie: o jakiej puli pieniędzy mówimy i na jakich zasadach te pieniądze będą przyznawane? Kto będzie o tym decydował? – pyta Broniarz.

Przypomina też, że ministerstwo edukacji już od przeszło roku zastanawia się, co zrobić z orzeczeniem Sądu Najwyższego mówiącym, że czas spędzony przez nauczyciela na wycieczce szkolnej jest czasem pracy, a godziny ponad normę powinny być traktowane jako nadgodziny i odpowiednio opłacone.

Broniarz podkreśla jednak, że sama idea zawarta w podpisanej przez prezydenta ustawie jest słuszna. – Mam nadzieję, że nie będzie się to odbywało kosztem indywidualnego czasu pracy i budżetu nauczyciela. Natomiast uważam, że tego rodzaju działalność jest ze wszech miar pożądana. Chciałbym, żeby wychowanie patriotyczne nie istniało tylko i wyłącznie na papierze, ale żeby funkcjonowało w praktyce, żeby młodzież wiedziała, że patriotyzm to także to przywiązanie do lokalnych wartości, lokalnych tradycji, lokalnych postaci – zaznacza. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE
Kraj/34460365

DO 23 LISTOPADA

Zamów PRENUMERATĘ TECZKOWĄ „Wyborczej"

— na grudzień u swojego sprzedawcy prasy

- Masz pewność, że każde wydanie będzie na Ciebie czekać (zamawiasz gazetę na cały miesiąc z góry)
- Masz niższą cenę niż przy zakupie pojedynczych wydań każdego dnia
- Masz bezpłatny dostęp do Wyborcza.pl*
- Masz gwarancję niezmienności cen w okresie realizacji prenumeraty
- Możesz zostać członkiem Klubu Wyborczej i mieć dostęp do archiwum tekstów



CENA
199,99 zł**



Dostęp także do Wyborcza.pl*

*Prenumeratorów teczkowych zapraszamy do Klubu „Wyborczej". Jego członkowie mogą m.in. uczestniczyć w spotkaniach online z redakcją i jej gośćmi. Dodatkowo Klubowicze mają dostęp do archiwum tekstów „Wyborczej". Co zrobić, by zostać członkiem Klubu: 1. Skontaktuj się z naszą infolinią, tel. 22 555 54 55 (od poniedziałku do piątku w godz. 8-16). 2. Podaj numer dowodu zakupu prenumeraty teczkowej. **Cena sugerowana.

1 RP

eprasa.pl a4e6130f93

Hamas ponownie rośnie w siłę

W Strefie Gazy mimo rozejmu nie ustają działania wojenne, a utworzona przez USA Rada Pokoju i międzynarodowy kontyngent sił pokojowych pozostają zapisem na papierze.

Marta Urzędowska

Samir Mahmud Abu Junis, jeden z dowódców Brygad al-Kassama, zbrojnego skrzydła Hamasu, zginął w izraelskim nalocie na południu Strefy Gazy w nocy z soboty na niedzielę. Informację o jego śmierci potwierdza Hamas, przypominając, że terrorysta był „jednym z najwybitniejszych dowódców", który służył w grupie ponad trzy dekady.

W szeregach Hamasu Abu Junis od lat był grubą rybą – ostatnio pełnił funkcję dowódcy Brygady Rafah operującej na południu enklawy, wcześniej, jako jeden z ważniejszych liderów zbrojnego skrzydła grupy, miał osobiście odpowiadać za ważną cześć planowania i organizowania ataku na Izrael z 7 października 2023 r.

Seria ataków

Nalot, w którym zginął Abu Junis, przypadł zaledwie kilka dni po innym dużym izraelskim ataku – na szpital Nasera w Chan Junis na południu Gazy.

Zginęło sześć osób, wśród nich chirurg dr Rizka Abu Szajra i trzynastolatek czekający na operację, a kilkadziesiąt osób zostało rannych, w tym dwóch lekarzy, którzy są w stanie krytycznym. Nalot potępili Lekarze Bez Granic. „To nie do przyjęcia, że pacjenci i personel medyczny po raz kolejny giną i zostają ranni w szpitalu – czytamy w oświadczeniu organizacji. – Zgodnie z międzynarodowym prawem humanitarnym szpitale muszą być szanowane i chronione" – dodają autorzy.

Izraelska armia odpowiada, że także w tym przypadku cywile to przypadkowe ofiary, bo celem był jeden z dowódców Hamasu – Muhammad Abu Ismail – dowódca Brygady Chan Junis. Z kolei we wrześniu w innym nalocie Izraelczyków zginął poprzednik Abu Junisa na stanowisku szefa brygady Rafah, Nail Abu Ubajda.



• **11 listopada br. Skutki nalotu Izraela w Strefie Gazy** FOT. REUTERS / MAHMOUD ISSA

Izraelczycy nie ukrywają, że mimo obowiązującego od roku rozejmu nie przestają polować w Gazie na hamasowców. „Izraelska armia kontynuuje eliminowanie liderów Hamasu – chwali się we wpisie w serwisie X z ostatniego weekendu izraelski minister obrony Israel Katz. – Dziś kolejny dołącza do poprzedników w głębinach piekieł. Ofensywna polityka, jaką prowadzę Gazie razem z premierem i armią, będzie trwać do czasu, aż Gaza zostanie zdemilitaryzowana, a Hamas – wyeliminowany" – zapowiada.

Teoretyczny rozejm

Ostatnie ataki i oświadczenie Katza pokazują, że choć teoretycznie od roku w Strefie Gazy obowiązuje rozejm, w dużej mierze pozostaje on na papierze. Od czasu, kiedy w październiku ub. roku z inicjatywy USA podpisano zawieszenie broni, na miejscu – jak wyliczają palestyńskie władze – zginęło już ponad 1,6 tys. Palestyńczyków, blisko 6 tys. zostało rannych, a działania zbrojne w enklawie nie ustają.

Jednocześnie działania Izraela nie przynoszą spodziewanego sukcesu, a deklaracje Katza o wyeliminowaniu Hamasu brzmią mało realistycznie. Od podpisania rozejmu Strefa Gazy podzielona jest na dwie części – choć aż 70 proc. kontroluje izraelska armia, pozostałe tereny, gdzie tłoczą się dwa miliony mieszkańców enklawy, pozostają pod pełną kontrolą Hamasu.

Szefowie dyplomacji Australii, Kanady, Włoch i Wlk. Brytanii alarmują, że 150 tys. namiotów niezbędnych do przetrwania zimy jest zatrzymanych na granicy

Na tych terenach hamasowcy odbudowują swoje siły, uzbrojeni terroryści patrolują ulice, działają kontrolowane przez grupę urzędy – ich pracownikom Hamas wypłaca pensje. Hamasowcy pobierają też podatki i obsadzają swoich ludzi w kluczowych instytucjach. Jak informował w lutym Reuters, grupa już po rozejmie mianowała pięciu gubernatorów prowincji, bezpośrednio związanymi z Brygadami al-Kassama.

Także prestiżowy Washington Institute for Near East Policy ocenia, że Hamas w rok po zawieszeniu broni sprawnie się zreorganizował i utrzymuje faktyczną kontrolę cywilną i polityczną na kontrolowanych przez grupę terenach.

Odbudowa enklawy

Jednocześnie nic nie wskazuje, by w najbliższym czasie udało się przejść do kolejnych faz rozejmu, w ramach których miały powstać międzynarodowe siły stabilizacyjne pilnujące porządku w Gazie, a enklawa miała zostać odbudowana.

Na razie nie udało się zrealizować nawet pierwszego etapu zawieszenia broni, który zakładał wycofanie się izraelskiej armii i rozbrojenie Hamasu. Obie strony wykluczają realizację tych postulatów. Jeszcze w ostatnim tygodniu izraelski rząd powtórzył, że odbudowa będzie mogła się rozpocząć tylko kiedy Hamas odda broń.

W efekcie Rada Pokoju – organ utworzony przez Donalda Trumpa po to, by pilnować rozejmu w Gazie i pomóc przejść do jego kolejnych etapów – pozostaje bezczynna. I choć – jak podaje CNN – w ostatni piątek oświadczyła, że prowadziła „bardzo konstruktywne rozmowy" z 17 krajami na temat utworzenia nowej policji w Gazie, która miałaby podlegać palestyńskiemu rządowi technokratów, sam rząd do tej pory przebywa w Egipcie bez możliwości wjazdu do Gazy, gdzie rządzi Hamas.

W czasie gdy nie ma szans na trwały rozejm i odbudowę, w Gazie, gdzie półtora miliona ludzi nadal koczuje w namiotach, narasta nowy kryzys związany z nadchodzącą zimą. W ub. tygodniu intensywne deszcze zalały dziesiątki tysięcy namiotów w całej enklawie. Organizacje pomocowe alarmują, że wraz z nadejściem zimy sytuacja humanitarna Palestyńczyków będzie się pogarszać.

W ostatnią niedzielę szefowie dyplomacji Australii, Kanady, Włoch i Wielkiej Brytanii alarmowali w oświadczeniu, że 150 tys. namiotów, a także koce, plandeki i inne towary niezbędne do przetrwania zimy, jest zatrzymanych na granicy bo Izraelczycy nie wpuszczają ich do Gazy. Wezwali Izrael do ich wpuszczenia i umożliwienia „natychmiastowego, szybkiego i nieograniczonego dostępu humanitarnego" do enklawy. Władze Izraela kontrolują wszystko, co wjeżdża do strefy i nie wpuszczają niczego, co – ich zdaniem – mógłby wykorzystać Hamas. ●

8 mld euro dla Ukrainy na reformy

Rada Europejska poinformowała o największej w historii pojedynczej wypłacie dla Kijowa. Pieniądze mają pomóc Ukrainie w utrzymaniu jej stabilności finansowej, odbudowie gospodarki i modernizacji kraju.

Anna Wyrwik

Pieniądze zostaną wypłacone w ramach mechanizmu finansowego „Ukraine Facility" ustanowionego 1 marca 2024 roku. Jest to – jak głosi strona Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej – „program wsparcia (...), który ma pomóc Ukrainie w utrzymaniu jej stabilności finansowej, odbudowie gospodarki i modernizacji kraju. Celem tego pakietu jest wsparcie Ukrainy we wdrażaniu kluczowych reform na drodze do przystąpienia do UE, a także w przejściu na zieloną, cyfrową i sprzyjającą włączeniu społecznemu gospodarkę, dostosowywaną stopniowo do unijnych przepisów i standardów".

Fundusz dysponuje kwotą ponad 50 mld euro w formie dotacji i pożyczek.

Pieniądze na reformy

Jak informuje RE, około 5 mld euro z tej kwoty pochodzi ze środków udostępnionych w ramach pożyczki na wsparcie Ukrainy (Ukraine Support Loan). Jest to tym samym największa w historii pojedyncza wypłata środków dla Kijowa w ramach tego unijnego instrumentu.

RE informuje, że ta wypłata „następuje po zrealizowaniu przez Ukrainę ponad 20 założonych celów dotyczących różnych reform w kluczowych obszarach". Chodzi tu o takie obszary, jak:

- wymiar sprawiedliwości,
- walka z korupcją i praniem brudnych pieniędzy,
- rynki finansowe,
- zarządzanie mieniem publicznym,
- kapitał ludzki,
- środowisko biznesowe,



• **Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski podziękował na portalu X za „zatwierdzenie największej w historii pojedynczej płatności na rzecz Ukrainy"** FOT. REUTERS/MADS CLAUS RASMUSSEN

- decentralizacja i polityka regionalna,
- energetyka,
- sektor rolno-spożywczy,
- transformacja cyfrowa,
- ochrona środowiska.

Kwota jest dziewiątą wypłatą w ramach „Planu dla Ukrainy", który obejmuje 40 mln euro na reformy i inwestycje w ramach odbudowy Ukrainy oraz jej starania o członkostwo w UE.

Von der Leyen: „Europa nadal za Ukrainą"

„W niezwykle trudnych warunkach Ukraina kontynuuje wdrażanie wymagających reform" – napisała na portalu X przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen, która dziś spotkała się z premierem Ukrainy Serhijem Koreckim.

Głównym tematem były właśnie reformy, głównie w obszarach praworządności i sądownictwa oraz walki z korupcją.

Przewodnicząca KE pisze o wypłacie 8 mld euro, ale także o przekazaniu Ukrainie również ponad 1,7 mld euro „na zakup dronów, amunicji oraz systemów obrony powietrznej". Swój wpis kończy słowami: „Europa będzie nadal stać za Ukrainą i wspierać ją w utrzymaniu odporności w obliczu nasilających się rosyjskich ataków na infrastrukturę energetyczną, ciepłowniczą, wodociągową oraz inne elementy infrastruktury krytycznej".

Zełenski: „Dziękuję wszystkim w Europie"

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski podziękował na portalu X za „zatwierdzenie największej w historii pojedynczej płatności na rzecz Ukrainy". Podziękował też Ursuli von der Leyen za „osobiste zaangażowanie w przyspieszenie przygotowań do tej wypłaty". Podkreślił, że decyzja zapadła po zrealizowaniu przez Ukrainę ponad 20 zobowiązań reform i jest potwierdzeniem tego, że Ukraina wywiązuje się z ustaleń podjętych z Unią.

„Dziękuję wszystkim w Europie, dzięki którym możliwe jest podejmowanie tak zdecydowanych kroków. Stabilność finansowa Ukrainy jest kluczem do zagwarantowania naszego wspólnego europejskiego bezpieczeństwa" – dodał prezydent. ●

eprasa.pl a4e6130f93

Kto będzie rządził Izraelem? Negocjacje utknęły



• 10 listopada br. Były szef sztabu Gadi Eisenkot, premier Izraela Beniamin Netanjahu, przywódcy partii i inni izraelscy urzędnicy w dniu inauguracji 26. parlamentu Izraela w Knesecie w Jerozolimie FOT. REUTERS / RONEN ZVULUN

Nie ma przełomu w negocjacjach w sprawie utworzenia rządu jedności narodowej – dużej koalicji bloku Beniamina Netanjahu i Gadiego Eisenkota.

Marta Urzędowska

Po wyborach parlamentarnych z 27 października w Izraelu trwają próby utworzenia nowego rządu. Żaden z dużych bloków – koalicja rządząca premiera Benjamina Netanjahu, ani blok opozycyjny Gadiego Eisenkota – nie zdobył 61 mandatów w 120-osobowym parlamencie potrzebnych do samodzielnego rządzenia.

Dlatego Eisenkot, którego prezydent Izaak Herzog poprosił w ub. tygodniu o utworzenie nowego rządu, szuka sobie partnerów koalicyjnych.

Rozmowy bez przełomu

Rozmowy trwają już od kilku dni, jednak na razie nie przyniosły przełomu. „Times of Israel" opisuje kulisy negocjacji koalicyjnych, których najważniejszym jak dotąd elementem były próby zbliżenia między partią Jaszar Eisenkota a Likudem Netanjahu.

Do spotkania przedstawicieli obu partii doszło w ostatnią niedzielę. Izraelskie media informują, że choć atmosfera rozmów była „pozytywna i biznesowa", nie osiągnięto większych postępów. Jak podaje dziennik, choć przedstawiciele Likudu prosili ludzi Eisenkota o wstrzymanie się z nominowaniem deputowanego partii Matana Kahany na przewodniczącego Knesetu, spotkali się z odmową, a głosowanie nad jego powołaniem ma się odbyć dziś.

Jak podają z kolei źródła Kanału 12, Likud wydaje się „nadal nie rozumieć, że przegrał wybory". Także publiczny nadawca Kan informuje, że przedstawiciele Likudu podczas niedzielnego spotkania mieli wrażenie, że partia Eisenkota w ogóle nie jest zainteresowana stworzeniem z nimi koalicji, a spotkanie było tylko „punktem do odhaczenia na ich liście".

Ben-Gwir odsunięty?

Negocjacje są trudne, a spotkanie okazało się bezowocne, bo większość członków bloku Eisenkota nie chce koalicji z Likudem. Wyjątkiem jest partia Razem Naftalego Bennetta, która woli sojusz z partią Netanjahu, niż z skrajnymi ortodoksami czy Arabami.

Porażka rozmów Jaszar-Likud oznacza, że trudno będzie utworzyć rząd jedności narodowej, czyli porozumienie obu bloków z możliwością rotacji na stanowisku premiera, na którym zasiadaliby w takiej sytuacji na zmianę Eisenkot i Netanjahu. Gdyby takie rozwiązanie okazało się możliwe, byłoby to ogromne ustępstwo ze strony Eisenkota, który w kampanii wyborczej powtarzał, że Netanjahu nie tylko nie nadaje się na szefa rządu, ale wręcz stanowi zagrożenie dla kraju. Jednym z kluczowych tematów przed wyborami była sprawa ataku Hamasu na Izrael z jesieni 2023 r., a opozycja wypominała Netanjahu, że to pod jego rządami doszło do największego ataku w historii kraju.

Porażka weekendowych rozmów Likud-Jaszar nie oznacza, że scenariusz, w którym w Izraelu powstaje rząd jedności, jest wykluczony. Jak podaje „Times of Israel" powołując się na osoby bliskie Netanjahu, Likud już dziś sygnalizuje, że – gdyby jednak doszło do utworzenia tak szerokiej koalicji – mógłby zgodzić się na wyłączenie z niej skrajnie prawicowej partii Żydowska Siła Itamara Ben-Gwira. W ustępującym rządzie radykalny polityk pełnił funkcję ministra ds. bezpieczeństwa narodowego.

Służba wojskowa

Równolegle Eisenkot rozmawia z ultraortodoksyjną partią Zjednoczony Judaizm Tory. Jak podaje „Times of Israel", w tych rozmowach osiągnięto znaczący postęp, choć drugie ortodoksyjne ugrupowanie, Szas, nie pali się do koalicji z Eisenkotem.

Kwestia skrajnie ortodoksyjnych ugrupowań budzi w Izraelu duże emocje, bo w czasie kampanii wyborczej opozycja zapowiadała, że jeśli wygra, obetnie im przywileje. Najważniejszy to zwolnienie z służby wojskowej, na które dziś nie godzi się większość Izraelczyków. Ortodoksi przekonują, że ich wkład w bezpieczeństwo kraju jest równie ważny, bo modlą się o nie i studiują torę.

Izraelczycy, którzy ślą swoje dzieci do wojska, a dziś, kiedy Izrael prowadzi kilka wojen, także na front, mają dość tej argumentacji. Sam Eisenkot również zapewniał przed wyborami, że pośle ortodoksów do wojska, nie jest więc jasne, jak przebiegają rozmowy koalicyjne z reprezentującymi ich partiami. Jak podaje Kanał 12, właśnie dlatego partia Szas wyklucza dołączenie do rządu Eisenkota – chce najpierw otrzymać gwarancje, że przywileje ortodoksów zostaną zachowane.

Jeśli nic nie wyjdzie z szerszej koalicji, inną opcją, na jaką wskazywali komentatorzy tuż po wyborach, jest rząd mniejszościowy Eisenkota. Jednak oznaczałoby to szukanie poparcia innych partii przy każdym głosowaniu. Byłyby to zapewne partie arabskie, Raam i Jedna Lista, które razem zdobyły 19 mandatów. Choć Eisenkot przed wyborami wykluczał możliwość stworzenia z nimi koalicji, bo nie godzą się uznać Hamasu za organizację terrorystyczną, a Izraela – za państwo żydowskie, dziś wypowiada się o nich pozytywnie.

W ostatnich dniach lider opozycji wyjątkowo ostro skrytykował Netanjahu i jego sojuszników za ostatnie ataki na partie arabskie, stwierdzając, że są one przejawem rasizmu. Otoczenie Netanjahu już w dzień wyborów oskarżało partie arabskie o kupowanie głosów – miałoby się to odbywać za pieniądze z Kataru i Turcji. Centralna Komisja Wyborcza nie dopatrzyła się jednak poważnych uchybień, choć wywiad kontynuuje śledztwo w tej sprawie. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34461162

Syndyk Masy Upadłości Jurassic Salmon sp. z o.o. w upadłości w Dreżewie ogłasza przetarg pisemny na sprzedaż z wolnej ręki przedsiębiorstwa upadłej.

1. Przedmiotem przetargu jest sprzedaż z wolnej ręki przedsiębiorstwa Jurassic Salmon sp. z o.o. w upadłości w Dreżewie, szczegółowo opisanego w opisie i oszacowaniu przedsiębiorstwa z dnia 17 października 2025 r. uzupełnionym w dniu 16 grudnia 2025 r. sporządzonym przez rzeczoznawcę majątkowego Przemysława Piechotę.
2. Cena wywoławcza przedsiębiorstwa upadłej wynosi 60% wartości oszacowania tj. 6.801.840,00 zł netto *(sześć milionów osiemset jeden tysięcy osiemset czterdzieści złotych 00/100 netto)*.
3. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest złożenie pisemnej oferty w terminie do dnia 1.12.2026 r. do godz. 15.00 oraz wpłacenie wadium w wysokości 680.184,00 zł *(słownie: sześćset osiemdziesiąt tysięcy sto osiemdziesiąt cztery złote 00/100)*.
4. Oferty należy składać w dwóch egzemplarzach, jeden w biurze podawczym w budynku Sądu Rejonowego Szczecin-Centrum w Szczecinie bądź przesłać pocztą na adres: Sędzia komisarz Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum w Szczecinie XII Wydział Gospodarczy, ul. Narutowicza 19, 70-231 Szczecin, oraz drugi egzemplarz do syndyka na adres: Kancelaria syndyka Aleksandra Brykczyńska, al. Papieża Jana Pawła II 35/2, 70-453 Szczecin. Decyduje data i godzina wpływu. Oferty wysłane pocztą bądź kurierem, aby zostały uznane za skutecznie złożone, muszą zostać doręczone w wyżej określonym terminie w obydwu miejscach. W razie nieuiszczenia wadium oferta nie zostanie rozpatrzona.
5. Oferty powinny spełniać wszystkie wymogi formalne, określone w Regulaminie przetargu, z którym oferent jest zobowiązany się zapoznać i przyjąć za obowiązujący w ramach sprzedaży.
6. Zapłata całości ceny zakupu musi nastąpić najpóźniej przy zawieraniu umowy. Syndyk zastrzega brak możliwości dokonywania jakichkolwiek potrąceń w zakresie zapłaty całej ceny sprzedaży.
7. Zapytania dotyczące regulaminu i przedmiotu przetargu mogą być kierowane do organizatora przetargu telefonicznie na numer 515 900 338 lub drogą e-mailową pod adresem *radcaprawny@brykczynska.com*.
8. Oferent ma prawo do wizytacji przedsiębiorstwa po uprzednim ustaleniu terminu z syndykiem.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34461313

WOJEWODA ŚWIĘTOKRZYSKI

Znak sprawy: SPN.III.747.17.2026

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 7 ust. 1 pkt 3, ust. 1a i ust. 1b ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (t. j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1199) – zwanej dalej specustawą przesyłową, oraz art. 49 i art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t. j. Dz. U. z 2025 r., poz. 1691) – zwanej dalej Kpa,

WOJEWODA ŚWIĘTOKRZYSKI

zawiadamia, że na wniosek Polskich Sieci Elektroenergetycznych S.A. z siedzibą w Konstancinie – Jeziornie, działających przez pełnomocnika, z dnia 27.10.2026 r., znak: FP/4980/2026, uzupełniony pismem z dnia 06.11.2026 r., znak: FP/5130/2026 (data wpływu do tut. organu 12.11.2026 r.), zostało wszczęte postępowanie w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej dla przedsięwzięcia pn.: „Rozbudowa Stacji 400/220kV Kielce", na terenie gmin Piekoszów i Strawczyn w powiecie kieleckim.

Postępowanie obejmuje nieruchomości w granicach terenu objętego inwestycją, zlokalizowane w **powiecie kieleckim:**

jednostka ewidencyjna 260414_5 Piekoszów – obszar wiejski, oznaczone w ewidencji gruntów i budynków numerami działek:

obręb 0011 Micigózd, numery ewidencyjne działek: 2/2 (KI1L00099739/6), 3/4 (KI1L/00162552/4), 3/6 (KI1L/00099739/6), 4/2,

jednostka ewidencyjna 260418_5 Strawczyn, oznaczone w ewidencji gruntów i budynków numerami działek:

obręb 0009 Promnik, numery ewidencyjne działek: 892/11 (KI1L/00104787/6), 892/14 (KI1L/00104787/6).

Przedmiotem niniejszego postępowania w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej jest m.in.: określenie terenu objętego inwestycją, w tym określenie granic obszaru, w stosunku do którego decyzja o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej ma wywołać skutek, o którym mowa w art. 22 ust. 1, ust. 2 i ust. 5 specustawy przesyłowej.

Po doręczeniu zawiadomienia o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej, zgodnie z art. 7 ust. 4 specustawy przesyłowej, **w przypadku: zbycia własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości bądź przeniesienia wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie ww. decyzji nabywca i zbywca są obowiązani zgłosić do tut. organu dane nowego właściciela lub użytkownika wieczystego.**

Ponadto stosownie do art. 7 ust. 2 pkt 1, pkt 2 i pkt 3 specustawy przesyłowej z dniem doręczenia zawiadomienia w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej, do dnia w którym decyzja uzyska walor ostateczności:

- nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa lub jednostki samorządu terytorialnego nie mogą być przedmiotem obrotu, w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami. Czynność prawna dokonana z naruszeniem zakazu, o którym mowa wyżej, jest nieważna (art. 7 ust. 5 specustawy przesyłowej),
- nie wydaje się decyzji o pozwoleniu na budowę, a toczące się postępowania ulegają zawieszeniu z mocy prawa,
- zawiesza się postępowania o wydanie decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu w rozumieniu ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

W myśl art. 49 Kpa po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia niniejszego obwieszczenia uznaje się, iż nastąpiło doręczenie zawiadomienia w powyższej sprawie. Publiczne ogłoszenie obwieszczenia następuje poprzez: wywieszenie na tablicy ogłoszeń Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, Urzędu Miasta i Gminy Piekoszów oraz Urzędu Gminy Strawczyn, a także poprzez zamieszczenie w Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów i na stronie podmiotowej Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach oraz w prasie o zasięgu ogólnopolskim tj. w „Gazecie Wyborczej".

Zgodnie z art. 10 Kpa Strony mogą zapoznać się z aktami sprawy w Wydziale Skarbu Państwa i Nieruchomości Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, al. IX Wieków Kielc 3, budynek A, VIII piętro, pok. 839, w poniedziałki w godzinach 11:30 ÷ 17:00, od wtorku do piątku w godzinach: 8:30 ÷ 14:30. Z mapą przedstawiającą określenie granic terenu objętego wnioskiem można zapoznać się na stronie internetowej – Biuletynie Informacji Publicznej Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, w zakładce obwieszczenia oraz w terminie od dnia doręczenia zawiadomienia w sposób określony wyżej, **nie później niż do 04.12.2026 r**., składać wypowiedzi i zastrzeżenia co do zebranych dowodów i materiałów. **Odpowiedzi na uwagi i zastrzeżenia złożone przez strony w trakcie postępowania administracyjnego, znajdą się w uzasadnieniu decyzji Wojewody Świętokrzyskiego.** Po wyżej wyznaczonym terminie decyzja zostanie wydana w oparciu o zgromadzone w trakcie postępowania materiały.

Wgląd w akta sprawy nie jest obowiązkowy.

Stronami są osoby legitymujące się tytułem prawnym do nieruchomości objętych niniejszym postępowaniem.

eprasa.pl a4e6130f93

Luka w przepisach przy pod

Część naszych składek emerytalnych jest dzielonych po rozwodzie. Jan zażądał składek od ekszony Marty. Tyle że kobieta już odeszła na świadczenie i nie ma składek na koncie. Marta może domagać się od Jana 50 tys. zł jego składek, on od niej nie dostał ani złotówki.

Leszek Kostrzewski

– Jaka to sprawiedliwość? W prawie zapisano, że składki powinny być dzielone na pół. Tymczasem właśnie dostałem decyzję z ZUS, że była żona już przeszła na emeryturę i nie ma już nic na koncie. Ja muszę nadal pracować i składki cały czas są na moim koncie. W rezultacie ja od byłej żony nie dostanę ani grosza, a ona zabierze mi połowę moich oszczędności – mówi Jan.

Subkonto do podziału

O co chodzi ze składami emerytalny i ich podziałem w czasie rozwodu?

Subkonto do podziału

Na początku wyjaśnienie. Jeżeli ktoś od początku swojej pracy odkładał składki tylko do ZUS-u (to tzw. I filar), jego pieniędzy nikt nie przejmie, nie podlegają one dziedziczeniu i podziałowi przy rozwodzie. To są tylko wyłącznie pieniądze przypisane do konkretnego Nowaka czy Kowalskiego. Albo on je wykorzysta, albo przepadną.

Po śmierci przejmie je budżet państwa, który – w uproszczeniu – sfinansuje nimi wypłaty dla innych emerytów.

Jednak miliony Polaków oprócz tego, że płaci składki do ZUS-u, to nadal przekazuje część swojego wynagrodzenia do OFE (lub robiło to wcześniej). Tu trzeba przypomnieć reformę OFE. Otóż w 2011 r. rząd zmniejszył składkę przekazywaną do funduszy. Wynosiła ona 7,3 proc., a zmniejszono ją do 2,92 proc. Ta różnica między wcześniejszą wysokością składki do OFE a nową, zmniejszoną, nie trafia do wielkiego worka w ZUS-ie, czyli I filaru, ale na specjalne subkonta w ZUS. A pieniądze z subkont podlegają dziedziczeniu i są już przy rozwodzie dzielone.

Takie subkonta ma obecnie ponad 22 mln Polaków, którzy wciąż należą do OFE lub kiedyś należeli, ale się w którymś momencie wypisali. Niezależnie jednak od tego, czy nadal jesteśmy w OFE, czy już nie, i tak musimy wpłacać co miesiąc ze swojej pensji część składki emerytalnej na subkonta w ZUS-ie. Dzięki temu wszyscy rodacy mają obecnie odłożone na subkontach blisko 1 bilion złotych. Tak, nie ma tu pomyłki, chodzi o bilion zł!

Średnio każdy właściciel subkonta ma na nim zgromadzone ok. 50 tys. zł, ale niektórzy nawet 100-200 tys. zł. Warto dodać, że członkami OFE automatycznie zostawały osoby urodzone po 1968 r. Natomiast osoby urodzone między 1949 a 1968 r. miały wybór – mogły przelewać pieniądze do OFE, ale mogły też tylko do ZUS-u.

Płeć robi różnicę

I teraz ważna rzecz. Pieniądze z subkonta razem z oszczędnościami w I filarze sumuje się i z całości ZUS wylicza emeryturę w wieku 65 lat. Jest jednak różnica między kobietami i mężczyznami ze względu na różny wiek emerytalny. Kobiety mogą ubiegać się o emeryturę w wieku 60 lat i wtedy przechodzą na emeryturę wyliczaną tylko ze składek z ZUS z I filaru. Natomiast gdy osiągną 65 lat, ich emeryturą jest przeliczana na nowo, z dodaniem środków na subkoncie. Dzięki temu ich świadczenie od 65. roku życia jest większe.

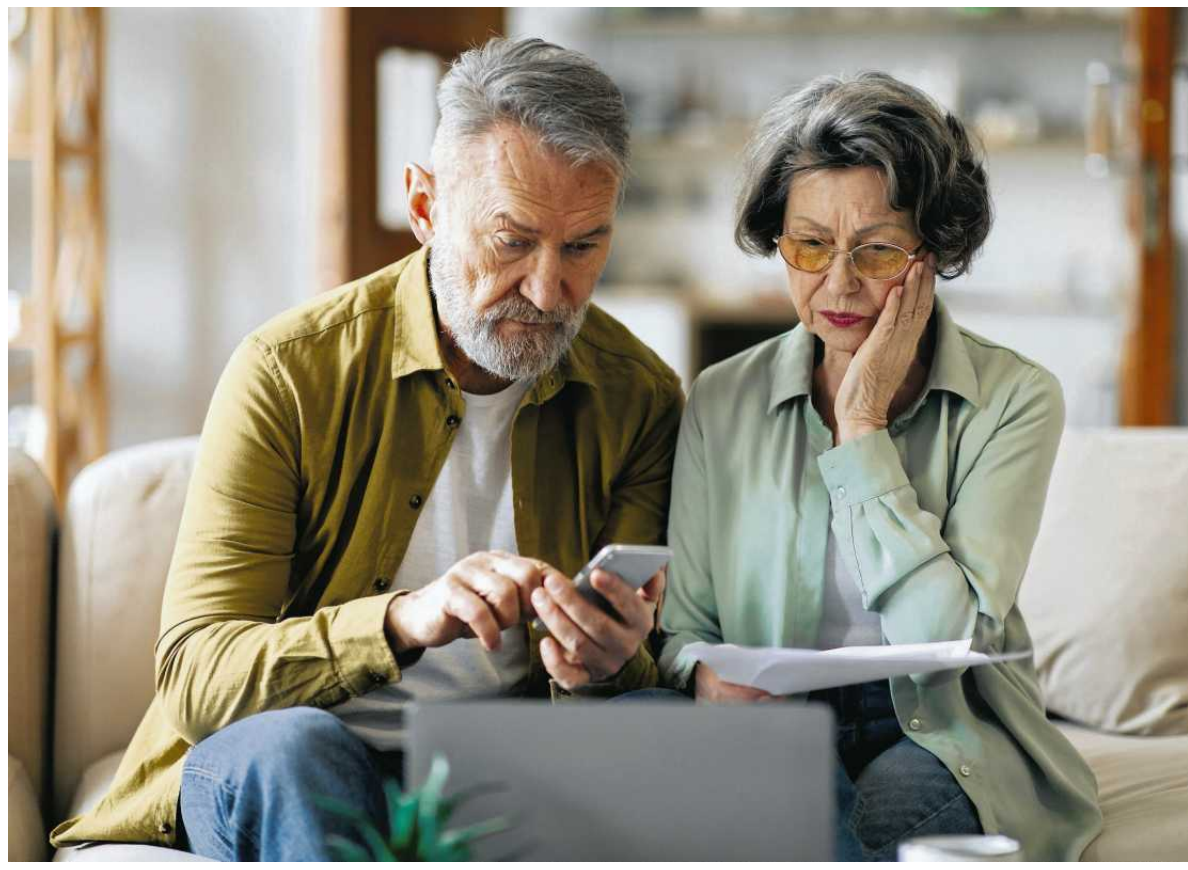
U mężczyzn sytuacja jest prostsza. Ich wiek emerytalny to 65 lat, dlatego, gdy odchodzą na emeryturę, to od razu mają wyliczane świadczenie z I filaru i z subkonta i od razu dostają pełne, docelowe świadczenie, bez późniejszego przeliczania.

I teraz wróćmy do historii Jana. Prawo mówi, że pieniądze z subkonta przy rozwodzie podlegają podziałowi. Problem w tym, że była już żona Jana ma 65 lat i już ma wyliczoną emeryturę z I filaru i z subkonta (odłożyła na nim 200 tys. zł). Na subkoncie, które teoretycznie ma być podzielone, jest więc dokładnie 0 zł.

Jan ma 66 lat, ale nadal pracuje i cały czas ma pieniądze na subkoncie. Obecnie ok. 100 tys. zł. – Skoro prawo mówi o równym podziale, wystąpiłem więc do ZUS o ten podział. Ale właśnie dostałem pisemną odmowę. Teraz obawiam się drugiej części czarnego scenariusza – pomniejszenia mojego subkonta na rzecz byłej żony. Bo skoro ja nadal pracuję i nie pobieram emerytury z ZUS, to moje środki pozostają dostępne i była żona, może domagać się połowy ze 100 tys. zł odłożonych moich składek – mówi Jan. I dodaje rozżalony: – Tak w praktyce wygląda zachęta do dłuższej pracy. Gdybym odszedł wcześniej na emeryturę, nic bym nie stracił, a przez to, że nadal pracuję, to mogę stracić część tego, co już zgromadziłem.

Co na to prawnicy?

Dr Marcin Wojewódka, radca prawny w kancelarii Wojewódka i Wspólnicy, przyznaje, że podział środków z subkonta w ZUS po rozwodzie polega na wirtualnym przepisaniu połowy składek z konta jednego małżonka na konto drugiego, ale jest możliwy tylko wtedy, gdy rozwód nastąpił przed przejściem na docelową emeryturę w wieku 65 lat.



• Członkami OFE automatycznie zostawały osoby urodzone po 1968 r. Natomiast osoby urodzone między 1949 a 1968 r. miały wybór – mogły przelewać pieniądze do OFE, ale mogły też tylko do ZUS-u

FOT. SHUTTERSTOCK

– Jeśli w momencie rozwodu żona była już na docelowej emeryturze, jej subkonto wynosi 0 zł i mąż nie dostanie z niego ani grosza, podczas gdy żona wciąż może zabrać połowę środków z aktywnego subkonta pracującego męża – mówi Wojewódka.

Mecenas zaznacza jednak, że nie oznacza to oczywiście, że żona automatycznie otrzyma od męża połowę jego oszczędności z subkonta. Najpierw trzeba bowiem potwierdzić, czy całe subkonto zostało zgromadzone podczas wspólności majątkowej.

Bo jeśli ktoś część oszczędności odłożył przed małżeństwem, to te środki nie podlegają podziałowi. Potwierdza to Robert Nogacki, radca prawny, partner zarządzający z Kancelarii Prawnej Skarbiec.

Wyjaśnia, że gdy pracujemy, pieniądze na subkoncie to „majątek", który można podzielić. Gdy kończymy 65 lat i składamy wniosek o emeryturę, ZUS zabiera te pieniądze, przelicza je na comiesięczną emeryturę, a na subkoncie pojawia się 0 zł.

– Do tej granicy, czyli do emerytury w wieku 65 lat, subkonto jest majątkiem, który można dzielić. Po niej jest prawem do emerytury, a prawo do emerytury należy do majątku osobistego i podziałowi nie podlega – tłumaczy Nogacki.

Dwa scenariusze

Czyli skoro żona ma na subkoncie 0 zł, to nic nie musi byłemu mężowi oddawać? Nie zawsze tak być musi. Tu mecenas Nogacki wraca do magicznej daty 65 lat i mówi o dwóch scenariuszach.

- **Scenariusz nr 1**

Ustanie wspólności majątkowej byłych małżonków, następują po ukończeniu przez żonę 65 lat i przejściu przez nią na emeryturę (ale równie dobrze może to samo odnosić się do męża). W dniu ustania wspólności majątkowej subkonto żony jest już puste (0 zł), bo jej pieniądze zamieniły się w emeryturę. Mąż nic z tego nie dostanie – prawo jest tu nieubłagane.

- **Scenariusz nr 2**

Ustanie wspólności majątkowej przed 65. urodzinami żony. W dniu ustania wspólności majątkowej pieniądze na subkoncie żony jeszcze były i mąż ma do nich prawo.

Właśnie ten scenariusz dotyczy Jana, bo w chwili rozwodu i ustania wspólności majątkowej jego żona nie przeszła jeszcze na emeryturę i pieniądze na jej subkoncie cały czas były.

Mimo to ZUS odmówił mu wypłaty pieniędzy. Uzasadnił to jednym zdaniem: środki byłej żony zostały już w całości uwzględnione w jej emeryturze. W praktyce ZUS tą decyzją powiedział Janowi, że mężczy-

OGŁOSZENIE PŁATNE
Kraj/34413993

W PIĄTEK W „WYBORCZEJ"

SERCE

• Czy naprawdę można mieć złamane serce? • Jak dogodzić sercu. Co z nim robi bieganie, rower, tenis, pływanie i spacery? • Dieta dobra dla serca. Co warto dodać do listy zakupów? • Zespół świątecznego serca , czyli zaburzenia pracy serca po alkoholu



1 RP

eprasa.pl a4e6130f93

ziale składek



zna zgłosił się po pieniądze za późno. Tyle że wcześniej Jan przyjść nie mógł. ZUS wykonuje bowiem podział pieniędzy dopiero na podstawie orzeczenia sądu albo umowy, a sprawa o podział majątku trwała w sądzie latami.

Decyzji ZUS nie rozumie Robert Nogacki i uważa, stanowisko Zakładu za błędne. – To, że nawet ZUS później przeliczył subkonto byłej żony na jej emeryturę, nie kasuje prawa męża do jego połowy. I mąż może o te składki żony walczyć – uważa ekspert i udowadnia, że argument, że decyzja emerytalna zamyka prawo do starania się o pieniądze z subkonta byłego małżonka, już raz w sądzie upadła.

W sprawie zakończonej wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 22 czerwca 2017 r. (III AUa 1365/16) ZUS odmówił podziału pieniędzy, bo wniosek wpłynął po decyzji emerytalnej, a więc już po wyzerowaniu subkonta jednego z małżonków.

– Sąd pierwszej instancji odpowiedział, że zamknięcie rachunku nie przeszkadza w technicznym podzieleniu sumy zgromadzonej wcześniej, a Sąd Apelacyjny utrzymał wyrok. Uznał, że emerytura obliczona ze środków, które z umowy o podział należały już do byłej żony, była zawyżona i trzeba ją ustalić na nowo – mówi Nogacki.

Co na to ZUS?

ZUS jest jednak w sprawie Jana nieprzejednany. Podobne stanowisko ZUS wysłał do naszej redakcji, gdy pytaliśmy go o stosowanie przepisów w sprawie subkonta. – Zakład odmawia mi więc przekazania środkach byłej żony, ponieważ – jak zapewnia – wykorzystano je już do obliczenia jej emerytury. Uzasadnienie jest jednak bardzo lakoniczne. Nie wyjaśnia, dlaczego nie uwzględniono sądowego podziału majątku, kiedy i w jakiej kwocie rozliczono środki ani co z ochroną mojego subkonta – mówi Jan

Mężczyzna nie zamierza się poddawać. Sprawę zgłosił do Rzecznika Praw Obywatelskich, Ministerstwa Pracy i do prezesa ZUS. Jak na razie dostał tylko odpowiedź od RPO. Rzecznik poinformował go, że wysłał pismo do ZUS „z prośbą o zbadanie sprawy w trybie nadzoru i przekazanie do Biura Rzecznika Praw Obywatelskich stanowiska".

Dodatkowo Jan szykuje odwołanie od decyzji ZUS do sądu pracy i ubezpieczeń społecznych. A jeśli to nie pomoże, chce wytoczyć byłej żonie sprawę w sądzie cywilnym. I nie jest bez szans na wygraną. Świadczy o tym choćby wyrok Sądu Najwyższego, który co prawda nie dotyczy subkonta, ale też związany jest ze składkami. – SN w postanowieniu z 2 kwietnia 2021 r. (I CSKP 110/21) rozliczył pieniężnie jednostki OFE, które istniały w dniu ustania wspólności, a potem w całości trafiły przez ZUS do budżetu państwa, bo żona przeszła na wcześniejszą emeryturę, nie informując o tym męża. Uznał, że skoro w dniu ustania wspólności jednostki były, trzeba je traktować tak, jakby żona pozbyła się ich bez zgody męża, i że byłoby sprzeczne z zasadami współżycia, gdyby tylko ona korzystała z nich w emeryturze. Sąd drugiej instancji dodał w tej sprawie zdanie, którego Sąd Najwyższy nie zakwestionował: sytuacja finansowa drugiego małżonka nie może zależeć od tego, czy i kiedy pierwszy przejdzie na emeryturę – relacjonuje Nogacki.

Bilion w ZUS

1

BILION ZŁOTYCH

• **Taką łączną kwotę mają odłożoną obecnie Polacy na subkontach**

Co mówi prawo?

• Art. 40e ust. 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych mówi, że podziału subkonta dokonuje się, jeżeli rozwód nastąpił nie później niż w dniu złożenia wniosku o emeryturę w wieku 65 lat.

• O tym, czy prawo do podziału powstaje, decyduje więc konkretna data.

• A czego ustawa nie mówi? Co zrobić, gdy warunek daty jest spełniony, ale dokument o podziale majątku decyzją sądu dociera do ZUS dopiero po przeliczeniu subkonta byłej żony czy byłego męża na emeryturę. ZUS czyta to milczenie w przepisach na swoją korzyść: skoro na subkoncie jest zero, nie ma czego dzielić.

• Prawnicy, z którymi rozmawialiśmy, czytają odwrotnie: prawo powstało w dniu ustania wspólności, ustawa każe zapisać udział byłego małżonka właśnie na ten dzień, a późniejsza operacja księgowa ZUS tego prawa nie uchyla.

• Uczciwie trzeba jednak napisać, że ustawa mówi wprost, że o prawie do podziału decyduje data ustania wspólności. Nie mówi jednak, co zrobić, gdy dokument o podziale trafi do ZUS już po przeliczeniu subkonta na emeryturę, i właśnie o to toczy się spór, który często ostatecznie muszą rozstrzygać sądy.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34461276

Syndyk Masy Upadłości Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej „Skarbiec" w upadłości w Piekarach Śląskich

ogłasza pisemny nieograniczony przetarg na sprzedaż:

1) prawa użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej obejmującej działkę o numerze ewidencyjnym: 4359/368 o powierzchni 2964 m² – oraz prawa własności budynków i budowli na niej posadzonych (w tej mierze budynku handlowo-usługowego) – położonej w gminie Piekary Śląskie, w miejscowości Brzozowice Kamień, dla której Sąd Rejonowy w Tarnowskich Górach prowadzi księgę wieczystą o numerze GL1T/00050238/1, szczegółowo opisanego w operacie szacunkowym – za cenę nie niższą niż 70% wartości oszacowania, tj. netto 1.796.893 zł *(jeden milion siedemset dziewięćdziesiąt sześć tysięcy osiemset dziewięćdziesiąt trzy złote)* powiększoną o należny podatek – na podstawie postanowienia z dnia 30 marca 2026 r. Sędziego-komisarza w postępowaniu upadłościowym Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej „SKARBIEC" w upadłości – Sądu Rejonowego w Gliwicach, sygnatura akt: XII GUp 129/16,
2) prawa własności nieruchomości gruntowej, obejmującej działkę nr 721/3 (obręb 0005), o powierzchni 1200 m² zabudowanej budynkiem mieszkalnym dwurodzinnym, położonej w Koszycach Wielkich, Miasto Tarnów, przy ul. Szkolnej 68, dla której Sąd Rejonowy w Tarnowie prowadzi księgę wieczysta o numerze TR1T/00014571/0, szczegółowo opisanego w operacie szacunkowym – za cenę nie niższą niż 85% wartości oszacowania, tj. netto 399.500 zł *(trzysta dziewięćdziesiąt dziewięć tysięcy pięćset złotych)* powiększoną o należny podatek – na podstawie postanowienia z dnia 19 czerwca 2026 r. Sędziego-komisarza w postępowaniu upadłościowym Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej „SKARBIEC" w upadłości – Sądu Rejonowego w Gliwicach, sygnatura akt: XII GUp 129/16.

Warunki przetargu:

1. Warunkiem uczestnictwa w przetargach jest złożenie pisemnej, wiążącej i bezwarunkowej oferty w terminie 4 tygodni od daty publikacji w dzienniku „Gazeta Wyborcza" ogłoszenia prasowego o sprzedaży, do godziny 14.00 w dniu upływu terminu składania ofert. Oferty należy składać na adres siedziby SKOK, 41-949 Piekary Śląskie, ul. Skłodowskiej-Curie 53. W przypadku składania ofert drogą pocztową decyduje data i godzina wpływu.
2. Oferent zobowiązany jest złożyć oświadczenie, że zapoznał się z regulaminem przetargu.
3. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata na rachunek bankowy, prowadzony w mBank S.A., o numerze: 87 1140 1179 0000 5844 6000 1002 wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej – tj. kwotę:
   a. 179 690 zł *(sto siedemdziesiąt dziewięć tysięcy sześćset dziewięćdziesiąt złotych)* dla nieruchomości opisanej wyżej w pkt. 1,
   b. 39 950 zł *(trzydzieści dziewięć tysięcy dziewięćset pięćdziesiąt złotych)* dla nieruchomości opisanej wyżej w pkt. 2.
4. Otwarcie i rozpoznanie ofert zostanie dokonane przez trzyosobową Komisję Przetargową powołaną przez syndyka, której przewodniczyć będzie syndyk, siódmego dnia po dniu, w którym upłynął termin do składania ofert.
5. Sprzedaż nastąpi na warunkach określonych w regulaminie przetargu, który wraz z operatem szacunkowym można przeglądać w siedzibie SKOK przy ul. Skłodowskiej-Curie 53, 41-949 Piekary Śląskie, w dni powszednie, od dnia ukazania się ogłoszenia o przetargu, w godzinach od 9.00 do 14.00, po wcześniejszym telefonicznym ustaleniu dokładnego terminu. Informacje na temat przedmiotu przetargu można uzyskać także pod nr. telefonu SKOK „Skarbiec" w upadłości (32) 756 80 51, w dni powszednie w godzinach od 9.00 do 14.00. Informacje można uzyskać po podpisaniu oświadczenia o zachowaniu poufności.
6. Oględziny przedmiotu przetargów możliwe są po wcześniejszym telefonicznym ustaleniu dokładnego terminu pod nr. telefonu SKOK „Skarbiec" w upadłości (32) 756 80 51.
7. Syndyk zastrzega sobie prawo do odwołania lub unieważnienia przetargu – bez podania przyczyny – oraz do swobodnego wyboru oferty.
8. Wszelkich informacji udziela SKOK „Skarbiec" w upadłości pod nr. telefonu (32) 756 80 51.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34461217

WOJEWODA OPOLSKI
ul. Piastowska 14
45-081 Opole

IN.I.747.2.5.2026.MM

Obwieszczenie o wydaniu decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu

Na podstawie art. 12 ust. 1 ustawy z 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz. U. z 2025 r. poz. 1222), art. 49 ustawy z 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691) **zawiadamiam,** że **w dniu 6 listopada 2026 r.,** na wniosek Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ SYSTEM S.A., działającego poprzez pełnomocnika Pana Józefa Kaczora, **została wydana decyzja** w sprawie zmiany decyzji nr IN.I.747.8.2022. MBA o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu wydanej dnia 27 czerwca 2022 r. dla przebudowy stacji gazowej redukcyjno- pomiarowej w/c stanowiącej element sieci gazowej przesyłowej realizowanej w ramach zadania pn.: „Opracowanie dokumentacji projektowej na przebudowę SRP Bąków"

Zgodnie z wnioskiem ww. inwestycja realizowana będzie na nieruchomości oznaczonej w operacie ewidencji gruntów i budynków:

Powiat kluczborski
Jednostka ewidencyjna 160402_5 Kluczbork- obszar wiejski
Obręb 0002 Bąków
203/15 (OP1U/00036985/9), 204/9 (OP1U/00036985/9), 362/1 (OP1U/00040605/3), 48/1 (OP1U/00089266/9), 48/2 (OP1U/00041261/6), 74/16 (OP1U/00063344/2), 74/17 (OP1U/00080096/3), 74/2 (OP1U/00040604/6), 74/24 (OP1U/00098353/2), 74/5 (OP1U/00057058/5), 78/1 (OP1U/00096290/8), 78/2 (OP1U/00058964/6)

* w nawiasie numer księgi wieczystej nieruchomości

Ww. decyzja, na podstawie art. 34 ust. 1 ustawy z 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego podlega natychmiastowemu wykonaniu.

Stronom niezadowolonym z ww. decyzji służy odwołanie do **Ministra Finansów i Gospodarki, które należy wnieść za pośrednictwem tutejszego organu w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o wydaniu decyzji uważa się za dokonane tj. po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie w urzędzie wojewódzkim.**

Odwołanie od ww. decyzji powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

Z treścią decyzji oraz dokumentacją sprawy strony mogą zapoznać się w Opolskim Urzędzie Wojewódzkim w Opolu, ul. Piastowska 14, w godzinach pracy urzędu, po uprzednim kontakcie telefonicznym 77 45 24 565, 77 45 24 130.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34461376



Wszystkie piszą ludzie,
nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na:
wyborcza.pl/newslettery

wyborcza.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34461387

ZAWIADOMIENIE

Działając w oparciu o art. 113 ust. 6 w związku z art. 114 ust. 3 i 4, art. 124 i art. 124a ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity: Dz. U. 2026 r. poz. 399 ze zm.) –

STAROSTA STALOWOWOLSKI ZAWIADAMIA,

że powzięty został zamiar wszczęcia postępowania administracyjnego o ograniczeniu korzystania z nieruchomości oraz o udzielenia zezwolenia PGE Dystrybucja S.A., ul. Garbarska 21A, 20-340 Lublin reprezentowanej przez pełnomocnika Mariusza Niezgodę, na wykonanie czynności związanych budową stacji transformatorowej SN 15/04 kV w miejscowości. Jastkowice ul. Fedorowskiego ze słupa linii SN Posanie – Jastkowice na nieruchomości oznaczonej, jako działki ewidencyjne nr **2994** o pow. **0,46** położona w obrębie **Jastkowice**, jednostka ewidencyjna Pysznica, której **stan prawny** jest **nieuregulowany.**

Osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do wyżej wymienionej nieruchomości, winny się zgłosić w terminie dwóch miesięcy, od dnia obwieszczenia niniejszego zawiadomienia, do Wydziału Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Stalowej Woli, do pokoju nr 314 (III piętro), przy ul. Podleśnej 15 w Stalowej Woli.

W przypadku, gdy w zakreślonym terminie nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do nieruchomości oznaczonej, jako działka nr 2994 położona w obrębie Jastkowice, jednostka ewidencyjna Pysznica zostanie wszczęte postępowanie dotyczące zobowiązania w drodze decyzji właściciela, użytkownika wieczystego lub osobę, której przysługują inne prawa rzeczowe do wyżej wymienionej nieruchomości do ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości w związku z wykonanie, inwestycji polegającej na budowie stacji transformatorowej.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34461377

NEWSLETTER
Komunikaty.pl

Dla przedsiębiorców, urzędników, zainteresowanych gospodarką.



ZAPISZ SIĘ

Wejdź na stronę **komunikaty.pl** lub użyj kodu QR

eprasa.pl a4e6130f93

Trybunał Konstytucyjny

Glapiński okrakiem na barykadzie

Zwolennicy i politycy Koalicji 15 Października ostro krytykują prezesa NBP Adama Glapińskiego za zawieszenie przelewów zleconych przez Trybunał Konstytucyjny. Niemal równie wściekła na Glapińskiego jest Nowogrodzka.

Wielowieyska



Narodowy Bank Polski wstrzymał realizację zleceń płatniczych Trybunału Konstytucyjnego. Powodem jest spór o to, kto jest uprawniony do reprezentowania TK i dysponowania środkami zgromadzonymi na jego rachunkach bankowych – poinformował NBP w komunikacie. Jednocześnie bank centralny zastrzega, że nie jest władny decydować, kto reprezentuje Trybunał. Zaznacza, że obie strony konfliktu przesłały upoważnienia do dysponowania pieniędzmi na koncie

W taki sposób NBP zareagował na pismo Bogdana Święczkowskiego, który zarządzał w przeszłości Trybunałem. Ale sędzia Anna Korwin-Piotrowska wydała zarządzenie o przerwie w jego pracy sędziowskiej. Dziś Święczkowskim zajmuje się sąd dyscyplinarny. On sam nie uznaje tych decyzji i do NBP napisał: „W związku z sytuacją w Trybunale Konstytucyjnym i uniemożliwieniem mi jako prezesowi, wiceprezesowi Bartłomiejowi Sochańskiemu oraz pozostałym sędziom wejścia do siedziby Trybunału, zwracam się z prośbą o natychmiastowe zablokowanie wszystkich rachunków bankowych Trybunału Konstytucyjnego dla osób, które uzurpują sobie prawo zarządzania Trybunałem Konstytucyjnym”.

Warto podkreślić, że Święczkowski wprowadza NBP w błąd, ponieważ poza nim i Sochańskim wszyscy pozostali sędziowie – także ci wybrani za rządów PiS – mogą wejść do Trybunału i pracować. Tyle, że nominaci PiS nie chcą, bo uważają, że sędzia Korwin-Piotrowska nie miała podstaw prawnych, by wydawać rozporządzenia w imieniu Trybunału.

Działania Glapińskiego wywołały dużą złość w PiS. W partii spodziewano się, że prezes NBP wyjdzie na konferencję prasową i ogłosi, że w Trybunale Konstytucyjnym dokonano zamachu stanu, więc on uzurpatorom nie wypłaci ani grosza



• **Prezes NBP Adam Glapiński, 6 sierpnia 2025 r.** FOT. DAWID ŻUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Decyzja Glapińskiego nie dziwi – jest związany z PiS, więc nie pójdzie na zwarcie ze swoim obozem politycznym. Waga tego manewru jest niewielka, bo najprawdopodobniej resort finansów i sami sędziowie TK znajdą sposób na sfinansowanie potrzeb Trybunału – np. zostanie założony nowy rachunek w państwowym Banku Gospodarstwa Krajowego. Fakt ten wywoła westchnienie ulgi wśród pracowników TK, sędziów w stanie spoczynku oraz obecnie urzędujących sędziów, także nominowanych przez PiS, bo inaczej nie dostaną pensji.

Działania Glapińskiego wywołały dużą złość w PiS. W partii spodziewano się, że prezes NBP wyjdzie na konferencję prasową i ogłosi, że w Trybunale Konstytucyjnym dokonano zamachu stanu, więc on uzurpatorom nie wypłaci ani grosza. Glapiński miał w założeniu PiS jasno zadeklarować, że dzieje się bezprawie, że prezes TK jest jeden i jest nim Bogdan Święczkowski. Podobne oczekiwania miał prezydent Karol Nawrocki, który liczył na to, że szef banku centralnego zasili listę ważnych postaci potępiających „łamanie prawa” przez sędzię Annę Korwin-Piotrowską.

Tymczasem „Glapa” – jak nazywają prezesa NBP koledzy z PiS – zamiast jasno postawić sprawę, umył ręce, wystawił departament prawny NBP na pierwszą linię i schował się za plecami prawników. Podległy prezesowi departament prawny orzekł zaś, że nie wie, kto ma rację w tym sporze. Polityków PiS, gdy to usłyszeli, zalała krew. Jak to nie wie? No przecież powinien jasno powiedzieć: PiS i prezydent mają rację.

W pierwszych godzinach po ogłoszeniu decyzji debatę publiczną zdominowały słowa krytyki koalicji rządzącej pod adresem NBP. Glapiński się wystraszył, że koalicyjni politycy w ogóle nie połapali się w jego misternej grze: mógł ogłosić bezprawie, a siedzi cicho. Glapiński nie chciał iść na pełne zwarcie z rządem, bo wie, że wisi nad nim groźba Trybunału Stanu. Sejmowa komisja odpowiedzialności konstytucyjnej już zarekomendowała taki wniosek i teraz decyzja w tej sprawie leży w rękach większości sejmowej. Nie ma decyzji, czy i kiedy ten wniosek będzie głosowany. Glapiński jest więc ostrożny i stąd jego niepokój, że politycy z koalicji rządzącej nie zrozumieli, o co mu chodzi.

Prezes NBP postanowił więc zakomunikować rządzącym dużymi literami swoje intencje i na stronie Narodowego Banku Polskiego pojawiło się uzupełnienie komunikatu departamentu prawnego. Nie ma w nim nic nowego, ale Glapiński daje znać między wierszami: „Halo, ludzie, ja wcale z PiS-em nie gram tak do końca. Czytajcie ze zrozumieniem”. Treść tego kolejnego oświadczenia brzmi bowiem: „ W uzupełnieniu komunikatu Departamentu Prawnego NBP uprzejmie wyjaśniamy, że – z uwagi na zaistniałe okoliczności – w NBP podjęta została decyzja o wstrzymaniu wszelkich zleceń płatniczych dotyczących środków pieniężnych zgromadzonych na rachunkach Trybunału Konstytucyjnego prowadzonych przez Narodowy Bank Polski. Oznacza to, że nie są realizowane zlecenia płatnicze niezależnie od tego, przez kogo są one zlecane. Raz jeszcze podkreślić bowiem należy, że NBP nie jest właściwy do rozstrzygnięcia sporu dotyczącego kierowania Trybunałem Konstytucyjnym”.

Lawirowanie Glapińskiego można uznać za zabawne, gdyby nie to, że sprawa jest poważna. To siedzenie okrakiem na barykadzie może się dla niego źle skończyć, bo będzie wyklęty przez jedną i drugą stronę.

Niemniej zamieszanie z kontem pokazuje, że wcześniej czy później sąd powszechny, analizując jakiś wycinek tego konfliktu, będzie musiał zająć stanowisko i ocenić decyzje sędzi Anny Korwin-Piotrowskiej. I najpewniej krok po kroku kolejne instytucje państwa nie będą miały wyjścia i zaczną uznawać decyzje Trybunału zarządzanego przez „panią dwojga nazwisk” – jak określał lekceważąco sędzię Korwin-Piotrowską prezydent.

Pierwsza okazja może się nadarzyć wkrótce. Jeśli Trybunał Konstytucyjny uchyli immunitet Bogdana Święczkowskiego – prokuratura chce mu postawić kilka zarzutów – oraz zgodzi się na jego zatrzymanie i areszt, to wówczas sprawa znajdzie się w sądzie powszechnym, ponieważ to sąd decyduje o areszcie. I wtedy możemy mieć pierwszą ocenę sytuacji czy grono ośmiorga sędziów miało prawo zgodę na areszt wydać. Potem mogą pojawić się kolejne przypadki, w których sąd powszechny będzie musiał zająć stanowisko.

Taki mechanizm zadziałał już w przypadku powołania Dariusza Korneluka na stanowisko prokuratora krajowego. PiS cały czas głosi, że nie jest on prokuratorem krajowym, ale sądy odnoszą się do decyzji prokuratury, procesy się toczą.

A jeśli taki stan rzeczy komukolwiek się nie podoba, jeśli grono krytycznych wyborców wobec rządu Donalda Tuska wzrośnie, jeśli w społeczeństwie przeważy opinia, że zmiany w Trybunale są nielegalne, to sprzeciw wobec tych wszystkich decyzji obywatele będą mieli okazję wyrazić już niedługo: w wyborach parlamentarnych w przyszłym roku. ● **Dominika Wielowieyska**

• **Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji**

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34461551

NEWSLETTERY WYBORCZEJ

wyborcza.pl

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.
Możesz wybrać z bogatej oferty
ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na:
wyborcza.pl/newslettery



2 RP

eprasa.pl a4e6130f93

COP31 w Turcji

Nie umiemy rozmawiać o zmianach klimatu

W zeszłym tygodniu rozpoczął się kolejny szczyt klimatyczny, COP31, tym razem w Turcji. Mam wątpliwości, czy przez te lata nauczyliśmy się rozmawiać o klimacie w sposób, który oddawałby skalę i charakter zagrożenia.

Markiewka

Obserwuję w mediach społecznościowych wielu klimatologów. Trudno nie zauważyć rozdźwięku między ich narastającym zaniepokojeniem a dość letnim zainteresowaniem tematem w mediach głównego nurtu. Zastanówmy się zresztą: kiedy ostatnio zmiana klimatu była tematem numer jeden w polskich mediach? I to nie przez jeden dzień, ale przez kilka kolejnych? Albo kiedy ostatnio nowe ustalenia naukowców wywołały debatę porównywalną z tą, jaką potrafi wywołać jedna wypowiedź polityka?

To nie tylko moje wrażenie. Według danych Media and Climate Change Observatory, działającego przy Uniwersytecie Kolorado, w pierwszych dziesięciu miesiącach 2026 roku liczba materiałów prasowych poświęconych zmianie klimatu w monitorowanych przez nich tytułach była o 24 procent niższa niż w analogicznym okresie poprzedniego roku.

Pamiętacie „Nie patrz w górę" Adama McKaya? Dwójka naukowców odkrywa, że w stronę Ziemi zmierza kometa, której uderzenie oznaczałoby zagładę ludzkości. Mimo to mają ogromny problem, żeby zainteresować zagrożeniem media i polityków.

Po premierze filmu w 2021 roku dyskutowano, czy jest on trafną alegorią kryzysu klimatycznego. Niektórzy krytycy zwracali uwagę na pewien problem: przecież media uwielbiają katastrofy! Cóż... Media może i lubią katastrofy, ale określonego rodzaju, na przykład takie, które można obserwować z bezpiecznej odległości i pokazać za pomocą efektownych obrazów. Znacznie gorzej radzą sobie z opowiadaniem o długotrwałych procesach, które dotyczą nas wszystkich i wymagają systemowych zmian.

Problem z rozmową o klimacie nie sprowadza się jednak do prostego stwierdzenia: mówimy za mało. Chodzi też o to, jak mówimy. Ciągle mamy tendencję do „szufladkowego" traktowania klimatu. Tu jest gospodarka, tu mieszkalnictwo, a tu – w osobnym dziale – klimat. Gubi się w takim podejściu fakt, że zmiana klimatu to nie kolejna przegródka, a raczej ogromne naczynie, w którym rozgrywają się wszystkie inne nasze problemy: od rolnictwa po budownictwo.

Przyjrzyjmy się, dla przykładu, kwestii mieszkalnictwa. Można rozmawiać o nim wyłącznie w kategoriach cen mieszkań i dostępności kredytów, ale można też zapytać, jak budować miasta, w których da się żyć podczas coraz częstszych upałów. No i jak ograniczać koszty ogrzewania i jak sprawić, żeby najubożsi nie zostali z najbardziej energochłonnymi budynkami.

Ta nieumiejętność systemowego myślenia odbija się nam czkawką. Wyparta systemowość powraca bowiem w przetworzonej, negatywnej postaci: „Unijna polityka klimatyczna niszczy nasz przemysł, odbiera nam samochody i podnosi koszty życia!".

Zauważcie, że taka narracja nie wymaga nawet negowania zmiany klimatu. Wystarczy przekonywać, że lekarstwo jest gorsze od choroby. Siła tej opowieści bierze się stąd, że odwołuje się do rzeczywistych obaw. Ludzie mają przecież prawo pytać, kto zapłaci za transformację, czy co stanie się z ich miejscami pracy. Trudno odpowiedzieć na ten argument samym przypominaniem, że globalne ocieplenie jest faktem. Pytanie dotyczy przecież tego, jak ma wyglądać całe społeczeństwo w nowych warunkach klimatycznych. Innymi słowy – jest to pytanie polityczne.



• **Performance Greenpeace z okazji szczytu klimatycznego w Antalyi, 13 listopada 2026 r. Ekolodzy apelowali o zmniejszenie zużycia plastiku** FOT. REUTERS / KAAN SOYTURK

Dlatego mówienie o inwestycjach w mieszkalnictwo czy ochronę zdrowia nie jest – jak twierdzą niektórzy – mieszaniem socjalnej agendy politycznej z techniczną kwestią klimatu. Jest raczej niezbędnym warunkiem dotarcia do ludzi z rozwiązaniami, które pozwolą na skuteczną transformację energetyczną.

Pouczające jest w tym kontekście badanie opublikowane w marcu w „Nature Climate Change". Objęło ono ponad 19 tysięcy osób z 13 państw Unii Europejskiej, w tym z Polski. Autorzy badania wyróżnili cztery grupy: zwolenników polityki klimatycznej, zdecydowanych przeciwników, osoby neutralne oraz ludzi, których poparcie mocno zależało od konkretnej propozycji. Ta ostatnia grupa jest najciekawsza, bo najbardziej podatna na przekaz polityczny. Co więcej,

Szwedzki premier Olof Palme powiedział: „Duch egoizmu jest bardzo silny. Zawsze taki będzie. To ducha wspólnoty trzeba wzmacniać"

stanowiła aż jedną trzecią badanych. Co pokazało badanie? Między innymi to, że duże znaczenie miało dla tej grupy, jakich kosztów i korzyści spodziewała się po poszczególnych rozwiązaniach.

Za naszą nieumiejętnością rozmawiania o klimacie kryje się, jak sądzę, problem znacznie szerszy: nie potrafimy rozmawiać o dobru wspólnym. U początków III RP mieliśmy wielki, choć nigdy formalnie nieogłoszony projekt wychowywania Polaków do indywidualnej zaradności. Przez lata straszono nas „roszczeniowością", przestrzegano przed mentalnością homo sovieticus, przekonywano, że każdy powinien wziąć sprawy we własne ręce i przestać oglądać się na państwo. Zaradność stała się jedną z najważniejszych cnót modelowego obywatela. Znacznie mniej uwagi poświęcaliśmy pytaniu, jak przekonywać ludzi do współpracy i odpowiedzialności za wspólne sprawy.

A takie podejście jest w kapitalizmie nawet bardziej potrzebne niż nauczanie indywidualnej zaradności. Bo kapitalizm sam z siebie nieustannie uczy nas tej zaradności. Niemal wszyscy konkurujemy o miejsca pracy, zarobki, mieszkania i pozycję społeczną. Mamy codzienny praktyczny trening tego, jak kalkulować, przewidywać i zabiegać o własne interesy. Nie potrzebujemy jeszcze polityków czy mediów, które na każdym kroku przypominają nam, że mamy troszczyć się przede wszystkim o siebie. Potrzebujemy instytucji, które będą równoważyć tę tendencję.

Dobrze rozumiał to szwedzki premier Olof Palme, który powiedział w wywiadzie radiowym w 1973 r.: „Duch egoizmu jest bardzo silny. Zawsze taki będzie. To ducha wspólnoty trzeba wzmacniać".

Kapitalizm potrzebuje czegoś, co trudno wytworzyć w środowisku konkurencji: zaufania, solidarności, gotowości do współpracy. I ponoszenia kosztów na rzecz wspólnych celów. Antropolog David Graeber nazywał to prowokacyjnie „codziennym komunizmem". To podglebie dobrze działającego społeczeństwa demokratycznego, bez którego trudno o dobrze działające instytucje publiczne, o gotowość do finansowania wspólnej infrastruktury czy podejmowania działań, których korzyści pojawią się dopiero za kilkadziesiąt lat. Mówiąc wprost: gospodarka rynkowa korzysta z zasobów społecznych, których odtwarzania sama nie jest w stanie zagwarantować.

Zmiana klimatu obnaża konsekwencje zaniedbania tego wysiłku myślenia wspólnotowego. Brakuje nam języka, w którym moglibyśmy rozmawiać o wszystkich sprawach związanych z klimatem jako o wspólnym przedsięwzięciu. A ten brak języka ma potem konsekwencje polityczne, bo oddajemy pole narracjom, które odwołują się do straszenia Unią Europejską i polityką klimatyczną. ●

Tomasz Markiewka

Tomasz Markiewka – doktor filozofii, publicysta i tłumacz, wykładowca Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Autor m.in. książki Zmienić świat raz jeszcze. Jak wygrać walkę o klimat".

• **Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji**

eprasa.pl a4e6130f93

Odrestaurowany „Służący" w kinach

KTO TU RZĄDZI?

Czy to walka klas, a może seksualna gra? Niezależnie od tego, jak odczytujemy relację łączącą bohaterów, film Josepha Loseya po latach wciąż budzi niepokój.



• "Służący" jest adaptacją powieści Robina Maughama

FOT. LES ACACIAS / SPRINGBOK PRODUCTIONS / ELSTREE DISTRIBUTORS

Piotr Guszkowski

Kto ci gotuje? Kto pierze ci spodnie? Kto szoruje wannę? Ja! Zajmuję się całym domem, ale nic z tego nie mam! – te słowa brzmią jak wzięte wprost z małżeńskiej kłótni. Pretensji nazbierało się sporo. Tyle że kierowane są pod adresem pracodawcy, a wygłasza je lokaj.

Parę lat temu świat zachwycił się oscarowym „Parasite" Bonga Joon-ho, jakby wszyscy zdążyli zapomnieć, że już w 1963 roku reżyser Joseph Losey z dramaturgiem Haroldem Pinterem bez kompromisów rozliczyli się z systemem klasowym. W tytułowej roli, która pozwoliła mu ostatecznie zerwać z wizerunkiem amanta, pojawił się znakomity Dirk Bogarde.

BOGARDE ZA STARY

Scenariusz powstał na podstawie noweli Robina Maughama. Losey podsunął ją Bogarde'owi w 1954 r. Widział gwiazdora w roli Tony'ego – arystokraty, który po powrocie z kolonii urządza się w londyńskim domu i snuje plany wielkich interesów. Zatrudnia kamerdynera, by zdjął mu z głowy przyziemne obowiązki.

Zbieranie funduszy na film zajęło jednak blisko dekadę. Kiedy projekt wreszcie nabrał kształtów, Bogarde był za stary na Tony'ego. Wcielił się w niego James Fox, mający za sobą wówczas niewielką rolę w „Samotności długodystansowca". Losey zdecydował się powierzyć Bogarde'owi postać Hugo Barretta, tytułowego służącego. Chciał uniknąć stereotypowego wizerunku angielskiego kamerdynera – starszego, dystyngowanego pana, który dyskretnie usługuje chlebodawcy. Bogarde był niewiele po czterdziestce, wciąż przystojny i charyzmatyczny. Nadał postaci niepokojący rys, a pozorna uprzejmość i opanowanie tylko potęgowały niepewność co do prawdziwych intencji Barretta. Ta niepewność towarzyszy nam od pierwszego spotkania z bohaterem, kiedy w wietrzny zimowy dzień przemierza londyńską Chelsea i otwiera drzwi jednej z kamienic.

PAUZY WAŻNE JAK SŁOWA

O bohaterach wiemy niewiele, by nie powiedzieć nic. Nie znamy ich przeszłości ani motywów. Harold Pinter (proszę go wypatrywać w niewielkim epizodzie) odsłania je stopniowo, poprzez zachowanie czy język postaci. W „Służącym", który był pierwszym z trzech scenariuszy, jaki napisał dla Loseya, wyczuwalny jest charakterystyczny styl późniejszego laureata nagrody Nobla. Pauzy i zmiany tonu są równie ważne co słowa. Bogarde potrafi spojrzeniem zasugerować więcej niż niejedna wymiana zdań. Banalna rozmowa zamienia się w próbę sił, w której napięcie potęguje kapiąca z kranu woda.

Choć w filmie nie brakuje sarkazmu, „Służący" nie zamienia się w satyrę. Powstał psychologiczny thriller, groza narasta tu niemal niezauważalnie

Sytuacja komplikuje się jeszcze, gdy Barrett przekonuje Tony'ego, by zatrudnił jako pokojówkę jego rzekomą siostrę, Verę. Aktorka Sarah Miles wspominała, że Losey widział tę postać jako obytą z życiem dziewczynę z północy Anglii, ona sama widziała w niej raczej dziecko. – W końcu uznał, że to chyba bardziej seksowne niż epatowanie cyckami i tyłkiem. Nie grałam cyckami i tyłkiem. Grałam stopami i oczami – Miles żartowała po latach w rozmowie z „Guardianem", nawiązując do upodobania reżysera do fetyszyzowania kobiecych stóp.

Choć w filmie nie brakuje sarkazmu, „Służący" nie zamienia się w satyrę. Powstał psychologiczny thriller, w którym groza narasta niemal niezauważalnie. W przywołanej na początku kłótni Bogarde dopisał Barrettowi kilka kwestii. Relacja przestaje przypominać układ pana i służącego. Bywa między nimi jak w starym małżeństwie, w którym nazbierało się frustracji i pretensji. Barrett stopniowo owija sobie wokół palca naiwnego panicza, odsłaniając słabość i bezradność elit. Chwilami jest dla niego jak niania, innym razem obaj przypominają smarkaczy rywalizujących w zabawie.

Od początku pomiędzy Barrettem i Tonym wyczuwalne jest napięcie, którego nie da się sprowadzić wyłącznie do psychologicznej gry o dominację.

W SWINGUJĄCYM LONDYNIE

Historia Josepha Loseya również zasługuje na choćby wspomnienie. W czasach makkartyzmu reżyser znalazł się na tzw. czarnej liście Hollywood i został zmuszony do wyjazdu z USA. Swobodę twórczą odnalazł w Europie. Najwięcej czasu spędził w Wielkiej Brytanii, gdzie w niespełna dekadę zrealizował swoje najważniejsze filmy: obok „Służącego" były to „Wypadek" i „Posłaniec", przy których ponownie pracował z Pinterem, oraz „Za króla i ojczyznę".

Być może dobrze się stało, że nie udało się zrealizować „Służącego" od razu. Dzięki temu manipulacje kamerdynera zyskały dodatkowy kontekst. Losey i Pinter dokonali w adaptacji kluczowej zmiany: przenieśli akcję z powojennych lat 40. w realia początku epoki swingującego Londynu. „Służący" stał się portretem świata, w którym chwieje się porządek oparty przez stulecia na sztywnych podziałach klasowych. Brytyjskie imperium chyliło się ku upadkowi, skandale polityczne podważały autorytet tradycyjnego establishmentu, a młode pokolenie coraz śmielej odrzucało dawne normy i hierarchie. Stary porządek musiał ustąpić miejsca kulturze masowej, której nowymi bohaterami stali się między innymi czterej chłopcy z robotniczego Liverpoolu.

HIERARCHIA W DOMU

Co ciekawe, przywrócić hierarchię w domu próbuje narzeczona Tony'ego, Susan (w tej roli Wendy Craig). Od początku nie kryje niechęci do służącego, jakby przeczuwała, że ten coś knuje. Może razi ją to, że partner tak łatwo dał się podporządkować Barrettowi albo nawet sam pomysł – wyraźnie anachroniczny – by młody londyńczyk z wyższych sfer w ogóle zatrudniał kamerdynera. W nakręconej w jednym ujęciu scenie z kwiatami, podczas jednej z tych rzadkich chwil, gdy zostają z Barrettem w domu sami, Susan przejmuje kontrolę. To ona bierze we władanie przestrzeń, spychając służącego na drugi plan, w głąb kadru.

Wnętrza domu Tony'ego zbudowano w studiu, co dawało ekipie większą swobodę w komponowaniu kadrów i operowaniu światłem. Wystrój nie jest przypadkowy, szczególne znaczenie mają lustra. Nie tylko w groteskowy sposób zniekształcają odbicia bohaterów, ale pozwalają też podglądać sytuacje pozostające poza kadrem. Wraz z rozwojem akcji zmienia się zarówno dynamika relacji między bohaterami, jak i inscenizacja przestrzeni. Mieszczańskie wnętrze w obiektywie operatora Douglasa Slocombe'a zaczyna przypominać klaustrofobiczną pułapkę. Do kluczowych konfrontacji i odwrócenia ról dochodzi na schodach, które stanowią metaforę hierarchii. Tralki balustrady zamykają bohaterów w pułapce. Rozliczenie z systemem nie przynosi wyzwolenia, obaj zostają uwięzieni w toksycznym układzie.

Na początku filmu Tony oprowadza Barretta po kolejnych pomieszczeniach. Za chwilę ma ruszyć remont. Dom stanowi symbol statusu i obietnicę nowego życia. Jednak to Barrett stopniowo przejmuje przestrzeń i zaczyna ją urządzać po swojemu. Coraz częściej wychodzi przy tym z roli służącego. Wrażenie robi scena, w której przyłapany przez Tony'ego i Susan, wracających wcześniej z wyjazdu, staje w drzwiach pokoju. Nie widzimy go – na ścianie pojawia się jedynie sylwetka, złowrogi cień kogoś znacznie potężniejszego i bardziej nieprzewidywalnego, niż mogliśmy przypuszczać.

Z Wenecji film Loseya wrócił bez nagrody, na gali BAFTA musiał ustąpić pola „Tomowi Jonesowi" (statuetki zdobyli Bogarde, Fox i autor zdjęć Douglas Slocombe), a Amerykańska Akademia zupełnie go zignorowała. Nie przeszkodziło to jednak „Służącemu" trafić do kanonu kina. ●

• „Służący" w kinach w odrestaurowanej wersji 4K

eprasa.pl a4e6130f93

„Wśród nocnej ciszy”

Simlat: Przechodził przeze mnie demon

– Najmocniej chciałem się skupić na najbardziej wampirycznym fragmencie tego serialu, tj. na 6. odcinku, który pokazuje prawdę o wigilijnej nocy 1976 r. – mówi aktor o roli w serialu Jana Holoubka.

Justyna Bryczkowska

W Wigilię 1976 r. na drodze między Połańcem a Zrębinem zginęła trójka: 19-letnia ciężarna Krystyna, jej mąż Stanisław i 12-letni brat Miecio. To była jedna z najbardziej makabrycznych zbrodni PRL-u. Te wydarzenia opisuje reportaż Wiesława Łuki „Nie oświadczam się”, na podstawie którego scenariusz serialu „Wśród nocnej ciszy” napisał Maciej Kowalewski. Reżyserem formatującym produkcji, której pierwszy odcinek można oglądać na HBO Max od 13 listopada, został Jan Holoubek. W jedną z najważniejszych postaci dramatu wcielił się Łukasz Simlat, z którym rozmawiałam na planie w przedostatni dzień zdjęciowy.

ROZMOWA Z
ŁUKASZEM SIMLATEM
aktorem

JUSTYNA BRYCZKOWSKA: To prawda, że nie patrzymy w serialu na twoje prawdziwe uszy?
ŁUKASZ SIMLAT: To nie są moje uszy, są przedłużane o cały płatek. Postanowiłem mieć tak seksowne uszy jak Justyna Wasilewska, która gra tu moją siostrę. Chciałem, żeby to nas ujednolicało jako rodzinę. To jedna ze składowych części mojej charakteryzacji. Ta wioskowa ogorzałość jest u mnie domalowana. Do tego mam doczepiane włosy i dorabiane zęby. Wymyślaliśmy to etapami i w ten sam sposób musiałem się uczyć mówić z tym wszystkim.

Ile w takim razie trwa charakteryzacja?
– Jak przyjeżdżam na plan, większość ekipy jeszcze śpi. Na początku zakładanie tego wszystkiego trwało ok. 2 godz. Zeszliśmy po ośmiu miesiącach zdjęć do ok. 90 min.

Co możesz powiedzieć o swoim kostiumie?
– Kiedy o to pytasz, przypomina mi się film „Strach na wróble”. Jeden z bohaterów miał taką scenę, w której robił striptiz w knajpie. Jako że był domokrążcą bez domu, wszystko, co posiadał, nosił na sobie. Czasami tak się tutaj czuję. Dzisiaj mam na sobie tylko pięć warstw, a bywało, że miałem u góry i siedem. To kostium z lat 70. w wersji do roboty w obejściu. Mam jeszcze poważną i chyba bardzo drogą stylizację, bo to odświętny płaszcz ze sztuby z nutrii. Założyłem dziś też współczesną termikę, której nie widać, a tak to wszystko jest z epoki. Przyznam, że te rzeczy nie są już zbyt wygodne. Przez lata się dużo pozmieniało, a te ubrania czasami wręcz przeszkadzają w pracy. Ale trzeba sobie jednak radzić. To poniekąd serial kostiumowy, bo cofamy się o pół wieku.

Jak scharakteryzowałbyś swojego bohatera?
– To był samozwańczy sołtys wsi. Jako jedyny posiadał telefon oraz traktor. W związku z tym też jako jedyny służył pomocą całej wsi przy zbiorach, na polu, przy obróbce. Dlatego nazwali go królem Zrębina, a on się nim naprawdę czuł. Na tym też preparował swoje pomysły i prowokował te wszystkie sytuacje, które skończyły się tak, jak się skończyły. Sądził, że skoro jest tym królem, to do jego miejscowości, która jest daleko od jakiegokolwiek miasta tudzież większego czy mniejszego miasteczka, to żadne inne prawo w to miejsce oprócz ustanowionego przez niego nie dotrze.



• **Kadr z serialu o zbrodni połanieckiej (odc. 3.). Na zdjęciu Łukasz Simlat i Ewelina Starejki jako Roma Wojda** FOT. MARCIN MAKOWSKI / MAX

Myślę, że to było duże wynaturzenie. On czerpał z tego bardzo dużą satysfakcję. Oczywiście u nas narracja jest zupełnie inna. Widz dowiaduje się, że coś się zdarzyło, jacyś ludzie albo zostali zamordowani, albo zginęli w wypadku. Przez sześć odcinków nie możemy pokazywać pełnej istoty tych bohaterów. Nie możemy zdradzić prawdy, że ten facet był taki, a nie inny. Trzeba to było więc ciut odwrócić i grać zupełnie co innego. Tak naprawdę ostatni odcinek pokaże całą prawdę o tym, jak to wyglądało tej feralnej nocy 24 grudnia 1976 r.

Grasz postać wzorowaną na prawdziwej osobie. Jak wyglądały twoje przygotowania?
– Myśląc o bohaterze, Lechu Wojdzie, sięgałem wspomnieniami do fizyczności, której dziś już nie ma. Szukałem przykładów w dzieciństwie i wyjazdach z dziadkiem do jego braci na wieś, na której się wychował. Za młodu wyjechał do miasta, w którym spędził resztę życia. Niemniej, oni wtedy tam mieli totalną charakterystyczność. Brała się z tego, że wykonywali zupełnie inne prace niż my teraz. Byli od niej wręcz zniszczeni, mieli pokiereszowane kręgosłupy, zdeformowany chód. Tak też sobie o tym bohaterze myślałem. Nie mogliśmy go długo znaleźć w materiałach. Posłużyliśmy się więc wyobraźnią, by go stworzyć. Zacząłem go sobie wymyślać, stąd te uszy i włosy. Janek wymyślił, by się farbował. Dużo mówi, czy to farbowanie ma jakąś okazję, czy nie ma. Jest też niemożność tego farbowania, tj. odsiadka.

Coś jeszcze od siebie dodałeś tej postaci?
– Odważyłem się i zapuściłem włosy z nosa, które były bardzo długie. Chyba potem przeproszę wszystkich, którzy mnie na tym etapie minęli. Pracując nad tą rolą, wielokrotnie odnosiłem się do charakterystyczności mojego dziadka, która była... Już mi się chce płakać, jak to mówię... Bardzo kolorowa, wdzięczna. Słychać było u niego zaśpiew ze wsi, czuć było jego skrupulatność stamtąd się biorącą. Grając tę rolę, wielokrotnie czułem, jak taki demon przeze mnie przechodzi, że po ujęciu mówiłem „Ojejku, znowu byłem przez chwilę dziadkiem, bo zrobiłem dokładnie to samo, co on robił”. To niesamowite w tym zawodzie, że mogę się cofnąć w czasie. Np. do trabanta, który był całym moim dzieciństwem. To piękne, że mogę w nim usiąść, zamknąć oczy, powąchać go. Naprawdę jestem wtedy małym dzieckiem, które dziadek wsadził do swojego auta.

Nad czym najbardziej się koncentrowałeś?
– Chyba właśnie na fizyczności tego bohatera. Na kuleniu, które mu dodałem, na tym, co się dzieje z jego ciałem podczas chodzenia. Najmocniej też chyba chciałem się skupić na najbardziej wampirycznym fragmencie tego serialu, to znaczy na szóstym odcinku, który pokazuje prawdę o wigilijnej nocy 1976 roku. Postanowiłem zrobić coś, co mam nadzieję, będzie upiorne w ruchu i zacietrzewieniu tego bohatera, w jego pośpiechu, że on musi to zrobić teraz. Robi to bezwzględnie, beznamiętnie. Jest to dziwne, bo takie jakby było naćpane.

Mocno przeczołgały mnie sceny związane z wiarą

W związku z tym mam wrażenie, że te emocjonalne przeskoki i charakterystyczności tych ludzi będą robiły na nas jako widzach wrażenie, bo my nie widzimy wsi na co dzień. Jesteśmy od niej odseparowani w miastach. Dopiero jak na wieś się pojedzie, to widzi się te życiorysy wypisane na twarzach, wypalone od roli, słońca, pracy, alkoholu, przeżyć, niedojedzenia, niedospania i tak dalej.

Jak na planie wchodzisz w postać?
– Rodzaj przygotowania do dnia zdjęciowego zależy od tego, co mamy do zrobienia. Wychodzę z założenia, że powinienem mieć wszystko co do sekundy wymyślone, żeby nie obarczać się stresem, którego i tak ten zawód bardzo dużo niesie. Wtedy, jadąc na plan, jestem spokojny. Jeżeli ta scena ma być ciężka, mój bohater ma się rozpaść, to trzy dni wcześniej zaczynam milknąć. Wszyscy domownicy wiedzą, że wtedy już zbieram w głowie coś, by przygotować tę scenę płaczu i prawdziwych łez, które się w moich oczach podczas nagrania pojawią. To nie jest niczym stymulowane. Muszę ten rodzaj emocji kumulować, zacząć wcześniej myśleć, co na ujęciu wyciągnę z mojego skarbczyka przeżyć. I to nie będą wesołe rzeczy.

Nie lubię epatować swoją robotą i zamęczać nią innych, nie przynoszę pracy do domu. Jeśli to robię, to właśnie tylko na tym etapie przygotowania. Zamykam oczy i wyobrażam sobie sceny, szukam emocji i myślę o monologu wewnętrznym.

Jak się przy takim materiale pracuje z Holoubkiem?
– Z Jankiem Holoubkiem jest coś takiego, że materiał, który dostarcza aktorowi, i anturaż, w który go wrzuca, koledzy, którymi go otacza – wszystkie te czynniki stają się w pewnym momencie samograjem. Ludzie widzą, jak to zaczyna podczas realizacji puchnąć. Każdy ciągle coś od siebie przynosi i ten materiał cały czas nas zaskakuje. Jak kolega coś przyniesie, muszę przecież na to zareagować. I to mnie ciekawi. Jak mówił pan Jerzy Trela: „No, ja nic nie gram, bo kolega mnie nie zainteresował. Jak mnie kolega zainteresuje, to ja dopiero zacznę grać”.

Z jakimi emocjami seans może zostawić widzów? Jaka refleksja może się nasunąć?
– Mam nadzieję, że plastycznie opowie o przywarze, którą często nosimy w Polsce, tj. o roszczeniowości i samolubnym wydawaniu wyroków. Liczę na to, że konkluzją po seansie będzie to, że nigdy nie można się zdawać na czyjeś sumienie, tylko trzeba cały czas pielęgnować własne. Nigdy nie można zakłamywać rzeczywistości, bo ktoś nam pod znakiem krzyża pokaże, co robić. To jest najbrutalniejsze w tej całej historii: ludzie zamordowali, a potem świadkowie przysięgali na krzyż, na Jezusa Chrystusa i swojego Boga przysięgali, że nigdy nie powiedzą, co tutaj się zdarzyło, jak wyglądała prawda. I palce kłute agrafką odbijali na papierze koło tego krzyża podczas prowizorycznej mszy w autobusie. To jest paradoks, który się w moim postrzeganiu świata po prostu się wyklucza z wiarą.

Nie jestem osobą wierzącą, ale szanuję wiarę innych. Jak patrzę na taki rodzaj wynaturzenia, który przez tych 50 lat był pielęgnowany u nas w kraju... Bo to się dzieje cały czas. Widzę ludzi, którzy w niedzielę idą do kościoła, a następnego dnia obgadują sąsiadów albo robią rzeczy, które kompletnie z wiarą nie mają nic wspólnego. Myślę, że ten serial będzie dokładnie o tym. Mam wrażenie, że będzie pod skrzydłami Janka tak do bólu polski, brudny, momentami siermiężny. Tak jak ta wieś polska wyglądała.

Oglądam dokumenty o polskiej wsi z lat 90. i to praktycznie niczym się nie różniło od powojnia, jak się patrzyło na ubrania ludzi, na ich charakterystykę, motorykę, sposób myślenia i rozumowania. Dla mnie najbardziej przerażające jest to, że przez 50 lat w wielu miejscach naszego kraju niewiele się zmieniło. Wydaje mi się, że wnioski powinny dotyczyć tego, że trzeba pracować nad zmianą.

Jakie były dla ciebie najtrudniejsze momenty na planie?
– Trudne to były momenty, kiedy człowiek jechał na plan i wiedział, co ma zrobić i wiedział, że ma to zrobić beznamiętnie. Paradoksalnie, na planie nie robi na mnie wrażenia, że mam zrobić coś brutalnego. Na mnie to robi wrażenie, kiedy zaczyna wracać do mnie kliszami w domu, prywatnie. To są smutne obrazy zakrwawionych zwłok targanych na mrozie pod koła autobusu. To są rzeczy, które wracają. Mocno przeczołgały mnie też sceny związane z wiarą. Miałem przyzwolenie na ich doszlifowanie i np. pokazujemy domową mszę, kiedy Wojdzie wszystko zaczyna się wymykać spod kontroli. Orientuje się, że musi jakoś wziąć w ryzy tych ludzi i nagiąć do swojej woli, więc mówi im, że od teraz nie będą się modlić w kościele, tylko w domu.

Na bazie tego, co autor scenariusza Maciej Kowalewski opisał, postanowiłem wciągnąć to w kino gatunkowe. Bardzo mi się to skojarzyło z amerykańskimi kaznodziejami, którzy utrzymują, że rozmawiają z Jezusem, dotykają jednocześnie ludzkich głów i tym ludziom się wydaje, że w ten sposób przekazują im jakąś moc, wiarę. Chcą wierzyć w to, że to łącznik z Bogiem. U nas to też scena biczowania. Pod względem emocjonalnego przeprowadzenia i zaangażowania właśnie ona chyba była dla mnie najcięższa. Myślę, że może zrobić na ludziach wrażenie.

• **Cała rozmowa ▶ Wyborcza.pl**

eprasa.pl a4e6130f93

CERN i Mistral chcą stworzyć ChatGPT dla fizyki

AI NA TROPIE CZĄSTEK

Sztuczna inteligencja nauczyła się już posługiwać ludzkim językiem. Teraz ma nauczyć się języka cząstek elementarnych. Europejscy naukowcy i inżynierowie chcą stworzyć model AI, który pomoże badać materię, a być może również odkrywać nieznane dotąd zjawiska fizyczne.

Piotr Cieśliński



• **Tunel Wielkiego Zderzacza Hadronów w CERN** FOT. MATERIAŁY CERN

Europejski ośrodek badań jądrowych CERN pod Genewą i francuska firma Mistral, jeden z najważniejszych europejskich twórców sztucznej inteligencji, ogłosiły w połowie października rozpoczęcie współpracy nad dość niezwykłym przedsięwzięciem.

Chcą stworzyć wielki model fizyczny (ang. *Large Physics Model*, LPM), który na podobnej zasadzie jak wielkie modele językowe (ang. *Large Language Models*, LLM), napędzające m.in. ChatGPT, będzie poznawał świat cząstek elementarnych.

LLM-y uczą się na ogromnych zbiorach tekstów, odkrywając zależności między słowami, zdaniami i pojęciami. Dzięki temu potrafią odpowiadać na pytania, tłumaczyć, pisać programy czy analizować dokumenty.

Model tworzony przez CERN i Mistrala zamiast na tekstach będzie uczył się na danych opisujących zderzenia cząstek elementarnych. Na początek mają to być miliardy symulowanych zderzeń protonów w Wielkim Zderzaczu Hadronów (LHC). Później dojdą również inne rodzaje danych z eksperymentów.

Sztuczna inteligencja ma więc nauczyć się rozpoznawać prawidłowości rządzące zachowaniem materii.

JAK ODCZYTAĆ ZDERZENIE PROTONÓW?

W Wielkim Zderzaczu Hadronów (LHC) protony rozpędzane są niemal do prędkości światła w podziemnym tunelu o obwodzie 27 kilometrów, biegnącym pod granicą Szwajcarii i Francji. Dwie wiązki protonów krążą w przeciwnych kierunkach, aż dochodzi do ich czołowego zderzenia. Powstają wówczas dziesiątki, a niekiedy setki nowych cząstek, a ogromne detektory rejestrują ślady ich przelotu i energię.

Zadaniem fizyków jest odtworzenie na tej podstawie przebiegu zderzenia, ustalenie, jakie cząstki powstały i jakie procesy za tym stały. To trochę jak próba zrekonstruowania wypadku drogowego na podstawie tysięcy rozrzuconych odłamków. Obecnie służą do tego liczne wyspecjalizowane algorytmy, także wykorzystujące sztuczną inteligencję. Nowy model miałby wykonywać wiele różnych zadań, ucząc się na znacznie bardziej różnorodnych danych.

Obowiązująca teoria budowy materii znakomicie opisuje znane cząstki elementarne, ale nie wyjaśnia wszystkiego

– Chcemy wyjść poza obecny stan techniki na dwa sposoby – wyjaśnia zespół prasowy CERN w odpowiedzi na pytania „Wyborczej". – Dotychczas badacze koncentrowali się głównie na strumieniach cząstek powstających w zderzeniach. Naszą docelową ambicją jest analizowanie całego zdarzenia jednocześnie.

Chodzi o to, że podczas jednego zderzenia protonów może powstać wiele strumieni cząstek, które rozbiegają się w różnych kierunkach. Dotychczasowe modele AI, takie jak OmniLearn, uczono przede wszystkim rozpoznawania i analizowania takich pojedynczych strumieni. Nowy model ma uwzględniać całe zderzenie, a więc również wzajemne zależności między wszystkimi powstającymi w nim cząstkami. Dzięki temu mógłby dostrzegać prawidłowości, które trudno zauważyć, analizując poszczególne fragmenty zdarzenia osobno.

– Zaczniemy od dostępnych już danych o strumieniach cząstek. Z czasem chcemy rozszerzyć trening o wstępnie przetworzone dane z detektorów, dane po rekonstrukcji, informacje kalibracyjne oraz symulacje z różnych eksperymentów – informuje CERN.

Celem jest stworzenie modelu, który będzie rozpoznawał te same prawidłowości fizyczne w danych pochodzących z różnych eksperymentów. Podobnie jak ChatGPT, który dzięki nauce na książkach, artykułach i kodzie komputerowym potrafi później tłumaczyć teksty czy pisać programy, nowy model fizyczny ma wykorzystywać zdobytą wiedzę do rozwiązywania różnych zadań. Na przykład to, czego nauczy się podczas analizy danych z jednego detektora, mogłoby mu pomóc w interpretowaniu wyników z innego.

KU NIEZNANEJ FIZYCE

Najbardziej fascynująca jest jednak możliwość wykorzystania takiego modelu do poszukiwania nieznanych zjawisk.

Fizycy mają dziś wielki problem. Obowiązująca teoria budowy materii – Model Standardowy – znakomicie opisuje znane cząstki elementarne, ale nie wyjaśnia wszystkiego. Nie wiemy choćby, czym jest ciemna materia, która według obserwacji astronomicznych stanowi większość materii we Wszechświecie.

Być może wśród niezliczonych zderzeń zachodzących w LHC pojawiają się już ślady nieznanych cząstek, których dotychczas nie potrafiliśmy wychwycić.

Właśnie tutaj AI mogłaby okazać się szczególnie przydatna. Zamiast szukać wyłącznie sygnałów przewidzianych przez konkretne teorie, mogłaby wskazywać zderzenia, które wyglądają inaczej niż pozostałe.

– Model może uszeregować zderzenia według tego, jak bardzo są typowe. Wśród tych najmniej typowych można poszukiwać nowych zjawisk – tłumaczą fizycy z CERN. System pomoże im wyłowić z oceanu danych garść najbardziej zagadkowych zdarzeń, by skierować ich na trop nowych odkryć.

Model mógłby również pomagać w projektowaniu przyszłych detektorów i usprawniać odtwarzanie przebiegu zderzeń w akceleratorze.

EUROPEJSKA ODPOWIEDŹ

CERN zgromadził już około eksabajta danych z LHC, czyli milion terabajtów. A około 2030 r., kiedy ruszy zmodernizowany Wielki Zderzacz Hadronów, protony będą się w nim zderzać nawet dziesięć razy częściej niż obecnie. Oznacza to jeszcze więcej danych, które trzeba będzie przetworzyć i przeanalizować, aby wśród miliardów zderzeń nie przeoczyć czegoś niezwykłego. Dla fizyków i wykorzystywanych przez nich systemów komputerowych będzie to ogromne wyzwanie. Właśnie dlatego szukają nowych sposobów wykorzystania sztucznej inteligencji.

Francuski Mistral wnosi do współpracy doświadczenie w trenowaniu wielkich modeli podstawowych. CERN zapewnia wiedzę fizyczną, dane i zaplecze naukowe. Pierwsza pełnoskalowa demonstracja nowego modelu ma być gotowa na początek działania zmodernizowanego LHC – informuje CERN.

Przedsięwzięcie ma też znaczenie wykraczające poza fizykę cząstek. W świecie, w którym rozwój najpotężniejszych systemów sztucznej inteligencji zdominowały firmy amerykańskie i chińskie, Europa ma szansę stworzyć własną, unikatową technologię AI do badań naukowych.

Czy wielki model fizyczny okaże się przełomem? Na razie nie wiadomo. To dopiero początek prac, a podobne modele powstają również w innych ośrodkach naukowych.

Jednak CERN i Mistral mierzą wysoko. Jeśli uda im się stworzyć sztuczną inteligencję, która potrafi uczyć się prawidłowości z różnorodnych danych eksperymentalnych i wykorzystywać tę wiedzę do nowych zadań, podobne rozwiązania mogą znaleźć zastosowanie także poza fizyką cząstek.

– Trwają już prace nad podobnymi metodami w innych dziedzinach, między innymi w astrofizyce. Jest całkiem możliwe, że rozwiązania opracowane w tym projekcie również tam się przydadzą – informują naukowcy CERN.

Być może zatem po erze sztucznej inteligencji, która nauczyła się mówić i pisać, nadchodzi czas AI, która pomoże nam lepiej zrozumieć, jak działa Wszechświat. ●

eprasa.pl a4e6130f93

Piotrkowska

Słupki z problemami

Miał działać już od dawna, tymczasem termin ostatecznego odbioru wciąż nie jest znany. **Co z systemem bezpieczeństwa na Piotrkowskiej?**

Jerzy Walczyk

Po tragicznych wydarzeniach, do których doszło w ubiegłym tygodniu w Krakowie, władze kilku polskich miast zapowiadają ustawienie zapór lub montaż stalowych słupków w centrach. Ma to zwiększyć bezpieczeństwo mieszkańców i chronić przestrzeń publiczną przed potencjalnymi zamachami.

Łódź system słupków na Piotrkowskiej tworzy od ubiegłego roku.

Sprawdzamy, czy w końcu działa.

Łódzkie słupki z problemami

Przetarg na realizację tej inwestycji wygrało konsorcjum dwóch łódzkich firm: Jacek Czach „TICET" i ECS Systems Sp. z o.o. Koszt: 6 mln zł.

W październiku 2025 roku rozpoczęto montaż 28 słupków ruchomych i 108 stałych na odcinku ulicy Piotrkowskiej od Placu Wolności do ulicy Roosevelta. Do tego dochodzą kamery rozpoznające tablice rejestracyjne pojazdów, które mają pozwolić na kontrolę wjazdu mieszkańców, służb ratunkowych oraz dostawców w wyznaczonych godzinach.

System miał zostać uruchomiony na przełomie 2025 i 2026 roku. Nie został. Jeszcze w maju tego roku trwały testy, a w październiku informowano o kolejnych problemach – słupki nie zamykały się lub otwierały w trakcie przejazdu samochodów, doprowadzając do kolizji.

Wykonawca nadal testuje system, a termin ostatecznego odbioru pozostaje nieznany.

– Od ubiegłego roku niewiele się zmieniło – mówi nam kierowca samochodu dostawczego, który od ponad roku dostarcza towar na ul. Piotrkowską przed skrzyżowaniem z ulicą Nawrot, dodając: – Kilka razy udało mi się wyjechać z Piotrkowskiej po godzinach dostaw, bo słupki były niesprawne.

W godz. 6-11 na Piotrkowską mogą wjeżdżać dostawcy towaru do sklepów czy restauracji, po godz. 11 wjazd na odcinek od Placu Wolności do ulicy Roosevelta ma być możliwy wyłącznie dla uprawnionych mieszkańców, zameldowanych na stałe oraz pojazdów służb miejskich, pogotowia ratunkowego i straży pożarnej.

Co się dzieje na Tuwima?

Kilka dni temu sprawdzaliśmy, jak działa system. Około południa na Piotrkowskiej nie było żadnego auta dostawczego. Bez problemu wyjeżdżały i wyjeżdżały auta mające zezwolenie. Ich rejestracje znajdują się w bazie Straży Miejskiej, która jest operatorem systemu.

Podniesione były wszystkie słupki z wyjątkiem tych na skrzyżowaniu Piotrkowskiej z Tuwima.

Kiedy inwestycja, znajdująca się obecnie na etapie prób i testów, zostanie oficjalnie oddana do użytku? – zapytaliśmy w firmie Ticet, która jest wykonawcą systemu kontroli dostępu na ulicy Piotrkowskiej.

– Przykro mi, ale nie mogę udzielać żadnych informacji w tej sprawie – usłyszeliśmy.

Nie uzyskaliśmy też odpowiedzi na pytanie, dlaczego słupki nie działają przy ul. Tuwima.

Zaraz zacznie się świąteczny jarmark

Tymczasem za niespełna dwa tygodnie reprezentacyjny łódzki deptak wypełni się spacerowiczami. Wtedy sprawność systemu zabezpieczającego przed nieuprawnionym wjazdem samochodów będzie miała szczególne znaczenie.

Jarmark świąteczny rozpoczyna się 28 listopada. Przygotowania do niego już trwają. W ubiegłym tygodniu w okolicach skrzyżowania Piotrkowskiej z Tuwima montowano świąteczne dekoracje. Na ulicy pojawiły się także elementy jarmarkowej infrastruktury.

Czy do tego czasu system zostanie ostatecznie odebrany? Zapytaliśmy o to w Urzędzie Miasta Łodzi.

Czekamy na odpowiedź. ●



• **Dostawcy towaru mogą wjeżdżać na Piotrkowską w godz. 6-11** FOT. JERZY WALCZYK

Inwestycja jest wciąż na etapie prób i testów. Nikt nie odpowiada, kiedy zostanie oficjalnie oddana do użytku

Drogi system

6

MLN ZŁ

• **Tyle kosztował montaż słupków z systemem kontroli wjazdu na Piotrkowską**

1 S2

OGŁOSZENIE PŁATNE Łódź/34461237

GPB-I.747.28.2026

MM

OBWIESZCZENIE WOJEWODY ŁÓDZKIEGO

Działając na podstawie art. 9o ust. 1, 2 i 6 ustawy z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym (tj. Dz. U. z 2026 r. poz. 1224) oraz art. 10 § 1, art. 49 i 49a ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (tj. Dz. U. z 2025 r. poz. 1691), zwanej dalej „*Kpa*", **Wojewoda Łódzki zawiadamia**, że wnioskiem z dnia 12 października 2026 r., zostało wszczęte postępowanie w sprawie zmiany ostatecznej Decyzji Wojewody Łódzkiego Nr 8/2021 z dnia 14 września 2021 r., znak: GPB-I.747.4.2021, o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej w celu realizacji inwestycji pn.: „Udrożnienie Łódzkiego Węzła Kolejowego (TEN-T), etap II, odcinek Łódź Fabryczna –Łódź Kaliska/Łódź Żabieniec" – polegającej na budowie odcinków linii kolejowych nr 552 i nr 553 Łódzkiego Węzła Kolejowego od obszaru komory TBM na linii nr 553 (oś 22) przy ul. Inowrocławskiej i komory TBM na linii nr 552 (oś 21) przy ul. Skarpowej do włączenia w istniejącą linię kolejową nr 15 w rejonie stacji Łódź Żabieniec, w m. Łódź, woj. łódzkie (znak: GPB-I.747.4.2021), w zakresie działek o nr ewid. 1/8 i 1/10, obr. B-44, m. Łódź.

Jednocześnie, działając na podstawie art. 36 § 1 i § 2 *Kpa* zawiadamiam, że ww. wniosek nie zostanie rozpatrzony w ustawowym terminie określonym w art. 35 § 1 *Kpa*, z uwagi na przedłużony na wniosek Inwestora, termin na udzielenie przez niego zgody na zmianę ww. ostatecznej decyzji Nr 8/2021 z dnia 14 września 2021 r.

Sprawa zostanie załatwiona **do 14 stycznia 2027 r.**

Zgodnie z art. 37 *Kpa* stronie służy prawo do wniesienia ponaglenia do Ministra Finansów i Gospodarki za pośrednictwem Wojewody Łódzkiego. Ponaglenie powinno zawierać uzasadnienie.

Z aktami sprawy strony mogą się zapoznać w Oddziale Planowania i Zagospodarowania Przestrzennego w Wydziale Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi, ul. Piotrkowska 104 (**po wcześniejszym umówieniu się telefonicznie:** tel. 42 664 16 45).

Ewentualne wnioski i uwagi w ww. sprawie strony mogą składać na adres Łódzki Urząd Wojewódzki w Łodzi, Wydział Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa, 90-926 .Łódź, ul. Piotrkowska 104 lub w formie elektronicznej za pośrednictwem e-doręczeń: AE:PL-15739-54094-JUCFW-24.

Obwieszczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. **16 listopada 2026 r.**

OGŁOSZENIE PŁATNE Łódź/34461221

GPB-I.747.29.2026

MM

OBWIESZCZENIE WOJEWODY ŁÓDZKIEGO

Działając na podstawie art. 9o ust. 1, 2 i 6 ustawy z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym (tj. Dz. U. z 2026 r. poz. 1224) oraz art. 10 § 1, art. 49 i 49a ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (tj. Dz. U. z 2025 r. poz. 1691), zwanej dalej „*Kpa*", **Wojewoda Łódzki zawiadamia**, że wnioskiem z dnia 12 października 2026 r., zostało wszczęte postępowanie w sprawie zmiany ostatecznej Decyzji Wojewody Łódzkiego Nr 2/2021 z dnia 12 maja 2021 r., znak: GPB-I.747.12.2020, o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej w celu realizacji inwestycji pn.: „Udrożnienie Łódzkiego Węzła Kolejowego (TEN-T), etap II, odcinek Łódź Fabryczna – Łódź Kaliska/Łódź Żabieniec" – polegającej na budowie odcinków linii kolejowej nr: 550, 552, 553 Łódzkiego Węzła Kolejowego od al. Włókniarzy do granicy terenu kolejowego w obszarze ul. Towarowej dla linii nr 550 oraz do terenu kolejowego z linią kolejową nr 15 i komorą TBM przy ul. Skarpowej dla linii 552 i nr 553, w m. Łódź, woj. łódzkie, utrzymanej w mocy Decyzją Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 22 lutego 2023 r., znak: DLI-III.7620.14.2021.JG.18(WK), sprostowanej z urzędu Postanowieniem Nr 5/2023 z dnia 2 października 2023 r., w zakresie działki o nr ewid. 1/6 , obr. B-44, m. Łódź.

Jednocześnie, działając na podstawie art. 36 § 1 i § 2 *Kpa* zawiadamiam, że ww. wniosek nie zostanie rozpatrzony w ustawowym terminie określonym w art. 35 § 1 *Kpa*, z uwagi na przedłużony na wniosek Inwestora, termin na udzielenie przez niego zgody na zmianę ww. ostatecznej decyzji Nr 2/2021 z dnia 12 maja 2021 r.

Sprawa zostanie załatwiona **do 14 stycznia 2027 r.**

Zgodnie z art. 37 Kpa stronie służy prawo do wniesienia ponaglenia do Ministra Finansów i Gospodarki za pośrednictwem Wojewody Łódzkiego. Ponaglenie powinno zawierać uzasadnienie.

Z aktami sprawy strony mogą się zapoznać w Oddziale Planowania i Zagospodarowania Przestrzennego w Wydziale Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi, ul. Piotrkowska 104 (**po wcześniejszym umówieniu się telefonicznie:** tel. 42 664 16 45).

Ewentualne wnioski i uwagi w ww. sprawie strony mogą składać na adres Łódzki Urząd Wojewódzki w Łodzi, Wydział Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa, 90-926 Łódź, ul. Piotrkowska 104 lub w formie elektronicznej za pośrednictwem e-doręczeń: AE:PL-15739-54094-JUCFW-24.

Obwieszczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. **16 listopada 2026 r.**

eprasa.pl a4e6130f93

Marszałek rozszerzy kontrolę w Szpitalu Wojewódzkim w Poznaniu

Tym razem przetarg na łóżka

„Traktujemy to jako donos” – pisze rzeczniczka szpitala w odpowiedzi na pytanie o przetarg, który – według marszałka – mógł być ustawiony pod konkretnego dostawcę.

Maria Bielicka

Dotarliśmy do szczegółów przetargu na łóżka w szpitalu przy Lutyckiej, któremu zamierza przyjrzeć się marszałek Marek Woźniak. Ofertę na zakup 57 sztuk za prawie 650 tys. zł złożyła tylko jedna firma. Postępowanie jest już rozstrzygnięte – prof. Dawid Murawa dokumenty podpisał 29 października. Dokładnie w dniu, w którym zrezygnował z pełnienia funkcji szefa Szpitala Wojewódzkiego w Poznaniu.

Teraz trwa tam kolejny przetarg, tym razem na zakup „100 łóżek szpitalnych elektrycznych wraz z materacami i szafkami przyłóżkowymi w ramach realizacji Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej na lata 2025-2026 w zakresie Obszaru II”. Szpital ma na to za 1 mln 762,5 tys. zł. Ofertę złożył też tylko jeden dostawca. Ten sam, co wcześniej.

Bardzo szczegółowa specyfikacja

Informacja, która dotarła do urzędu marszałkowskiego, dotyczyła jednak wcześniejszego postępowania, podzielonego na dwa zadania. Pierwsze obejmowało zakup 27 łóżek elektrycznych i 27 szafek przyłóżkowych, a drugie – 30 łóżek i 40 szafek. Na całość szpital zamierzał przeznaczyć prawie 650 tys. zł.

Według informatorów, do których dotarła „Wyborcza”, dokumentacja zamówienia, zamiast opisywać potrzeby lecznicy, „odwzorowywała cechy konkretnych modeli, konkretnego producenta”.

– Uważamy, że chodzi o łóżka Eleganza 2 (w zadaniu nr 1) i Eleganza 1 (w zadaniu nr 2), wyprodukowane przez firmę Linet. To podejrzenie wynika z kumulacji szczegółowych wymagań konstrukcyjnych dotyczących sterowania łóżkami, ich zbieżności z dokumentacją tych produktów oraz odpowiedzi szpitala na pytania innych dostawców – wyjaśniają nasi rozmówcy. I potwierdzają, że swoimi podejrzeniami podzielili się m.in. z marszałkiem.

Podają też przykłady dziwnych oczekiwań szpitala, dotyczących tego zamówienia. – W zadaniu nr 1 wymagano na przykład panelu podzielonego na co najmniej trzy kolorowe pola, podświetlanego wskaźnika kąta, sygnalizującego najniższe położenie łóżka, czy dezaktywacji sterowania po 180 sekundach – wymieniają. I wskazują, że takie właśnie rozwiązania przedstawia dokumentacja łóżka Linet Eleganza 2.

– Z dokumentacji przetargowej wynika też, że szpital dostał sygnały od dostawców, że takie wymagania ograniczają możliwość zaoferowania innych produktów, ale odmówił zmiany specyfikacji. Nie zgodził się na dopuszczenia panelu z dwoma kolorowymi polami, zamiast trzech, chociaż inne szczegóły konstrukcyjne łóżek potencjalnego oferenta pasowały do zamówienia. Szpital odmówił też dopuszczenia do przetargu łóżek z dodatkowymi przyciskami w barierkach po stronie personelu, choć pacjenci nie mogą do nich dosięgnąć, a przyciski dodatkowo mają zabezpieczenie przed uruchomieniem. Zamawiający nie zgodził się też na dopuszczenie alternatywnego rozwiązania zawieszania worków urologicznych oraz wskaźnika kąta pochylenia łóżka bez sygnalizacji świetlnej – wskazują nasi rozmówcy. Zaznaczają, że szpital ograniczył odpowiedzi na pytania innych dostawców do słowa „nie”, bez uzasadnienia technicznego lub klinicznego. – Zamawiający ma prawo określać swoje potrzeby, ale powinien wykazać, dlaczego takie szczegóły są niezbędne – akcentują.



• **Szpital Wojewódzki w Poznaniu** FOT. ŁUKASZ CYNALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Dodają też, że w zadaniu nr 2 szczególnie wymowny ma być opis teleskopowego odsuwania segmentów pod plecami i udami do tyłu i do góry, ruchem po okręgu. – Opis ten jest niemal tożsamy z opisem systemu, w które wyposażone są łóżka Eleganza 1 – zauważają informatorzy. I dodają, że – wg informacji z otwarcia ofert (21 października) – takie łóżka miał tylko jeden oferent. – Jeśli to one zostały wybrane, to znaczy, że zastrzeżenia do przetargu są uzasadnione – podkreślają.

Nie lubi donosów

Dawid Murawa wielokrotnie podkreślał wcześniej, że anonimy są podstawą dla urzędu marszałkowskiego do wszczynania kontroli i „utrudniają codzienne funkcjonowanie szpitala”. Tak było np. na konferencji, podczas której prof. Murawa ogłosił, że rezygnuje z dalszego kierowania lecznicą. Kontrole podał zresztą jako jeden z powodów braku możliwości współpracy z marszałkiem Markiem Woźniakiem nadzorującym szpital. Dzień wcześniej na antenie Radia Poznań Dawid Murawa mówił, że „rozpatrywanie anonimów w dzisiejszej rzeczywistości jest kompletnie bez sensu”.

Marek Woźniak do tych argumentów odniósł się kilka dni temu. Zaznaczył, że zarzuty dotyczące nękania kontrolami są zupełnie absurdalne. – To jest oczywiste, że musimy reagować na niepokojące sygnały, które do nas docierają, a takie były przyczyny dotychczasowych czterech kontroli – potwierdził. W tym właśnie kontekście dodał, że ostatnio otrzymał informacje, „które wskazują na możliwość ustawienia przetargu na łóżka dla Lutyckiej pod konkretną firmę”. Wyjaśnił też, że w związku z tym planuje poszerzyć o ten temat trwającą jeszcze kontrolę na Lutyckiej, która dotyczy systemu śledzenia narzędzi chirurgicznych przy pomocy znaczników RFID, ale też prawidłowości przeprowadzania szpitalnych przetargów.

Poprosiłam rzeczniczkę szpitala Martę Halke-Markiewicz o komentarz do wątpliwości marszałka w sprawie rozstrzygniętego przetargu. „Traktujemy zgłoszenie do Urzędu Marszałkowskiego jako donos. Oczywiście poddamy się kontroli, która wskaże, czy pojawiły się jakiekolwiek nieprawidłowości ze strony Szpitala w zakresie niniejszego postępowania” – napisała. Załączyła link do nierozstrzygniętego jeszcze przetargu na 100 łóżek i poinformowała, że w czwartek nastąpiło otwarcie ofert, a do tego czasu „nie wpłynął do Szpitala żaden protest w tym zakresie”.

Raz jeszcze wyjaśniłam, że chodzi o wcześniejsze postępowanie. Halke-Markiewicz już nie odpisała. Nie odpowiedziała też na pytanie, czy faktycznie wybrane zostały modele Eleganza 1 i Eleganza 2, bo nie widać tego w dokumentacji przetargowej zamieszczonej w internecie. Jest tam tylko nazwa dostawcy, który ma w ofercie m.in. łóżka firmy Linet. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Poznań/34461374

POZnań

Prezydent Miasta Poznania

informuje, że na stronie internetowej Urzędu Miasta Poznania został zamieszczony wykaz nieruchomości stanowiącej własność Miasta Poznania, położonej w Poznaniu przy ul. Czarna Rola, przeznaczonej do sprzedaży w trybie bezprzetargowym. Wykaz ten stanowi załącznik do zarządzenia **Nr 795/2026/P** Prezydenta Miasta Poznania z dnia **10.11.2026 r.**

OGŁOSZENIE PŁATNE Poznań/34461316

POZnań

PREZYDENT MIASTA POZNANIA

informuje, że na stronie internetowej Urzędu Miasta Poznania został zamieszczony wykaz nieruchomości stanowiącej własność Miasta Poznania, położonej w Poznaniu przy ul. Czarna Rola, przeznaczonej do sprzedaży w trybie bezprzetargowym. Wykaz ten stanowi załącznik do zarządzenia **Nr 796/2026/P** Prezydenta Miasta Poznania z dnia **10.11.2026 r.**

OGŁOSZENIE PŁATNE Poznań/34461381

POZnań

Prezydent Miasta Poznania

informuje, że na stronie internetowej Urzędu Miasta Poznania został zamieszczony wykaz nieruchomości stanowiącej własność Miasta Poznania, położonej w Poznaniu przy ul. Łaziennej, przeznaczonej do sprzedaży w trybie bezprzetargowym. Wykaz ten stanowi załącznik do zarządzenia **Nr 800/2026/P** Prezydenta Miasta Poznania z dnia **10.11.2026 r.**

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34461349

NOWOŚĆ

Słówko
Literówka
Quizy, Sudoku
Krzyżówki

Szukaj w APLIKACJI WYBORCZEJ

Zeskanuj QR kod i pobierz aplikację

POBIERZ Z Google Play Pobierz w App Store

OGŁOSZENIE PŁATNE Poznań/34461184

SuchyLas +FOR YOU

Suchy Las, dnia 17 listopada 2026 r.

NPP.6722.6.2026

OGŁOSZENIE
WÓJTA GMINY SUCHY LAS

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Złotniki – zespół boisk sportowych w rejonie ulicy Złotnickiej

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538 ze zm.) oraz art. 39 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r. poz. 670 ze zm.), zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Suchy Las uchwały nr XXIX/331/26 z dnia 29 października 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia projektu **miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Złotniki – zespół boisk sportowych w rejonie ulicy Złotnickiej.**

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego planu miejscowego. Wnioski należy składać na formularzu dostępnym pod linkiem: https://bip.suchylas.pl/artykul/projekt-mpzp-zlotniki-zespol-boisk-sportowych-w-rejonie-ulicy-zlotnickiej utrwalonym w postaci papierowej na adres: Urząd Gminy Suchy Las, ul. Szkolna 13, 62-002 Suchy Las lub w formie dokumentu elektronicznego na adres EPUAP: /k4nd546jr2/SkrytkaESP, eDoręczeń: AE:PL-23863-97578-ITUSB-09 lub mailowy: konsultacje.npp@suchylas.pl. Wniosek złożony elektronicznie powinien być opatrzony kwalifikowanym podpisem elektronicznym, podpisem zaufanym albo podpisem osobistym (e-dowód). Wniosek powinien zawierać co najmniej nazwisko, imię albo nazwę wnioskodawcy, adres zamieszkania albo siedziby, a także informację czy wnioskodawca jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem oraz adres poczty elektronicznej, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której wniosek dotyczy.

W myśl art. 17 pkt 4 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym projekt planu miejscowego sporządzany jest wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, o ile jest wymagana. Jednocześnie zgodnie z art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko zasady wnoszenia uwag i wniosków oraz opiniowania projektów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego określają przepisy ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Wnioski należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia **9 grudnia 2026 r**. Organem właściwym do rozpatrzenia złożonych wniosków jest Wójt Gminy Suchy Las.

Wójt Gminy Suchy Las
Grzegorz Wojtera

Treść klauzuli informacyjnej dotyczącej danych osobowych jest dostępna na stronie internetowej w Biuletynie Informacji Publicznej oraz w siedzibie Urzędu Gminy Suchy Las

OGŁOSZENIE PŁATNE Poznań/34461188

SuchyLas +FOR YOU

Suchy Las, dnia 17 listopada 2026 r.

NPP.6722.7.2026

OGŁOSZENIE
WÓJTA GMINY SUCHY LAS

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Jelonek – rejon ulic Obornickiej i Nektarowej

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538 ze zm.) oraz art. 39 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r. poz. 670 ze zm.), zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Suchy Las uchwały nr XXIX/332/26 z dnia 29 października 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia projektu **miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Jelonek – rejon ulic Obornickiej i Nektarowej.**
Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego planu miejscowego. Wnioski należy składać na formularzu dostępnym pod linkiem: https://bip.suchylas.pl/artykul/projekt-mpzp-jelonek-rejon-ulic-obornickiej-i-nektarowej utrwalonym w postaci papierowej na adres: Urząd Gminy Suchy Las, ul. Szkolna 13, 62-002 Suchy Las lub w formie dokumentu elektronicznego na adres EPUAP: /k4nd546jr2/SkrytkaESP, eDoręczeń: AE:PL-23863-97578-ITUSB-09 lub mailowy: konsultacje.npp@suchylas.pl. Wniosek złożony elektronicznie powinien być opatrzony kwalifikowanym podpisem elektronicznym, podpisem zaufanym albo podpisem osobistym (e-dowód). Wniosek powinien zawierać co najmniej nazwisko, imię albo nazwę wnioskodawcy, adres zamieszkania albo siedziby, a także informację czy wnioskodawca jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem oraz adres poczty elektronicznej, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której wniosek dotyczy.
W myśl art. 17 pkt 4 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym projekt planu miejscowego sporządzany jest wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, o ile jest wymagana. Jednocześnie zgodnie z art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko zasady wnoszenia uwag i wniosków oraz opiniowania projektów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego określają przepisy ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.
Wnioski należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia **9 grudnia 2026 r**. Organem właściwym do rozpatrzenia złożonych wniosków jest Wójt Gminy Suchy Las.

Wójt Gminy Suchy Las
Grzegorz Wojtera

Treść klauzuli informacyjnej dotyczącej danych osobowych jest dostępna na stronie internetowej w Biuletynie Informacji Publicznej oraz w siedzibie Urzędu Gminy Suchy Las

1 S2

eprasa.pl a4e6130f93

Wielkie plany kolejowe Trójmiasta

Pociągiem do Warszawy w sto minut

Koleje Dużych Prędkości połączą Trójmiasto, przez Grudziądz i Toruń, z nowym lotniskiem Port Polska oraz dalej z Warszawą, Krakowem i Katowicami. **Po linii „Y" to następna trasa do budowy z prędkością konstrukcyjną do 350 km na godzinę.**

Krzysztof Katka



• **Kursy ekspresowe do Warszawy mają się odbywać co pół godziny** FOT. JACEK MARCZEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Plan jest taki, by kursy ekspresowe z Gdańska do Warszawy odbywały się co 30 minut. Znacząco skrócić ma się również czas połączeń z innymi miastami. Przedstawiciele Polskich Linii Kolejowych i Portu Polska przedstawili założenia Zintegrowanej Sieci Kolejowej i Horyzontalnego Rozkładu Jazdy na spotkaniu z marszałkiem województwa pomorskiego Mieczysławem Strukiem. W regionie wybudowanych zostanie około 160 km nowych linii kolejowych.

Północna odnoga linii „Y"

W pierwszej kolejności w ramach Kolei Dużych Prędkości powstać ma 480-kilometrowa linia „Y", która połączy Warszawę, CPK, Łódź, Poznań i Wrocław (a następnie Katowice). Realizacja przewidziana jest do 2035 roku. W kolejnym etapie planowana jest Magistrala Kolejowa – Północ, która znalazła się wśród trzech strategicznych i priorytetowych inwestycji kolejowych w ramach programu Port Polska.

– To długoterminowy plan rozwoju sieci kolejowej, ale także proces, który toczy się cały czas poprzez modernizację istniejących linii kolejowych. Priorytetem dla województwa pomorskiego jest Centralna Magistrala Kolejowa – Północ. Przewidujemy też rozwój magistral towarowych w kierunku południa Polski – mówił podczas spotkania Rafał Garpiel, pełnomocnik zarządu spółki Centralny Port Komunikacyjny.

Zakłada się, że dzięki północnej odnodze czas przejazdu z Trójmiasta przez Toruń do Warszawy wyniesie ok. 100 minut.

– Wszystko, co zgłaszaliśmy w trakcie konsultacji oraz to, co ustaliliśmy z wiceministrem Piotrem Malepszakiem i spółką PKP Polskie Linie Kolejowe, znalazło się w Zintegrowanej Sieci Kolejowej. Dla województwa pomorskiego istotne są też linie kolejowe obsługujące nasze porty oraz powstającą elektrownię jądrową. Widzimy też plan poprawy obsługi całego pasa nadmorskiego – ocenił marszałek Mieczysław Struk.

Planowane są również połączenia z Gdańska do Elbląga przez Nowy Dwór Gdański oraz w kierunku Słupska i Szczecina. Korytarz wzdłuż wybrzeża Bałtyku ma zostać zmodernizowany do uzyskiwania prędkości 200 km na godz. Plan zakłada też magistralę Morze Bałtyckie – Morze Czarne, strategiczny korytarz o znaczeniu międzynarodowym, który wzmocni powiązania pomiędzy portami morskimi Gdańska i Gdyni a wschodnią oraz południowo-wschodnią częścią Polski. W dokumentach znalazła się również budowa dwóch terminali intermodalnych w powiecie gdańskim i tczewskim.

Nowe czasy przejazdu

Port Polska podał przykładowe nowe czasy przejazdu:

- **Gdańsk – Warszawa:** ok. 100 minut (obecnie ok. 150 minut),
- **Gdańsk – Elbląg:** ok. 35 minut (obecnie ok. 60 minut),
- **Gdańsk – Toruń:** ok. 45 minut (obecnie ok. 130 minut),
- **Gdańsk – Kraków:** ok. 180 minut (obecnie ok. 300 minut),
- **Gdańsk – Katowice:** ok. 190 minut (obecnie ok. 310 minut),
- **Gdańsk – Wrocław:** ok. 160 minut (obecnie ok. 260 minut).

Oprócz koncepcji na Pomorzu trwa wiele inwestycji kolejowych, m.in. modernizacje stacji Słupsk (wartość prac: 562 mln zł netto; termin: listopad 2023 – kwiecień 2027), linii kolejowej nr 202 odc. Lębork – Słupsk (wartość prac: 1,395 mld zł, termin: listopad 2023 – wrzesień 2027), linii kolejowej nr 202 odc. Gdynia Chylonia – Lębork (wartość prac: 2,6 mld zł, termin: grudzień 2025 – koniec 2029 r.).

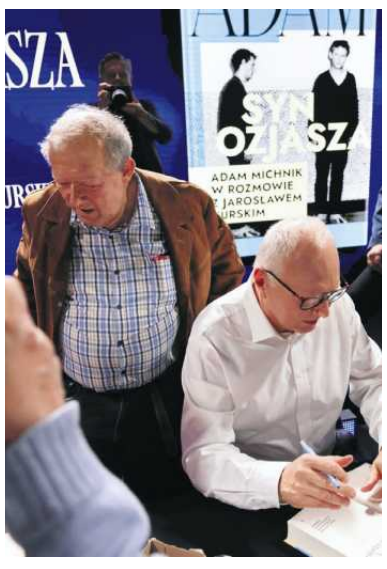
Horyzontalny rozkład jazdy

Od 2035 r. obowiązywać ma Horyzontalny Rozkład Jazdy z przewidywalną siatką połączeń o stałych godzinach kursowania pociągów, łącząc kolej dalekobieżną, regionalną i aglomeracyjną z transportem autobusowym. Pomorze będzie w nim ważnym punktem. Kursy ekspresowe do Warszawy mają się odbywać co 30 minut, a na południe do Katowic i Krakowa – co godzinę. Również co godzinę mają kursować pociągi do Bydgoszczy, Poznania i Wrocławia. Połączenia na linii północnej Szczecin, Koszalin, Słupsk, Trójmiasto, Elbląg i Olsztyn mają odbywać się co dwie godziny. ●

Gdańska premiera książki „Adam, syn Ozjasza"

Adam Michnik o ojcu, opozycji i sporach o III RP

W książce-rozmowie z Jarosławem Kurskim redaktor naczelny „Wyborczej" nie unika tematów, które od lat budzą kontrowersje wokół jego osoby. Jej gdańska premiera już dziś.



• **Adam Michnik i Jarosław Kurski**
FOT. MATEUSZ SKWARCZEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Adam Michnik dla jednych jest jednym z najważniejszych przedstawicieli opozycji demokratycznej w PRL, współtwórcą wolnych mediów i uczestnikiem przemian 1989 roku. Dla innych pozostaje symbolem politycznych kompromisów zawieranych po upadku komunizmu, a także sporów o sposób rozliczenia poprzedniego systemu.

Wokół jego działalności przez lata narosły nie tylko różne oceny, ale wręcz polityczne emocje. Właśnie z tym bagażem postanowił się zmierzyć Jarosław Kurski, wieloletni wicenaczelny „Wyborczej", a więc zastępca Michnika. Ich książka nie jest klasyczną biografią ani chronologicznym zapisem kolejnych wydarzeń z życia naczelnego „Wyborczej". Punktem wyjścia stają się ludzie, idee i doświadczenia, które wpłynęły na jego sposób myślenia o Polsce, polityce i odpowiedzialności.

Wśród osób przywoływanych w rozmowie są zarówno przedstawiciele polskiej opozycji demokratycznej, jak i pisarze, filozofowie oraz myśliciele, których twórczość wykracza poza polski kontekst. Pojawiają się m.in. Jacek Kuroń, Jan Józef Lipski, Tadeusz Mazowiecki, Bronisław Geremek i Lech Wałęsa. Nie brakuje Antoniego Słonimskiego, Jerzego Giedroycia, Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, Czesława Miłosza, Zbigniewa Herberta i Leszka Kołakowskiego. Wśród zagranicznych intelektualistów przywoływani są Hannah Arendt i Albert Camus.

To nie jest przypadkowy zestaw nazwisk. Każda z tych postaci reprezentuje inny sposób myślenia o wolności, państwie, odpowiedzialności i relacji jednostki ze wspólnotą. Rozmowa o nich staje się jednocześnie rozmową o źródłach poglądów Michnika i sporach, które towarzyszyły polskiej inteligencji w drugiej połowie XX wieku.

Szczególnie interesujący może być w tym kontekście powrót do środowiska opozycji demokratycznej. Działacze, którzy w czasach PRL współpracowali ze sobą w sprzeciwie wobec komunistycznej władzy, po 1989 roku nie zawsze podzielali już te same poglądy na przyszłość państwa. Różnili się w ocenach politycznych kompromisów, sposobu przeprowadzenia transformacji ustrojowej i rozliczenia komunistycznej przeszłości.

Książka „Adam, syn Ozjasza. Adam Michnik w rozmowie z Jarosławem Kurskim" ukazała się nakładem Wydawnictwa Agora 23 września. Publikacja liczy 584 strony. Gdańska premiera odbędzie się dziś o godz. 18 w Europejskim Centrum Solidarności przy placu Solidarności 1. Wstęp jest bezpłatny, ale wymaga pobrania wejściówki. Podczas spotkania będzie można kupić książkę w promocyjnej cenie i zdobyć autografy autorów. Spotkanie będzie również tłumaczone na polski język migowy. ●

Aleksandra Zdanowicz

OGŁOSZENIE PŁATNE Gdańsk/34461369

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 kodeksu postępowania administracyjnego (t.j.Dz. U. z 2025 r. poz. 1691), art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024r., poz. 311),

Prezydent Miasta Gdańska
wykonujący zadania Starosty

zawiadamia o wydaniu w dniu 5.11.2026 r. decyzji nr WUiA-V.6740.205-6.2026. BN.108715 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.:

„Przebudowa istniejącego i budowa nowego układu drogowego wraz z przebudową istniejącej i budową nowej kanalizacji deszczowej z odwodnieniem do wpustów deszczowych i niecek retencyjnych szczelnych. Przebudowa sieci gazowej. Przebudowa sieci wodno - kanalizacyjnej. Przebudowa istniejącej i budowa nowej sieci elektrycznej oświetleniowej. Budowa kanału technologicznego

ul. Platynowa i ul. Kadmowa"

zlokalizowanej na następujących działkach:

- powiat Miasta Gdańsk, Gmina Gdańsk, obręb 0303S,działki nr:

1245/5, 726/25 (726/6) , 726/26 (726/6), 726/27 (726/6), 726/21, 724/87 (724/12), 724/88 (724/12), 726/20, 724/32, 726/23 (726/14), 726/24 (726/14), 724/89 (724/33), 724/90 (724/33), 726/15, 751/9, 726/16, 962/8, 726/17.

Uwaga: W nawiasach podano numery działek przed podziałem wg oznaczenia w katastrze nieruchomości.

W związku z powyższym informuję strony postępowania administracyjnego, że informacje o inwestycji mogą uzyskać telefonicznie w godzinach pracy tut. Urzędu pod nr 58-5236-813 lub osobiście po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu terminu z prowadzącym sprawę, a także mogą wnieść za pośrednictwem tut. Organu, odwołanie do organu wyższego stopnia, za pośrednictwem poczty, przez elektroniczną skrzynkę podawczą lub bezpośrednio w kancelarii tut. Urzędu, **w terminie 14 dni** od daty otrzymania niniejszego zawiadomienia. Zgodnie z art. 11g ust. 1a ustawy z dnia 10 kwietnia 2003r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych - odwołanie strony od decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej musi zawierać zarzuty odnoszące się do tej decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

Uwaga: Zgodnie z art. 49 k.p.a. zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego obwieszczenia.

PREZYDENT MIASTA GDAŃSKA
z up.
arch. Jacek Jabłoński
Kierownik Referatu Architektury-Wrzeszcz
/-/ dokument podpisany kwalifikowanym
podpisem elektronicznym

GDAŃSK

ul.Nowe Ogrody 8/12, 80-803 Gdańsk
tel.: 58 323 6451, fax: 58 323 64 98
e-mail: wuia@gdansk.gda.pl
www.gdansk.pl

NEC TEMERE NEC TIMIDE

eprasa.pl a4e6130f93

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Ojca

Pana Wiceprezesa

Walerego Tankiewicza

Składamy najszczersze wyrazy współczucia oraz słowa wsparcia w tym trudnym czasie.

Niech pamięć o Nim zawsze trwa w sercach Rodziny i Bliskich,
przynosząc ukojenie w czasie żałoby.

Zarząd oraz Pracownicy
Zarządu Morskiego Portu Gdynia S.A.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34461296

Naszemu Koledze

Jakubowi Klebba

w trudnych chwilach przekazujemy
wyrazy głębokiego współczucia
oraz słowa wsparcia

z powodu śmierci

Mamy

Prezydent Miasta Gdańska
oraz
Koleżanki i Koledzy
z Urzędu Miejskiego w Gdańsku

www.nekrologi.wyborcza.pl/34461358

Pani

Katarzynie Falkiewicz

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Męża

Składają

Zarząd i pracownicy Autostrada Eksploatacja SA

www.nekrologi.wyborcza.pl/34461331

Minuta ciszy po umarłych
czasem do późnej nocy trwa.
Wisława Szymborska

Panu

Krzysztofowi Pałkowskiemu
dyrektorowi Departamentu Środowiska i Rolnictwa
Urzędu Marszałkowskiego Województwa Pomorskiego

z powodu śmierci

Ojca

składamy
najszczersze wyrazy współczucia

Mieczysław Struk
Marszałek Województwa Pomorskiego

oraz
koleżanki i koledzy
z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Pomorskiego

www.nekrologi.wyborcza.pl/34461429

Kochana Agnieszko

w tym smutnym czasie
po niespodziewanej śmierci Twojego Taty

Henryka Olczyka

jesteśmy z Tobą

Ania, Dorota, Wojtek

www.nekrologi.wyborcza.pl/34461344

WÓJT GMINY USTKA

Działając w oparciu o art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku
o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 poz. 399 ze zm.)
podaje do publicznej wiadomości, że w Biuletynie Informacji
Publicznej oraz w siedzibie Urzędu Gminy Ustka,
ul. Dunina 24, 76-270 Ustka na tablicy ogłoszeń (parter)

w okresie od 17 listopada 2026 r. do 8 grudnia 2026 r. zostanie zamieszczony wykaz nieruchomości przeznaczonej do dzierżawy w trybie bezprzetargowym na okres 3 lat dz. nr 28/9 (część), obręb Rowy z przeznaczeniem na poprawę warunków już posiadanej nieruchomości.

Gdańsk/34461310

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 12 listopada 2026 roku zmarł

prof. dr hab. Hubert Orłowski

dr h.c. mult.

z Wydziału Neofilologii
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu,
literaturoznawca, jeden z najwybitniejszych europejskich germanistów,

prorektor UAM w latach 1982-1984,
prodziekan ds. studenckich Wydziału Filologicznego w latach 1972-1975,
dyrektor Instytutu Filologii Germańskiej 1975-1984,
kierownik Zakładu Historii Literatury Niemieckiej w latach 1975-2007,
członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk.

Inicjator i redaktor Poznańskiej Biblioteki Niemieckiej,
wybitny badacz relacji polsko-niemieckich,
historyk literatury, idei i myśli społecznej.

Odznaczony m.in. Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski,
Krzyżem Zasługi I Klasy Orderu Zasługi RFN,
Krzyżem Honorowym Republiki Austrii I Klasy „Za Zasługi dla Nauki i Sztuki".

Żegnamy Profesora Huberta Orłowskiego z wdzięcznością za wszystko,
co wniósł w życie naszej społeczności akademickiej.

Rektor i Senat,
Dziekan i społeczność Wydziału Neofilologii, Instytutu Filologii Germańskiej
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w dniu 17 listopada br. o godz. 10.00 na cmentarzu w Skórzewie przy ul. Kolejowej 2.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34461363

ODESZLI.pl

Stwórz Miejsce Pamięci

Wejdź
na serwis
odeszli.pl

Dziel się
wspomnieniami
o bliskich,
których
już z nami
nie ma

pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383
22 55 55 399
22 55 55 555

GAZETA wyborcza **DLA FIRM, URZĘDÓW I INSTYTUCJI**

- **Przetargi,** licytacje, zamówienia publiczne
- **Ogłoszenia** sądowe i rekrutacyjne
- **Nekrologi,** kondolencje, wspomnienia



KONTAKT:
kontakt_komunikaty@wyborcza.pl, tel. 507 094 232
nekrologi@wyborcza.pl, tel. 22 555 55 55

Komunikaty.pl nekrologi.wyborcza.pl

eprasa.pl a4e6130f93

WÓJT GMINY PROSTKI

podaje do publicznej wiadomości, że w siedzibie Urzędu Gminy Prostki przy ul. 1 Maja 44B na tablicy ogłoszeń od dnia 17 listopada 2026 r. do 8 grudnia 2026 r. wywieszone będą następujące

WYKAZY NIERUCHOMOŚCI PRZEZNACZONYCH DO UŻYCZENIA:

Wykaz obejmujący nieruchomość nr 478/6 obręb Prostki zabudowaną budynkiem użytkowym przy ul. 1 Maja 34 w Prostkach przeznaczona do użyczenia na rzecz Gminnego Ośrodka Kultury w Prostkach.

Olsztyn/34461322

Wójt Gminy Słońsk

działając zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026, poz.399 ze zm.) informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Słońsku przy ul. Sikorskiego 15 oraz na stronie internetowej Gminy Słońsk www.bipslonsk.pl podany został do publicznej wiadomości

wykaz Nr GG/19/26 nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy, GG/20/26 nieruchomości lokalowych przeznaczonych do sprzedaży i GG/21/26 nieruchomości przeznaczonych do oddania w użyczenie.

Lubuskie/34461315

Burmistrz Choszczna

podaje do publicznej wiadomości na okres 21 dni

wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy na czas oznaczony do 3 lat.

Wykaz został wywieszony na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Choszcznie ul. Wolności 24. Szczegółowych informacji udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Choszcznie: (pokój nr 2), pod numerem telefonu 95 765 93 44.

Szczecin/34460991

OBWIESZCZENIE

STAROSTY POLICKIEGO

Zgodnie z art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t. j. Dz. U. z 2024 r., poz. 311) zawiadamiam, że na wniosek Wójta Gminy Kołbaskowo, w którego imieniu działa pełnomocnik, Marta Miller, złożony w dniu 24 kwietnia 2026 r., Starosta Policki w dniu 13 listopada 2026 r. wydał decyzję Nr 15/2026, znak: WAB.7130.3.2.2026.WG/PW, o udzieleniu zezwolenia na realizację inwestycji drogowej, polegającej na przebudowie drogi gminnej dla zadania inwestycyjnego, pn.:

„Przebudowa drogi dla pieszych i rowerów w ciągu drogi gminnej nr 195047Z w m. Warzymice”
do realizacji na terenie działek nr ewid. 142/2, 47/18, 47/16, 47/10 (przed podziałem 47/1) położonych w Warzymicach, obręb Warzymice, gm. Kołbaskowo.

Działki objęte inwestycją przeznaczone pod pas drogowy *(w całości pod inwestycję) (w nawiasie działka przed podziałem):*

obręb Warzymice, gm. Kołbaskowo: 142/2, 47/18, 47/16, 47/10 (przed podziałem 47/1)

Jednocześnie, zgodnie z art. 11f ust. 4 ww. ustawy, informuje się, że strony mogą zapoznać się z treścią przedmiotowej decyzji w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Policach, ul. Tanowska 8 w Policach po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym *(pokój 227, tel. 91 43 28 103).*

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025 r., poz. 1691) zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Szczecin/34461368

OGŁOSZENIE O SPRZEDAŻY

Syndyk masy upadłości LUXPRAL spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w upadłości oferuje na sprzedaż z wolnej ręki ruchomości wykazane w spisie inwentarza (poz. 1.1.–1.3. spisu inwentarza) w postaci instalacji oczyszczania ścieków, instalacji odzysku ciepła oraz stacji zmiękczania wody U-004-CLA, za cenę nie niższą niż 50% wartości oszacowania składników masy upadłości, ustalonej w oszacowaniu wartości ruchomości sporządzonym w dniu 4 lipca 2025 roku przez rzeczoznawcę Karola Łagowskiego, tj. 14.022,00 zł *(czternaście tysięcy dwadzieścia dwa złote 00/100)*.

Oferty należy składać osobiście w sekretariacie Kancelarii Doradcy Restrukturyzacyjnego w Toruniu przy ul. Tadeusza Kościuszki 66/B1 lok. 12 do dnia 9 grudnia 2026 r., w godzinach do 14:00.

Oferty składane za pośrednictwem operatora pocztowego należy doręczyć do sekretariatu Kancelarii Doradcy Restrukturyzacyjnego najpóźniej do dnia 9 grudnia 2026 r. do godz. 14:00.

Oferty przesłane pocztą będą uwzględnione w postępowaniu wyłącznie pod warunkiem, że do wskazanego terminu znajdą się w sekretariacie Kancelarii Doradcy Restrukturyzacyjnego.

Termin rozpoznania ofert nastąpi w Kancelarii Doradcy Restrukturyzacyjnego w dniu 10 grudnia 2026 r. o godz. 12:00.

Szczegółowe informacje dotyczące przedsiębiorstwa, w tym oszacowanie ruchomości, mogą zostać udostępnione zainteresowanym po uprzednim kontakcie z Kancelarią Syndyka *(oferty@krmm-legal.pl)*.

Bydgoszcz-Toruń/34461225

OBWIESZCZENIE STAROSTY ŁÓDZKIEGO WSCHODNIEGO

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych /Dz. U. z 2024 r., poz. 311 t.j./ oraz zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego / Dz. U. z 2025 r., poz. 1691 t.j./, zawiadamiam, że zostało wszczęte na wniosek Zarządu Powiatu Łódzkiego Wschodniego, postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla inwestycji polegającej na **„rozbudowie drogi powiatowej nr 2922E na odcinku od rejonu ronda z drogą wojewódzką nr 714 do rejonu skrzyżowania z drogą powiatową nr 2906 w Gminie Brójce”.**

W związku z powyższym informuję, że strony mogą zapoznać się z aktami sprawy, uzyskać wyjaśnienia w sprawie, składać wnioski i zastrzeżenia dotyczące rozpatrywanej sprawy w terminie 7 dni od daty zawiadomienia.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Starostwie Powiatowym w Łodzi, w Wydziale Architektury i Budownictwa, Łódź ul. Sienkiewicza 3 (tel. 42 6310715 w godz. 8.00 - 15.30).

Zgodnie z art. 11d ust. 9 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych /Dz. U. z 2024 r., poz. 311 t.j./, z dniem zawiadomienia o wszczęciu postępowania nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów ustawy o gospodarce nieruchomościami.

Zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Łódź/34461396

SYNDYK SPRZEDA 3,3 HA GRUNTÓW ROLNYCH – BRÓJCE, GM. TRZCIEL

Syndyk masy upadłości Tadeusza Kucery prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą Jakob International Tadeusz Kucera (funkcję pełni Restrukta Sp. z o.o. w Poznaniu) ogłasza sprzedaż z wolnej ręki, w trybie pisemnego konkursu ofert, nieruchomości wchodzącej w skład masy upadłości, oznaczonej w spisie inwentarza pod pozycją nr 11.
Regulamin sprzedaży i operat szacunkowy są dostępne w Kancelarii Syndyka (ul. Adama Mickiewicza 5/3, 60-833 Poznań), w aktach sprawy XI GUp 306/19 oraz na żądanie zgłoszone na adres biuro@restrukta.pl (tel. +48 669 773 156). Nieruchomość można obejrzeć po uzgodnieniu terminu z Syndykiem.

1. Przedmiot sprzedaży
Niezabudowana nieruchomość rolna położona w obrębie Brójce, gm. Trzciel, pow. międzyrzecki, stanowiąca działki nr 173, 175, 640, 650, 652, 653 i 654 o łącznej pow. 3,3451 ha, KW nr GW1M/00050095/7 (Sąd Rejonowy w Międzyrzeczu, V Wydział Ksiąg Wieczystych), sprzedawana łącznie. Sprzedaż nastąpi z uwzględnieniem ustawowego prawa pierwokupu (KOWR).

2. Cena wywoławcza
86 700,00 zł (100% wartości oszacowania).

3. Termin składania ofert i wadium
Oferty należy składać lub przesłać do dnia 21 grudnia 2026 roku do godziny 16:00 na adres Syndyka: ul. Adama Mickiewicza 5/3, 60-833 Poznań.
Wadium w wysokości 10 000,00 zł należy wpłacić do dnia 21 grudnia 2026 roku na rachunek masy upadłości w Erste Bank Polska S.A. nr 95 1090 1447 0000 0001 4392 0929, tytułem: „XI GUp 306/19 – wadium – KW GW1M/00050095/7”.
Otwarcie ofert nastąpi w biurze Syndyka w dniu 22 grudnia 2026 roku o godzinie 16:00 na posiedzeniu niejawnym.

4. Warunki sprzedaży
Cenę (pomniejszoną o wadium) należy zapłacić w terminie miesiąca od wyboru oferty. Warunkowa umowa sprzedaży zostanie zawarta w terminie 30 dni od zapłaty, a umowa przenosząca własność – po bezskutecznym upływie terminu do wykonania prawa pierwokupu. W razie niezawarcia umowy z przyczyn leżących po stronie Oferenta wadium przepada na rzecz masy upadłości. Syndyk zastrzega sobie prawo zmiany terminu otwarcia ofert, odstąpienia od sprzedaży, jej unieważnienia oraz zmiany Regulaminu, w każdym czasie, bez podania przyczyny i bez prawa do odszkodowania.

Izabela Rajczyk
Prezes zarządu
Restrukta Sp. z o.o.
Poznań, dnia 10 listopada 2026 roku

Lubuskie/34461258

Wyciąg z ogłoszenia trzecich przetargów ustnych nieograniczonych na sprzedaż nieruchomości niezabudowanych, położonych w obrębie 8m.Chojna, ul. Dębowa, niżej wymienionych działek, zapisanych w KW SZ1Y/00048509/2

1. działka nr 38/204 o pow. 0,1012 ha
   CENA WYWOŁAWCZA: 202 400,00 zł WADIUM: 20 300,00 zł
   Minimalne postąpienie wynosi 2030,00 zł
2. działka nr 38/205 o pow. 0,1055 ha
   CENA WYWOŁAWCZA: 211 000,00 zł WADIUM: 21 200,00 zł
   Minimalne postąpienie wynosi 2120,00 zł
3. działka nr 38/206 o pow. 0,1075 ha
   CENA WYWOŁAWCZA: 215 000,00 zł WADIUM: 21 500,00 zł
   Minimalne postąpienie wynosi 2150,00 zł
4. działka nr 38/207 o pow. 0,1584 ha
   CENA WYWOŁAWCZA: 316 800,00 zł WADIUM: 31 700,00 zł
   Minimalne postąpienie wynosi 3170,00 zł
5. działka nr 38/208 o pow. 0,1584 ha
   CENA WYWOŁAWCZA: 316 800,00 zł WADIUM: 31 700,00 zł
   Minimalne postąpienie wynosi 2170,00 zł

Do ceny osiągniętej w wyniku przetargu zostanie doliczony podatek Vat w stawce 23%.
Dla nieruchomości obowiązuje plan zagospodarowania przestrzennego, zatwierdzony Uchwałą Rady Miejskiej w Chojnie Nr XL/419/2006 z dnia 09.03.2006r., na podstawie którego teren oznaczony symbolem 4MN -zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna, obsługa komunikacyjna z drogi gminnej 06KDD. Zgodnie z zapisem w ewidencji gruntów i budynków działki posiadają użytek gruntowy Bp.

Przetargi odbędą się w dniu 7 stycznia 2027r. od godz. 10.00 do godz. 11.00 w Urzędzie Miejskim w Chojnie ul. Jagiellońska 4, pokój nr 8.

Wadium należy wpłacać na konto BS Chojna 03 9370 0007 0000 0664 2000 0002 najpóźniej do dnia 4.01.2027r. Za datę wniesienia wadium uważa się dzień wpływu na nasze konto.

Pełna treść ogłoszenia opublikowana jest na stronie internetowej: www.bip.chojna.pl oraz wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Chojnie (parter). Bliższych informacji udziela pracownik Urzędu Miejskiego w Chojnie (pok. nr 8) tel. 414 10 35 wew. 61.

Szczecin/34461312

Wojewoda Zachodniopomorski

AP-4.7820.361.2026.PM(9)
Szczecin, 12 listopada 2026 r.

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 11f ust. 3 ustawy z 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311) zawiadamia się, że na wniosek z 28.08.2026 r. (uzupełniony 01.10.2026 r.) Pana Ryszarda Kowalskiego występującego w imieniu Województwa Zachodniopomorskiego, 12.11.2026 r. Wojewoda Zachodniopomorski wydał decyzję nr 19/2026 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Rozbudowa przejścia przez m. Pilchowo w ciągu DW 115, polegająca na budowie drogi dla pieszych i rowerów”.

Działki objęte inwestycją przeznaczone w całości lub w części pod pas drogowy:

Gmina Police, obręb 0005 Pilchowo:

dz. nr: 491/3, 489, 113/27, 113/7, 112/2, 111/2, 491/2, 93/2, 113/15, 113/16, 113/17, 111/3, 114/20, 133.

Działki z ograniczonym sposobem korzystania dla obowiązku budowy/przebudowy sieci uzbrojenia terenu i/lub obowiązku budowy/przebudowy urządzeń wodnych lub urządzeń melioracji wodnych szczegółowych i/lub obowiązku budowy/przebudowy innych dróg publicznych i/lub obowiązku budowy/przebudowy zjazdów i/lub obowiązku budowy tymczasowych obiektów budowlanych i/lub obowiązku rozbiórki istniejących obiektów budowlanych nieprzewidzianych do dalszego użytkowania oraz tymczasowych obiektów budowlanych:

Gmina Police, obręb 0005 Pilchowo:
dz. nr: 114/20, 110/7, 113/14, 194/1, 133.

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 10 ustawy z 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691) zawiadamia się, że z zebranymi materiałami dotyczącymi tego postępowania można zapoznać się w Wydziale Architektury i Gospodarki Przestrzennej Zachodniopomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie.

Zapoznanie się przez strony postępowania z zebranymi dokumentami dotyczącymi prowadzonego postępowania może nastąpić w formie podania na piśmie, jak również za pośrednictwem platformy eDoręczenia. Zgodnie z art. 63 § 1 Kodeksu postępowania administracyjnego podania wniesione na adres poczty elektronicznej organu administracji publicznej pozostawia się bez rozpoznania.

W przypadku gdy realizacja prawa czynnego udziału stron w postępowaniu za pośrednictwem ww. środków nie będzie możliwa, zapoznanie się z zebranymi dokumentami dotyczącymi postępowania może nastąpić na miejscu, tj. w Zachodniopomorskim Urzędzie Wojewódzkim w Szczecinie (ul. Wały Chrobrego 4) od poniedziałku do piątku, w godzinach od 8.00 do 13.00 po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym daty wizyty. Dane do kontaktu: (91) 43-03-570 lub (91) 43-03-470.

Wskazuje się 02.12.2026 r. jako rozpoczęcie biegu terminu do wniesienia odwołania od decyzji. Odwołanie od decyzji Wojewody wnosi się w terminie 14 dni od 02.12.2026 r. do Ministra Finansów i Gospodarki, za pośrednictwem Wojewody Zachodniopomorskiego, Wały Chrobrego 4, 70-502 Szczecin.

Zgodnie z art. 11g ust. 1a ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych odwołanie strony od decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej zawiera zarzuty odnoszące się do tej decyzji, określa istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazuje dowody uzasadniające to żądanie.
Zgodnie z art. 49 § 2 Kpa wskazuje się 17.11.2026 r. jako dzień, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie. Zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie.

Szczecin/34461200

Syndyk masy upadłości osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej Andrzeja Siewierskiego ogłasza pisemny przetarg ofertowy na sprzedaż z wolnej ręki

nieruchomości gruntowych położonych w Anielinie, w postaci:

1. prawa własności nieruchomości gruntowej położonej w miejscowości Anielino (gmina Dobra, powiat łobeski) stanowiącej działkę ewidencyjną o numerze 182 o powierzchni 1,3600 ha, objętej księgą wieczystą o numerze SZ1L/00018105/1, prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Łobzie, Wydział IV Ksiąg Wieczystych, za najwyższą zaoferowaną cenę, nie niższą niż 25.600,00 zł *(dwadzieścia pięć tysięcy sześćset złotych 00/100)*, tj. nie niższą niż 80% wartości oszacowania wskazanej w operacie szacunkowym sporządzonym przez rzeczoznawcę majątkowego Waldemara Siupika z dnia 19 kwietnia 2025 roku;
2. prawa własności nieruchomości gruntowej położonej w miejscowości Anielino (gmina Dobra, powiat łobeski) stanowiącej działkę ewidencyjną o numerze 137 o powierzchni 8,2158 ha, objętej księgą wieczystą o numerze SZ1L/00018105/1, prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Łobzie, Wydział IV Ksiąg Wieczystych, za najwyższą zaoferowaną cenę, nie niższą niż 236.800,00 zł *(dwieście trzydzieści sześć tysięcy osiemset złotych 00/100)*, tj. nie niższą niż 80% wartości oszacowania wskazanej w operacie szacunkowym sporządzonym przez rzeczoznawcę majątkowego Waldemara Siupika z dnia 19 kwietnia 2025 roku;
3. prawa własności nieruchomości gruntowej położonej w miejscowości Anielino (gmina Dobra, powiat łobeski) stanowiącej działkę ewidencyjną o numerze 184 o powierzchni 2,1258 ha, objętej księgą wieczystą o numerze SZ1L/00018249/2, prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Łobzie, Wydział IV Ksiąg Wieczystych, za najwyższą zaoferowaną cenę, nie niższą niż 36.000,00 zł *(trzydzieści sześć tysięcy złotych 00/100)*, tj. nie niższą niż 80% wartości oszacowania wskazanej w operacie szacunkowym sporządzonym przez rzeczoznawcę majątkowego Waldemara Siupika z dnia 19 kwietnia 2025 roku;
4. prawa własności nieruchomości gruntowej położonej w miejscowości Anielino (gmina Dobra, powiat łobeski) stanowiącej działkę ewidencyjną o numerze 138/1 o powierzchni 3,0326 ha, objętej księgą wieczystą o numerze SZ1L/00018249/2, prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Łobzie, Wydział IV Ksiąg Wieczystych, za najwyższą zaoferowaną cenę, nie niższą niż 61.600,00 zł *(sześćdziesiąt jeden tysięcy sześćset złotych 00/100)*, tj. nie niższą niż 80% wartości oszacowania wskazanej w operacie szacunkowym sporządzonym przez rzeczoznawcę majątkowego Waldemara Siupika z dnia 19 kwietnia 2025 roku.

udziałów w wysokości 1/2 w nieruchomościach gruntowych położonych w Sokolnikach, tj.:

1. udziału w wysokości 1/2 części w prawie własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej położonej w miejscowości Sokolniki (gmina Maszewo, powiat goleniowski), stanowiącej działkę ewidencyjną o numerze 15/3 o powierzchni 1,98 ha, dla której Sąd Rejonowy w Goleniowie, Wydział V Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze SZ10/00013889/8, za najwyższą zaoferowaną cenę, nie niższą niż 11.200,00 zł *(słownie: jedenaście tysięcy dwieście złotych 00/100)*, tj. nie niższą niż 80% wartości oszacowania wskazanej w operacie szacunkowym sporządzonym przez rzeczoznawcę majątkowego Waldemara Siupika z dnia 25 lutego 2025 roku;
2. udziału w wysokości 1/2 części w prawie własności nieruchomości gruntowej zabudowanej położonej w miejscowości Sokolniki, gmina Maszewo, powiat goleniowski, stanowiącej działkę ewidencyjną o numerze 202 o powierzchni 0,83 ha, objętej księgą wieczystą o numerze SZ10/00008387/1, prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Goleniowie, Wydział V Ksiąg Wieczystych, za najwyższą zaoferowaną cenę, nie niższą niż 65.600,00 zł *(słownie: sześćdziesiąt pięć tysięcy sześćset złotych 00/100)*, tj. nie niższą niż 80% wartości oszacowania wskazanej w operacie szacunkowym sporządzonym przez rzeczoznawcę majątkowego Waldemara Siupika z dnia 25 lutego 2025 roku;
3. udziału w wysokości 1/2 części w prawie własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej położonej w miejscowości Sokolniki, gmina Maszewo, powiat goleniowski, stanowiącej działkę ewidencyjną o numerze 70 o powierzchni 2,98 ha, objętej księgą wieczystą o numerze SZ10/00008387/1, prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Goleniowie, Wydział V Ksiąg Wieczystych, za najwyższą zaoferowaną cenę, nie niższą niż 17.000,00 zł *(słownie: siedemnaście tysięcy złotych 00/100*), tj. nie niższą niż wartość oszacowania wskazana w operacie szacunkowym sporządzonym przez rzeczoznawcę majątkowego Waldemara Siupika z dnia 25 lutego 2025 roku;
4. udziału w wysokości 1/2 części w prawie własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej położonej w miejscowości Sokolniki, gmina Maszewo, powiat goleniowski, stanowiącej działkę ewidencyjną o numerze 228 o powierzchni 1,28 ha, objętej księgą wieczystą o numerze SZ10/00008387/1, prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Goleniowie, Wydział V Ksiąg Wieczystych, za najwyższą zaoferowaną cenę, nie niższą niż 10.000,00 zł *(słownie: dziesięć tysięcy złotych 00/100)*, tj. nie niższą niż wartość oszacowania wskazana w operacie szacunkowym sporządzonym przez rzeczoznawcę majątkowego Waldemara Siupika z dnia 25 lutego 2025 roku;
5. udziału w wysokości 1/2 części w prawie własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej położonej w miejscowości Sokolniki, gmina Maszewo, powiat goleniowski, stanowiącej działkę ewidencyjną o numerze 230 o powierzchni 0,78 ha, objętej księgą wieczystą o numerze SZ10/00008387/1, prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Goleniowie, Wydział V Ksiąg Wieczystych, za najwyższą zaoferowaną cenę nie niższą niż 6.000,00 zł *(słownie: sześć tysięcy złotych 00/100)*, tj. nie niższą niż wartość oszacowania wskazana w operacie szacunkowym sporządzonym przez rzeczoznawcę majątkowego Waldemara Siupika z dnia 25 lutego 2025 roku;
6. udziału w wysokości 1/2 części w prawie własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej położonej w miejscowości Sokolniki, gmina Maszewo, powiat goleniowski, stanowiącej działkę ewidencyjną o numerze 232 o powierzchni 5,34 ha, objętej księgą wieczystą o numerze SZ10/00008387/1, prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Goleniowie, Wydział V Ksiąg Wieczystych, za najwyższą zaoferowaną cenę nie niższą niż 37.000,00 zł *(słownie: trzydzieści siedem tysięcy złotych 00/100)*, tj. nie niższą niż wartość oszacowania wskazana w operacie szacunkowym sporządzonym przez rzeczoznawcę majątkowego Waldemara Siupika z dnia 25 lutego 2025 r.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej danej nieruchomości lub udziału w nieruchomości, na rachunek bankowy prowadzony dla masy upadłości, tj. Bank Pekao S.A. 63 1240 3813 1111 0011 0501 5173, oraz złożenie ofert zgodnych z regulaminem, w terminie do dnia 8 grudnia 2026 r. (decyduje data wpływu), w dwóch egzemplarzach: jeden w kancelarii syndyka Aleksandry Brykczyńskiej (al. Papieża Jana Pawła II 35/2; 70-453 Szczecin), drugi do Sędziego komisarza (Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum w Szczecinie XII Wydział Gospodarczy, ul. Narutowicza 19, 70-231 Szczecin). Oferty należy składać w zamkniętych kopertach z dopiskiem „**NIE OTWIERAĆ – Przetarg nieruchomość SZ1S/GUp/41/2024**”.

Szczegółowe warunki uczestnictwa w przetargu oraz sprzedaży nieruchomości zawarte są w regulaminie przetargu, z którym oferenci zobowiązani są zapoznać się przed złożeniem oferty.

Dodatkowe informacje dotyczące sprzedawanej nieruchomości, przetargu, procedury sprzedaży można uzyskać pod numerem telefonu **515 900 338** bądź poprzez e-mail: ***kancelaria@brykczynska.com***.

Szczecin/34461283

1 S2G

eprasa.pl a4e6130f93

INFORMACJA

W siedzibie Urzędu Miejskiego w Słubicach na tablicy ogłoszeń wywieszone zostały wykazy nieruchomości – pomieszczeń mieszkalnych stanowiących współwłasność Gminy Słubice przeznaczonych do sprzedaży w formie bezprzetargowej na rzecz najemcy:

lp.	położenie	numer działki
1.	**Słubice, ul. Paderewskiego 38**	**539/26**
2.	**Słubice, ul. Sienkiewicza 3**	**607/11**

Wykazy wywieszono i zamieszczono na stronach internetowych urzędu www.slubice.pl i bip.slubice.pl w dniu 12 listopada 2026 r. na okres 21 dni.
Pierwszeństwo w nabyciu ww. nieruchomości na podstawie art. 34 ust.1, pkt 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t. j.: Dz. U. z 2026 r. poz. 399 ze zm.) przysługuje osobom fizycznym i prawnym, które spełniają jeden z następujących warunków:
- przysługuje im roszczenie o nabycie nieruchomości z mocy ww. ustawy lub odrębnych przepisów,
- są poprzednimi właścicielami zbywanej nieruchomości, pozbawionymi prawa własności tej nieruchomości przed 5 grudnia 1990 r. albo ich spadkobiercami.

Termin złożenia wniosku przez osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu ww. nieruchomości wynosi 6 tygodni, licząc od dnia wywieszenia wykazu

Lubuskie/34461403

INFORMACJA

W siedzibie Urzędu Miejskiego w Słubicach na tablicy ogłoszeń wywieszone zostały wykazy nieruchomości – lokali mieszkalnych stanowiących współwłasność Gminy Słubice przeznaczonych do sprzedaży w formie bezprzetargowej na rzecz najemcy:

lp.	położenie	numer działki
1.	**Słubice, ul. Kanałowa 4**	**343/10**
2.	**Słubice, ul. Mickiewicza 9**	**660/1, 660/3**
3.	**Słubice, ul. Bolesława Chrobrego 12**	**403/5**

Wykazy wywieszono i zamieszczono na stronach internetowych urzędu www.slubice.pl i bip.slubice.pl w dniu 12 listopada 2026 r. na okres 21 dni.
Pierwszeństwo w nabyciu ww. nieruchomości na podstawie art. 34 ust.1, pkt 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t. j.: Dz. U. z 2026 r. poz. 399 ze zm.) przysługuje osobom fizycznym i prawnym, które spełniają jeden z następujących warunków:
- przysługuje im roszczenie o nabycie nieruchomości z mocy ww. ustawy lub odrębnych przepisów,
- są poprzednimi właścicielami zbywanej nieruchomości, pozbawionymi prawa własności tej nieruchomości przed 5 grudnia 1990 r. albo ich spadkobiercami.

Termin złożenia wniosku przez osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu ww. nieruchomości wynosi 6 tygodni, licząc od dnia wywieszenia wykazu

Lubuskie/34461404

BURMISTRZ DZIWNOWA informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Dziwnowie wywieszony został

wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy, stanowiący załącznik nr 1 do Zarządzenia Numer IX/347/2026 z dnia 13.11.2026 r.

Szczecin/34461393

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG

Informacja o unieważnieniu I przetargu ustnego nieograniczonego na sprzedaż działek położonych w Skwierzynie o numerach ewidencyjnych 335/68 i 335/69 wraz z ustanowieniem służebności drogowej

Na podstawie art. 58 § 1 Kodeksu Cywilnego, art. 35 ust. 2 pkt. 6 w związku z art. 156 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tj.: Dz.U z 2026 poz. 399 z późn. zm.)

Dyrektor Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Zielonej Górze, ul. Zjednoczenia 104

unieważnia rozstrzygnięty I przetarg ustny nieograniczony z dnia 10 listopada 2026 r. godz. 11^{00} na sprzedaż położonych w województwie lubuskim, powiat międzyrzecki, gmina Skwierzyna, obręb 0002 **Skwierzyna**, **os. Wojska Polskiego, działek zabudowanych infrastrukturą drogową**, tj. **działka nr 335/68** o powierzchni 0,0893 ha oraz **działka nr 335/69** o powierzchni 0,0272 ha wraz z ustanowieniem służebności drogowej na działce 335/67. Ww. działki objęte są księgą wieczystą nr **GW1M/00032125/5.**

Przyczyną unieważnienia przetargu jest posiadanie nieaktualnej dokumentacji dot. części przedmiotu przetargu, określającej wartość przedmiotu przetargu i stanowiącej podstawę ustalenia ceny wywoławczej.

Z uwagi na powyższe **unieważnia się przetarg i odmawia uczestnikowi, który wygrał przetarg zawarcia umowy sprzedaży**.

Niniejsze ogłoszenie podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Zielonej Górze, a także zamieszcza w Biuletynie Informacji i na stronie internetowej www.amw.com.pl

Oddział Regionalny w Zielonej Górze,
65-120 Zielona Góra • ul. Zjednoczenia 104, tel.: +48 68 411-96-00 • fax.: +48 68 411-96-12,
e-mail: zielonagora@amw.com.pl • www.amw.com.pl

PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG

Szczecin/34461321

INFORMACJA

W siedzibie Urzędu Miejskiego w Słubicach na tablicy ogłoszeń wywieszony został wykaz nieruchomości – udział w lokalu mieszkalnym stanowiący własność Gminy Słubice przeznaczony do sprzedaży w formie bezprzetargowej na rzecz najemcy:

lp.	położenie	numer działki
1.	**Słubice, ul. Bolesława Chrobrego 10**	**403/3**

Wykazy wywieszono i zamieszczono na stronach internetowych urzędu www.slubice.pl i bip.slubice.pl w dniu 12 listopada 2026 r. na okres 21 dni.
Pierwszeństwo w nabyciu ww. nieruchomości na podstawie art. 34 ust.1, pkt 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t. j.: Dz. U. z 2026 r. poz. 399 ze zm.) przysługuje osobom fizycznym i prawnym, które spełniają jeden z następujących warunków:
- przysługuje im roszczenie o nabycie nieruchomości z mocy ww. ustawy lub odrębnych przepisów,
- są poprzednimi właścicielami zbywanej nieruchomości, pozbawionymi prawa własności tej nieruchomości przed 5 grudnia 1990 r. albo ich spadkobiercami.

Termin złożenia wniosku przez osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu ww. nieruchomości wynosi 6 tygodni, licząc od dnia wywieszenia wykazu.

Lubuskie/34461406

NEWSLETTERY WYBORCZEJ



Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na:
wyborcza.pl /newslettery

wyborcza.pl

INFORMACJA

W siedzibie Urzędu Miejskiego w Słubicach na tablicy ogłoszeń wywieszony został wykaz nieruchomości zabudowanych, przeznaczonych do sprzedaży w formie bezprzetargowej na rzecz dzierżawców:

lp.	położenie	numer działki
1.	**Słubice, obręb nr 1, ul. Konstytucji 3 Maja**	**281/69**

Wykazy wywieszono i zamieszczono na stronach internetowych urzędu www.slubice.pl i bip.slubice.pl. w dniu 12 listopada 2026 r. na okres 21 dni.
Pierwszeństwo w nabyciu ww. nieruchomości na podstawie art. 34 ust.1, pkt 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t. j.: Dz. U. z 2026 r. poz. 399 ze zm.) przysługuje osobom fizycznym i prawnym, które spełniają jeden z następujących warunków:
- przysługuje im roszczenie o nabycie nieruchomości z mocy ww. ustawy lub odrębnych przepisów,
- są poprzednimi właścicielami zbywanej nieruchomości, pozbawionymi prawa własności tej nieruchomości przed 5 grudnia 1990 r. albo ich spadkobiercami.

Termin złożenia wniosku przez osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu ww. nieruchomości wynosi 6 tygodni, licząc od dnia wywieszenia wykazu.

Lubuskie/34461408

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA BURMISTRZA MIASTA CHEŁMŻY

O IV PRZETARGACH USTNYCH NIEOGRANICZONYCH NA SPRZEDAŻ:

NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWYCH NIEZABUDOWANYCH, położonych przy **ul. Tęczowej/Ogrodowej w Chełmży,** stanowiących własność Gminy Miasta Chełmża.

L.p.	Oznaczenie nieruchomości wg księgi wieczystej	Nr działki, obręb	Powierzchnia działki w ha	Przeznaczenie nieruchomości w Miejscowym Planie Zagospodarowania Przestrzennego	Cena wywoławcza NETTO w zł	Wysokość wadium w zł
1.	TO1T/00123170/0	80/10 obręb 0008	0.1282	18 MN	110.000,00	11.000,00
2.	TO1T/00123170/0	80/11 obręb 0008	0.1283		110.000,00	11.000,00

Przeznaczenie nieruchomości w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego:

Zgodnie z Uchwałą Nr XXII/131/08 Rady Miejskiej Chełmży z dnia 29 października 2008 r. w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Chełmży, dla terenu położonego pomiędzy ul. Chełmińskie Przedmieście oraz północnymi granicami administracyjnymi miasta, tereny oznaczone są symbolem 18MN – teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej

PRZETARGI ZOSTANĄ PRZEPROWADZONE W DNIACH:

L.p.	Oznaczenie nieruchomości wg księgi wieczystej	Nr działki	Powierzchnia działki w ha	Data przeprowadzenia przetargów	Godzina przeprowadzenia przetargów
1.	TO1T/00123170/0	80/10	0.1282	18 grudnia 2026 r.	9:00
2.	TO1T/00123170/0	80/11	0.1283	18 grudnia 2026 r.	9:30

W siedzibie Urzędu Miasta Chełmży przy ul. Gen. J. Hallera 2, Sala Mieszczańska (pokój nr 8)

WADIUM POWINNO ZOSTAĆ WPŁACONE DO DNIA 15 grudnia 2026 r.

INFORMACJA O MIEJSCU WYWIESZENIA I PUBLIKACJI OGŁOSZENIA O PRZETARGU:
Tablice ogłoszeniowe: Urzędu Miasta Chełmży, Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej sp. z o.o.;

Strony internetowe: Urzędu Miasta Chełmży (www.bip.chelmza.pl, www.chelmza.pl), Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej sp. z o. o. (www.zgmspzoo.vot.pl).

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Miejskiej Urzędu Miasta Chełmży, ul. gen. J. Hallera 2, 87-140 Chełmża, pokój nr 17 lub telefonicznie pod numerem: (56) 639 23 48 lub (56) 675 22 91 wew. 48.

Bydgoszcz-Toruń/34461329

IGN.6721.1.2024 Lubsko, dnia 17 listopada 2026r.

OGŁOSZENIE

o przyjęciu dokumentu – planu ogólnego gminy LUBSKO – i o możliwościach zapoznania się z jego treścią w procedurze postępowania w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla tego dokumentu

Działając zgodnie z art. 43 ustawy z dnia 3 października 2008 r. *o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko* (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 670) podaję do publicznej wiadomości, że dnia 27 sierpnia 2026r. Rada Miejska w Lubsku, przyjęła uchwałą Nr XXXI/220/26 plan ogólny gminy Lubsko.

Jednocześnie informuję, o możliwości zapoznania się z treścią ww. dokumentu wraz z podsumowaniem zawierającym uzasadnienie, o którym mowa w art. 55 ust. 3 ww. ustawy, w siedzibie Urzędu Miejskiego w Lubsku, 68-300 Lubsko, pl. Wolności 1 w godzinach pracy urzędu.

Burmistrz Lubska
/-/ Janusz Dudojć

Lubuskie/34461416

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O SPRZEDAŻY DWÓCH LOKALI MIESZKALNYCH

Burmistrz Miasta i Gminy Gryfino

informuje,

że w dniu 18.12.2026 r. w sali nr 34 UMiG w Gryfinie przy ul. 1 Maja 16, przeprowadzone zostaną dwa następujące przetargi ustne nieograniczone:

– **O godzinie 10^{00}, przeprowadzony zostanie II przetarg na sprzedaż lokalu mieszkalnego w Drzeninie, przy ul. Parkowej 13/6** (KW lokalu – SZ1Y/00050076/4), o powierzchni użytkowej 35,40 m^2 wraz ze sprzedażą udziału w wysokości 989/10000 części w urządzeniach i częściach wspólnych ww. budynku oraz w działce gruntu nr 29/55 w obrębie Drzenin, o pow. całkowitej 566 m^2 (KW działki SZ1Y/00033224/2).
- Cena wywoławcza wynosi 50.000 zł.
- Wadium stanowi kwotę 5.000 zł.

– **O godzinie 10^{15}, przeprowadzony zostanie I przetarg na sprzedaż lokalu mieszkalnego w Gryfinie, przy ul. Szczecińskiej 52/5**, o powierzchni użytkowej 20,60 m^2 (do którego przypisana jest piwnica nr 0/5, o pow. 9,40 m^2) z równoczesną sprzedażą udziału w wysokości 10/100 w urządzeniach i częściach wspólnych budynku oraz w nieruchomości gruntowej, położonej w obrębie Gryfino 3, o powierzchni 419 m^2, składającej się z dwóch działek: nr 94/2 (o pow. 369 m^2) i nr 94/1 (o pow. 50 m^2); dla nieruchomości gruntowej założona jest księga wieczysta Nr SZ1Y/00069106/0.
- Cena wywoławcza wynosi 90.000 zł.
- Wadium stanowi kwotę 9.000 zł.

Pełna treść ogłoszenia o sprzedaży ww. nieruchomości wywieszona została na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Gryfinie oraz zamieszczona na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej (www.bip.gryfino.pl).
Szczegółowych informacji w tej sprawie udziela bezpośrednio – Wydział Działalności Gospodarczej, Rolnictwa i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta i Gminy w Gryfinie z siedzibą przy ul. Parkowej 3 (telefon numer 91 4162011 wew. 403).

Szczecin/34461412

eprasa.pl a4e6130f93

Winny na pewno nie jest prezes

– A to my gramy? – pytał Cezary Kulesza zdenerwowanych kibiców na lotnisku w Bukareszcie, sugerując, że to nie on i jego przyboczni w PZPN są winni degrengoladzie reprezentacji Polski.

Dawid Szymczak



• **Polscy piłkarze po przegranym 1:2 sobotnim meczu w z Rumunią w Bukareszcie** FOT. PAP/LESZEK SZYMAŃSKI

Najlepiej spojrzeć na sobotni mecz w Bukareszcie (1:2) i powiedzieć, że to piłkarze popełnili kuriozalne błędy w defensywie i przez półtorej godziny nie mieli pomysłu, jak Rumunów zaatakować. Albo że miesiąc wcześniej w Zenicy to przecież Jan Bednarek spowodował rzut karny i przez to mecz skończył się porażką z Bośnią i Hercegowiną (0:1). Albo że finał baraży o mundial ze Szwecją zawalili obrońcy, czego symbolem stała się przegrana walka o piłkę Przemysława Wiśniewskiego z Viktorem Gyokeresem. Albo że bezbramkowy remis z Bośnią i Hercegowiną u siebie to wina Sebastiana Szymańskiego, bo nie wykorzystał znakomitej okazji. I można tak każdemu meczowi przyglądać się z bliska i traktować go jak odrębną historię, by na koniec wygodnie usiąść w prezesowskim fotelu, rozłożyć ręce i stwierdzić, że przecież „mecz grają piłkarze". Zresztą, autorem tej złotej myśli również jest Cezary Kulesza. Podzielił się nią z zaprzyjaźnionym prezesem albańskiej federacji, Armandem Duką, przed meczem z reprezentacją tego kraju.

A porażka w Helsinkach w ostatnim meczu za kadencji Michała Probierza? To przecież Łukasz Skorupski – a nie prezes Kulesza – stał wtedy w bramce i popełnił błąd. Można też wrócić do spotkania ze Szkocją, które zdecydowało o spadku z Dywizji A Ligi Narodów i przypomnieć, że to Nikola Zalewski – a nie prezes Kulesza – w doliczonym czasie gry nie upilnował Andrew Robertsona, który strzelił zwycięskiego gola. Niech też nikt nie pomyśli, że poprzednie eliminacje Euro zostały zawalone przez kogoś innego niż piłkarze – to oni „spóźnili się" na mecz z Czechami i już w 3. minucie przegrywali 0:2, a potem wypuścili prowadzenie w Kiszyniowie. Jak wiemy, prezesa Kuleszy – w przeciwieństwie do piłkarzy – na boisku również wtedy nie było.

Upadek

Gorzej, gdy na to wszystko spojrzy się z dystansu. Dopiero wtedy widać degrengoladę reprezentacji Polski. Za kadencji Cezarego Kuleszy urządza się ona w miejscach, w których wcześniej nawet nie gościła. Jeszcze na początku jego kadencji wywalczyła awans na mundial, a na nim pierwszy raz od dekad wyszła z grupy. Radość i tak zmąciła wtedy afera premiowa i bojaźliwy styl gry proponowany przez Czesława Michniewicza, ale sama dyskusja o tym i tak była przyjemniejsza i bardziej rozwojowa niż oglądanie kolejnego mundialu w telewizji.

Z Cezarym Kuleszą na tronie PZPN powoli przestajemy też traktować jako coś pewnego występy na mistrzostwach Europy. W 2024 r., pomimo rozszerzenia turnieju o osiem dodatkowych drużyn, drżeliśmy o awans aż do rzutów karnych w finale baraży, a teraz obawiamy się już samego losowania eliminacyjnej grupy, bo będziemy wyławiani dopiero z trzeciego koszyka, wśród innych płotek. W Lidze Narodów też się osunęliśmy – z dywizji A na skraj przepaści do dywizji C. Dywizja B – wbrew powszechnym przypuszczeniom – wcale nie posłużyła nam za trampolinę. Jeśli dziś przegramy lub zremisujemy ze Szwecją, a Rumunia pokona Bośnię i Hercegowinę, wylądujemy na dnie tabeli i przed kolejnym spadkiem będziemy się bronić w barażach. A jeśli i taki dwumecz skończyłby się porażką, to przy planowanej reformie kwalifikacji na mistrzostwa świata w 2030 r. Polska prawdopodobnie nie miałaby szansy na bezpośredni awans. W najlepszym razie mogłaby wylądować w barażach.

Kadencja Kuleszy, krytykowana dotychczas głównie za afery, skandale, ogólną przaśność i stagnację, przede wszystkim cofa reprezentację Polski w wymiarze czysto sportowym. Wszystkie wymienione wyżej wyniki obrazują upadek. Degrengoladę. Być może wizerunek PZPN zmieni się za nieco ponad trzy lata, gdy Kulesza przestanie być prezesem. Pewnie do tej pory zapomnimy o niektórych aferach, a opowieści o związkowych biesiadach nie będą niczym więcej niż żenującymi anegdotami. Słowem – to wszystko jest odwracalne. Ale może się okazać, że bagaż porażek, wpadek i niepowodzeń będzie nam ciążył jeszcze długo po zmianie prezesa, bo wszelkich rankingów, rozstawień i przyporządkowania do danych dywizji nie zmienia się z dnia na dzień.

Dlatego pytanie Kuleszy, czy to on jest na boisku i rozgrywa mecze, skierowane do wyzywających go kibiców na lotnisku w Bukareszcie, mimo że wypowiedziane w stresującej sytuacji, niewątpliwie pod wpływem emocji, jest wręcz bezczelne. Wystarczy bowiem spojrzeć na losy reprezentacji nieco szerzej. Powstaną wtedy pytania, dlaczego każdy kolejny selekcjoner, wybierany przez prezesa PZPN jednoosobowo, okazuje się wadliwy. Dlaczego każdy z wybranych przez Kuleszę selekcjonerów wystarcza średnio na niecałe 14 spotkań? Dlaczego średnia punktów całej wybranej przez niego czwórki wynosi zaledwie 1,49 pkt na mecz i jest mniejsza niż średnia Paulo Sousy, Adama Nawałki, Waldemara Fornalika, Franciszka Smudy, Leo Beenhakkera, Pawła Janasa i Jerzego Engela?

A to już prowadzi do kolejnych pytań, których wciąż głównym adresatem jest prezes. Według jakich kryteriów byli wybierani selekcjonerzy? Na ile dokładnie została prześwietlona ich kariera przed dokonaniem wyboru i co PZPN zrobił, by później pomóc im uniknąć tych samych problemów, które przytrafiały im się w klubach?

Kolejne pytania zadał Kuleszy na X Jarosław Królewski, prezes Wisły Kraków, znany z zamiłowania do technologicznych nowinek i sztucznej inteligencji. „Chciałbym wiedzieć, jak generalnie zorganizowana jest praca analityczna w PZPN i na ile jest ona niezależna od kolejnych selekcjonerów. Mam poczucie, że jest tutaj ogromna przestrzeń do poprawy" – napisał, proponując, by federacja zaczęła kolejną przebudowę reprezentacji od zbudowania zespołu złożonego z 5-10 analityków, którzy pracowaliby nad rozwojem reprezentacji nie tylko podczas zgrupowań, ale w sposób ciągły.

Brak refleksji

Nie chodzi teraz o to, by koniecznie wcielić w życie pomysł Królewskiego. Uderzające, jak mała jest wiara, że prezes PZPN nad taką czy inną innowacją w ogóle się pochyli. To w polskich klubach dzieją się dziś rzeczy innowacyjne i ciekawe – we wspomnianej Wiśle, ale też w Lechu Poznań, który współpracuje z Uniwersytetem Adama Mickiewicza i przy podejmowaniu strategicznych decyzji posiłkuje się wyliczeniami profesorów, a przy tym stworzył też w klubie własny dział naukowy. Na staże do Legii Warszawa pchają się kolejni trenerzy i dyrektorzy sportowi, by od środka zobaczyć, jak Marek Papszun zamienił swój sztab w małą korporację. Mało tego. Gdy Piotr Rutkowski z Lecha uznał, że nie zna się na zatrudnieniu trenerów i za często się w tej kwestii myli, zaczął posiłkować się zewnętrzną firmą, która dopasowała do jego wymagań i pomysłów Nielsa Frederiksena. Efekt? Dwa mistrzostwa Polski w dwa lata. Dzisiaj Lech przez tę samą firmę szuka też asystentów do sztabu i pracowników akademii. Piłka wszędzie w Europie skręca w stronę analizy danych i rozbierania jej na czynniki pierwsze.

Skoro zastanawiamy się, dlaczego Matty Cash, Jan Bednarek i Jakub Kiwior bardzo dobrze prezentują się w klubach, a w reprezentacji wyglądają na pogubionych, popatrzmy, z kim na co dzień pracują. Unai Emery, trener Aston Villi, to taktyczny geniusz, który urządza zawodnikom kilkudziesięciominutowe odprawy i do znudzenia powtarza wszystkie szczegóły. A w Porto pracuje nie mniej skupiony na detalach Francesco Farioli, który najchętniej zaprogramowałby każdy krok swoich obrońców. Cash, Bednarek i Kiwior, wpasowani w te taktyczne ramy, wyglądają bardzo dobrze. Ale czy w reprezentacji – błąkającej się między jednym ustawieniem a drugim – dostają chociaż zręby najważniejszych zasad? Słuchając Przemysława Wiśniewskiego i Jana Bednarka po wyjazdowym meczu ze Szwecją można było nabrać wątpliwości.

Do Polski powoli też dociera całe to skupienie na detalach, wspomaganie się twardymi danymi i sztuczną inteligencją, ale na razie omija PZPN. Mimo że Cezary Kulesza już cztery razy wybierał selekcjonera i każdego z nich musiał szybko zastępować kolejnym, teraz – w przededniu spodziewanego zwolnienia Jana Urbana – od razu zastrzega w wypowiedzi dla TVP Sport, że „wysłucha wszystkich, ale zwalnianie i zatrudnianie selekcjonerów reprezentacji pozostaje w gestii prezesa". Raczej nie ma u prezesa refleksji, by tym razem do całego procesu wyboru nowego selekcjonera podejść inaczej. Znów więc Kulesza dzielnie wyruszy na poszukiwania bez mapy i kompasu. Będzie dzwonił, odbierał zgłoszenia od agentów, po drodze rozpuści parę plotek, może dowartościuje federację znanym nazwiskiem potencjalnego kandydata, a na koniec wybierze trenera według własnego widzimisię. Bez konkretnego zdefiniowania potrzeb reprezentacji ani kierunku, w którym ma podążać.

SPORT.PL

Przed wieczornym meczem Polska – Szwecja

Z Andrzejem Bargielem o samotności na ośmiotysięcznikach, rewolucji dronów i nartach, które dają wolność

Zapowiadamy sezon 2026/27 w skokach narciarskich

Wiadomości, wyniki, historie sportowe znajdziesz na SPORT.PL

Zapraszamy na **Sport.pl+.** Subskrypcja za 1 zł miesięcznie przez pół roku. Płatność 6 zł z góry za 6 miesięcy, potem 9,90 zł co cztery tygodnie.

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE Kraj/34457810



APEL Pomóżmy Kubie wyruszyć w świat!

Apel o wsparcie w zakupie specjalistycznego wózka inwalidzkiego.
Cześć! Mam na imię Kuba, mam 21 lat, od urodzenia zmagam się z mózgowym porażeniem dziecięcym (MPD). Samodzielnie nie siedzę, nie chodzę.
Moja codzienność to nieustanna ciężka praca, walka o sprawność i ciągła rehabilitacja. Mimo wielu barier fizycznych, mam w sobie ogromną potrzebę poznawania świata, przebywania na świeżym powietrzu i łapania pięknych chwil z moją mamą.
DLACZEGO POTRZEBUJEMY TWOJEJ POMOCY ?
Wyjście na zwykły spacer, czy spędzenie czasu poza domem stało się dla nas wielkim wyzwaniem. Standardowy wózek nie daje mi odpowiedniego wsparcia, a pokonywanie nierówności czy dłuższych tras jest bardzo trudne i obciążające fizycznie dla mojej mamy. Naszym wielkim marzeniem jest zakup specjalistycznego wózka inwalidzkiego / wózka do biegania.
Taki wózek to dla nas nie tylko sprzęt medyczny – to klucz do wolności. Umożliwi nam wspólne spacery i bieganie, dając mi poczucie prędkości, wiatru we włosach i ogromną radość, której tak bardzo potrzebuję. Zapewni mi bezpieczną, stabilną i ergonomiczną pozycję, chroniąc kręgosłup i stawy przed bólem. Odciąży moją mamę, ułatwiając jej poruszanie się w trudniejszym terenie.
Specjalistyczny wózek dostosowany do moich potrzeb to ogromny wydatek. Dlatego prosimy o pomoc ludzi o wielkich sercach.
Każda nawet najmniejsza wpłata, przybliży mnie do momentu, w którym będę mógł po prostu wyjść z mamą na spacer i poczuć się wolnym.

Fundacja Złotowianka

Fundacja Złotowianka, 70 8941 0006 0025 5019 2000 0150
W tytule przelewu wpisać należy: **darowizna dla Kuba Przybylski P/210**

1 RP

34460878

wyborcza

REDAKCJA: ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl

REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Agata Żelazowska, Bartosz T. Wieliński, Paula Skalnicka.
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
KOLPORTAŻ: Michał Szałański
Problemy z dostępnością „Wyborczej" lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455

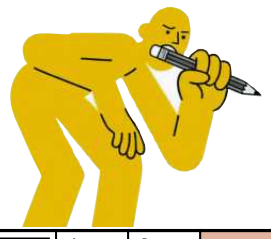
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZESKA ZARZĄDU: Aleksandra Sobczak
REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Robert Staśkiewicz
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X

IZBA WYDAWCÓW PRASY
NAKŁAD KONTROLOWANY

Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

eprasa.pl a4e6130f93



krzyżówka nr 163

■	1	2	■	3		■	4	5	■	6		7
8	■		■		■	9	■	■	■		■	
	■		■	10				■				
11		■			■		■		■		■	
	■		■		■	12	■		13			
14					■		■	■		■	■	
	■		■		■		■	■		■	■	
■	15		16					17		18	■	■
19	■	■		■	■		■		■		■	20
	■	■		■	■	21						
22		23		24			■		■		■	
	■	■	■		■		■	25		■		
26									■		■	
	■		■		■		■		■		■	
27				■		■	28					■

Hasło:

Litery w kolorowych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

Poziomo:
1) gryzonie kojarzące się z mocnym snem
4) wirują przy skrzydłach samolotu
10) rywale Armanda Duplantisa
11) w tenisie: mocne uderzenie piłki pod kątem
12) białe kruki w kolekcji
14) „Grease" lub „West Side Story"
15) powieść Stephena Kinga, której akcja toczy się w więzieniu
21) zwrot pożyczki
22) dzielnica Warszawy z pałacem wzniesionym dla Jana III Sobieskiego
25) trudny moment w negocjacjach
26) proszek do prania, odplamiacz lub mydło w płynie
27) „Wiwat!"
28) serial „…, żony i kochanki"

Pionowo:
2) Sławosz …-Wiśniewski, astronauta
3) o zamierzeniu, którego osiągnięcie nie wymaga wielkiego wysiłku
5) suknia sięgająca stóp
6) … saneczkowa (niewielkie wzniesienie)
7) swą nazwę zawdzięcza Vespucciemu
8) opera „… Butterfly"
9) alergik
13) czapka francuskiego żandarma
16) imię Fitzgerald, legendy jazzu
17) błagalna – to np. litania
18) wesołe miasteczko
19) niezbędne w kuźni
20) podparyska rezydencja królów Francji
23) Marcin, reformator religijny z czasów Kopernika
24) zjazdówki albo biegówki

Rozwiązanie „krzyżówki" nr 162 z 16.11:
Poziomo: 1) dzban **4)** Makbet **10)** Pies Pluto **11)** Daria **12)** wiersze **14)** miękisz **15)** winobluszcz **21)** dźwięki **22)** serafin **25)** gładź **26)** poloniści **27)** annały **28)** drwal
Pionowo: 2) zaprzęgi **3)** Al Pacino **5)** Apple **6)** blues **7)** trofeum **8)** Sodoma **9)** bezwzględność **13)** rydz **16)** Nysa **17)** szwagier **18)** ciężarna **19)** wysepka **20)** więźba **23)** rulon **24)** finał
Hasło: Prawo cywilne.

sudoku

6	4			7	5			
	1	5	8		6		2	7
2		7	4			6		
	5	4	7			9	3	
9	3	2	5			8	7	
7		8	3		9	2		4
4	2	1						
			6	4	7	1	8	
	7	6			3		4	

				6			5	
	8		4	3	9	6		
	9		8		7			
		9		4		8		
8					1	5		
		5		7		1		4
			3	8	6		2	
6		7		9				

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY Kraj/34427030

Czekamy na Twoje uwagi i pomysły

ROZRYWKA @WYBORCZA.PL



zakreślanka

Zakreślaj słowa z listy na planszy. Mogą być ukryte w wierszach, kolumnach lub prowadzić wężykiem. Niewykorzystane litery czytane rzędami utworzą hasło

R	B	M	I	P	O	R
Y	A	R	K	P	O	K
K	W	O	R	O	B	U
O	G	W	I	Ł	L	I
L	Y	R	P	S	K	N
O	Y	Z	Y	S	Ł	O
C	R	T	T	N	Y	W
H	U	O	A	N	G	I
K	M	K	S	Y	A	E

ukrop
imbryk
loch
mury
gwar
poborowi
link
przysłowie
gynt
toksyna

Hasło z 16.11: masełko

skojarzenia

Chelsea	Chinatown	Everton	Stoły, stołki
Gryc	Swawole	Arsenal	Ersetic
Wolnoć	Swoboda	Nóż w wodzie	Celtic
Kuś	Pokój w wodzie	Frantic	Tess

Znajdź powiązania między hasłami i połącz je w cztery grupy po cztery hasła, by każdą grupę łączyło jedno wspólne skojarzenie.

Rozwiązanie z 16.11:
Coś sterczącego na głowie: Irokez, Afro, Kukuryku, Kok. **Urazy, skaleczenia:** Kuku, Śliwa, Ranka, Obrażenie. **Postacie lodu:** Grad, Firn, Kra, Sopelek. **Owcze, owcza, owczy:** Wyspy, Wełna, Ser, Pęd

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY Kraj/34426992

Słówko
Wybierz słowo, sprawdzaj litery i kombinuj, aż skończą Ci się próby

Literówka
Kilka liter i jedno zadanie: ułożyć jak najwięcej słów

Jeszcze więcej rozrywki w Aplikacji Wyborczej
Szukaj w aplikacji

Zakreślanka

Skojarzenia

1 RP

eprasa.pl a4e6130f93

wyborcza

MÓJBIZNES

REDAKTOR NACZELNY:
Sebastian Ogórek

LUDZIE | PRACA | INNOWACJE | OGŁOSZENIA KRAJOWE I LOKALNE

17 LISTOPADA 2026

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE



Każdy może sprawdzić, ile zarabia kolega, a nawet szef

Pionerzy jawności wynagrodzeń

• Na zdjęciu: Adam Karmiński, współzałożyciel i dyrektor technologiczny Bethink

▶ 2-3

Komunikaty.pl Przetargi, licytacje, zamówienia publiczne. Ogłoszenia sądowe i rekrutacyjne

eprasa.pl a4e6130f93

Każdy może sprawdzić, ile kto zarabia

Dajmy sobie podwyżkę

To pionierzy jawności wynagrodzeń. Wiedza o pensji to jedno, ale niektóre firmy decydują się również oddać pracownikom decyzję o pensjach ich kolegów i koleżanek z pracy.



FOT. GETTY IMAGES

Kasia Bielecka

Bethink to poznańska firma rozwijająca platformy e-learningowe, w tym „Więcej niż LEK" oraz „Medcourses", przygotowujące lekarzy oraz studentów medycyny i stomatologii do zajęć i egzaminów końcowych, a także „Więcej niż Matura", wspierającą licealistów w przygotowaniach do matury.

Dziś zatrudnia i angażuje do współpracy około 200 osób, co – po uwzględnieniu niepełnych wymiarów czasu pracy (np. nauczycieli czy lekarzy, dla których współpraca z Bethink to dodatkowe zajęcia) – odpowiada mniej więcej 140 pełnym etatom.

Pracownicy mogą sprawdzić dokładną pensję niemal każdego współpracownika, również członków zarządu. Dostęp do tych informacji mają przez cały czas, bez konieczności składania wniosków czy nawet uzasadnienia. Warunek jest jeden: każdy, kto zgodzi się na udostępnienie swojego wynagrodzenia pozostałym uczestnikom systemu, może uzyskać dostęp do informacji o ich pensjach.

– Masz jeden arkusz, do którego dostajesz dostęp, jeżeli wypełnisz zgodę na udostępnienie swojego własnego wynagrodzenia. Możesz wejść a po imieniu i nazwisku sprawdzić wynagrodzenie każdej osoby – wyjaśnia Adam Karmiński, współzałożyciel i dyrektor technologiczny Bethink.

PLOTKI? PO CO, SKORO MOŻNA SPRAWDZIĆ

Co ciekawe, dane obejmują również wynagrodzenia zarządu oraz historię zmian pensji. Jak tłumaczy współzałożyciel, ze względu na ochronę danych osobowych przedsiębiorstwo oparło ten system na dobrowolnym udostępnianiu informacji. Nie zgodziło się zaledwie kilku pracowników.

Co więcej, przejrzystość nie kończy się na wynagrodzeniach. Zatrudnieni mają dostęp także do danych finansowych przedsiębiorstwa. Mogą sprawdzić przychody, koszty poszczególnych zespołów czy stan firmowych finansów.

– Jeżeli ludzie wiedzą, że w każdej chwili mogą wejść i sprawdzić, czy to, co mówimy, jest prawdą, zdecydowanie bardziej ufają naszym decyzjom – przekonuje Karmiński. Jawność płac jest więc traktowana jako jedno z wielu narzędzi do budowania wzajemnego zaufania.

Ale ma jeszcze jeden efekt: ogranicza plotki. Nie jest bowiem tajemnicą, że tam, gdzie o wynagrodzeniach nie mówi się głośno, często informacje o nich krążą w innym obiegu. A taka zabawa w głuchy telefon bywa zwodnicza. Łatwo potem o plotki, podszeptywania o tym, kto zarabia za dużo, czy domysły, ile wynoszą premie innych. Dlatego w Bethink plotkować nie trzeba.

INFORMACJA Z NAJLEPSZEGO ŹRÓDŁA

Czy tam, gdzie jest jawność, znikają napięcia związane z wynagrodzeniami? Cóż, niekoniecznie. Jak opowiada Karmiński, zdarzają się sytuacje, kiedy pracownicy przychodzą do przełożonych z pytaniami o pensje innych osób. Zwłaszcza wtedy, kiedy zauważają, że ktoś zarabia nieproporcjonalnie dużo w stosunku do swojego zaangażowania.

– Jeśli pojawiają się takie sygnały, to jest to dla nas ważna informacja zwrotna – mówi Karmiński. Jeżeli kilka osób niezależnie od siebie zaczyna kwestionować wynagrodzenie tego samego współpracownika, może to być powód, by bliżej przyjrzeć się jego pracy.

Pracowników mogą irytować sytuacje, w których wysoko wynagradzana osoba nie wykazuje inicjatywy, podczas gdy inni intensywnie angażują się w rozwiązywanie problemów firmy.

Pojawia się jednak jeszcze jedno wyzwanie. Bethink zatrudnia osoby wykonujące bardzo różne zawody – od programistów, przez lekarzy, po nauczycieli czy ilustratorów. A nie jest tajemnicą, że wynagrodzenia na tych stanowiskach rynek wycenia inaczej.

– Ostatecznie, nawet jeśli stwarza to wyraźne nierówności w Excelu, firma musi odnosić te wynagrodzenia do tego, jak wyglądają stawki rynkowe – przyznaje Karmiński.

Bethink korzysta przy tym z raportów płacowych i oferuje zarobki pomiędzy 50. a nawet 80. centylem w zależności od roli, zaangażowania i doświadczenia. Często więc są one wyższe niż te oferowane na większości porównywalnych stanowisk. Dodajmy, że firma przejrzyście komunikuje warunki pracy również na poziomie ofert o pracę – widełki wynagrodzeń widnieją przy każdym ogłoszeniu.

Tu pojawia się jeden z paradoksów transparentności: można dzięki niej lepiej zrozumieć zasady wynagradzania, ale jednocześnie wyraźniej zobaczyć nierówności, które wcześniej były mniej widoczne.

Finalnie jednak, jak mówi nam Karmiński, samą jawność wynagrodzeń w swojej firmie ocenia na plus, choć nie ukrywa, że rodzi to wyzwania.

– Bierzesz to narzędzie ze wszystkimi jego blaskami i cieniami. Zamieniasz jedne problemy na drugie. Ale jeżeli mam wybierać, to wolę mieć te, które my mamy, niż te, które są w świecie niejawnych wynagrodzeń – podsumowuje Karmiński.

PRACOWNICY WSPÓŁDECYDUJĄ O PENSJACH

W Lunar Logic historia jawności wynagrodzeń rozpoczęła się około 2015 roku. W ciągu kilkunastu lat funkcjonowania tego rozwiązania firma liczyła, w zależności od okresu, od niespełna 20 do prawie 40 osób.

Kiedy Paweł Brodziński dołączył do przedsiębiorstwa pod koniec 2012 roku, został organizację o stosunkowo płaskiej strukturze, ale bardzo scentralizowanym podejmowaniu decyzji. Jak wspomina, ówczesny szef decydował właściwie o wszystkim – od strategii po zakup nowej klawiatury.

Brodziński zaczął stopniowo zwiększać autonomię pracowników. Ujawniono między innymi informacje o kontraktach z klientami, a poszczególne osoby otrzymywały coraz większe uprawnienia do podejmowania decyzji finansowych.

W pewnym momencie uświadomił sobie jednak sprzeczność. – Z jednej strony mówiłem ludziom, że mogą współzarządzać firmą i podejmować dowolne decyzje. Ale w rzeczywistości między 85 a 90 proc. naszych kosztów stanowiły wynagrodzenia – opowiada. Oznaczało to, że pracownicy mogli współdecydować jedynie o niewielkiej części wydatków przedsiębiorstwa. Logicznym kolejnym krokiem miało być więc udostępnienie informacji o wynagrodzeniach, a następnie umożliwienie pracownikom wpływania na ich wysokość. Wbrew jego początkowym obawom pracownicy przyjęli ten pomysł przychylnie.

– A więc do dzieła, pomyślałem – opowiada Brodziński.

Przygotowania trwały około dziesięciu miesięcy. Co istotne, nikogo nie zamierzano zmuszać do ujawniania wynagrodzenia. Pracownicy mogli pozostać przy dotychczasowych zasadach. Dwie osoby początkowo rozważały nie przystępowania do programu. Ostatecznie wszyscy zdecydowali się dołączyć.

Wraz z ujawnieniem pensji wprowadzono mechanizm pozwalający pracownikom uczestniczyć w decyzjach o podwyżkach, także własnych.

„MOŻEMY SOBIE DAWAĆ PODWYŻKI. HURRA!"

– Był taki moment dość szybko, kiedy pojawiło się poczucie: hej, możemy sobie dawać podwyżki. Dawajmy sobie podwyżki, hurra! – opowiada Brodziński.

W firmie rozpoczęło się kilka dyskusji dotyczących podwyżek. Decyzje zostały ostatecznie zaakceptowane, chociaż w tamtym momencie nie myślano nad ich długofalowymi konsekwencjami. – Dla mnie naturalne było myślenie, że Lunar ma przychody, ma koszty i jeżeli przestanie się to spinać, nie tylko nie będzie podwyżek, ale nie będzie też pracy dla 30 ludzi – mówi.

Jak wspomina, oddał część władzy nad finansami osobom, które wcześniej nie miały doświadczenia w prowadzeniu przedsiębiorstwa. Mógł w tym momencie ograniczyć autonomię pracowników. Zdecydował jednak inaczej.

– Zamiast zabierać tę autonomię, po prostu uczciwie usiadłem z pracownikami i powiedziałem: patrzcie, jeżeli będziemy kontynuować ten trend, dojdziemy w końcu do punktu, w którym Lunar nie będzie wypłacalny – opowiada.

Brodziński podkreśla, że sytuacja nigdy nie przerodziła się w poważny problem finansowy. Co więcej, w podsumowaniu opublikowanym w 2017 roku, około 20 miesięcy po ujawnieniu płac, wskazywał, że spośród 43 dyskusji dotyczących wynagrodzeń tylko jedna została rozpoczęta przez osobę proponującą podwyżkę dla siebie.

JAWNOŚĆ MOŻE PROWADZIĆ DO FRUSTRACJI

Zdaniem Brodzińskiego to właśnie poczucie wpływu ma fundamentalne znaczenie dla powodzenia całego przedsięwzięcia.

– Wyobraź sobie, że w typowej organizacji ktoś po prostu powiesi w kuchni listę płac. Jedyny efekt, którego możesz oczekiwać, to frustracja – mówi.

Dlaczego? Ponieważ pracownicy zaczną porównywać wynagrodzenia, a ich subiektywne oceny dotyczące wartości poszczególnych osób mogą odbiegać od decyzji pracodawcy.

Jeśli nie mają żadnego wpływu na to, jak ustalane są pensje, zostają jedynie z poczuciem niesprawiedliwości.

W Lunar Logic zdecydowano się więc stworzyć szerszy system. Pracownicy mają dostęp do informacji o finansach, współuczestniczą w decyzjach, a część z nich posiada również udziały w przedsiębiorstwie.

eprasa.pl a4e6130f93



Funkcjonuje też mechanizm dzielenia się zyskiem. Jeżeli firma wypracuje nadwyżkę, której nie musi zatrzymywać jako zabezpieczenia na kolejne lata, połowa kwoty przeznaczonej do podziału trafia do pracowników, a druga połowa do udziałowców.

– Wynagrodzenia w Lunarze nie są teraz takie, jak ja uważam za najbardziej sprawiedliwe, tylko takie, jak my kolektywnie uważamy. To są dwie różne listy płac – zauważa Brodziński.

„JAK SIĘ ZOBACZY, TO SIĘ NIE ODZOBACZY"

Podobną drogę przeszła SYZYGY Warsaw, firma projektująca i tworząca platformy internetowe dla polskich i międzynarodowych korporacji. Pracuje w niej około 50–60 osób. W 2020 roku zaczęła odchodzić od tradycyjnej hierarchii na rzecz samoorganizacji i większej autonomii zespołów.

Zmiana szybko doprowadziła do pytań o jawność płac. Skoro zespoły miały samodzielnie zarządzać budżetami projektów, potrzebowały wiedzy o ich kosztach. Znaczną część stanowiły wynagrodzenia.

Firma zdecydowała się je ujawnić. Wszyscy w firmie otrzymali dostęp do arkusza, w którym obok imion i nazwisk widniały kwoty wynagrodzeń. Już wcześniej SYZYGY publikowała widełki płacowe we wszystkich ofertach pracy.

– Nie da się po prostu pokazać wynagrodzeń bez kontekstu. Trzeba też powiedzieć, jakie są widełki, jakie są role, z czego wynikają różnice – przekonuje Paulina Grabowska, współtwórczyni SYZYGY Warsaw. Jest jedną z osób, które 6 lat temu wprowadzały w firmie samoorganizację i od samego początku odpowiada za projektowanie jawnego systemu wynagrodzeń.

Podobnie jak w Lunar Logic, zespół zyskał również wpływ na decyzje o podwyżkach. Ustalenie, kto i według jakich zasad powinien je podejmować, okazało się jednak trudniejsze niż samo ujawnienie pensji.

Firma testowała kilka rozwiązań: początkowo o podwyżkach decydowała wyznaczona grupa osób, później każdy sam mógł ustalić wysokość swojej podwyżki po wysłuchaniu opinii współpracowników. Następnie wprowadzono system punktowy, w którym o podziale budżetu współdecydowała cała organizacja.

Wyzwaniem pozostaje to, jak w takim systemie szczególnie doceniać osoby, których wkład firma ocenia najwyżej, i jak uzasadniać decyzje o podwyżkach przed wszystkimi.

– Przyznam, że aktualnie borykamy się z tym, jak pogodzić transparentność z docenianiem tych osób, których wkład jest dla organizacji szczególnie ważny. Nie chodzi o to, że ktoś nie zasługuje na podwyżkę, tylko o to, że ktoś inny zasługuje na znacznie wyższą, bo bierze na siebie dużo większą odpowiedzialność. A budżet nie jest z gumy. Uzasadnienie tego wobec reszty zespołu, tak żeby wszyscy rozumieli, z czego wynikają takie decyzje, jest – nie będę ukrywać – trudne – tłumaczy Grabowska.

CO WŁAŚCIWIE ZMIENIAJĄ PRZEPISY?

Od 24 grudnia 2025 roku w Polsce obowiązują przepisy, zgodnie z którymi pracodawca musi przekazać kandydatowi do pracy informację o proponowanym wynagrodzeniu lub jego przedziale. Niekoniecznie musi umieszczać widełki w ogłoszeniu. Może poinformować o nich również przed rozmową kwalifikacyjną, a w określonych przypadkach najpóźniej przed nawiązaniem stosunku pracy. Informacja powinna zostać przekazana z odpowiednim wyprzedzeniem, pozwalającym na świadome negocjacje.

Każdy, kto zgodzi się na udostępnienie swojego wynagrodzenia pozostałym uczestnikom systemu, może uzyskać dostęp do informacji o ich pensjach

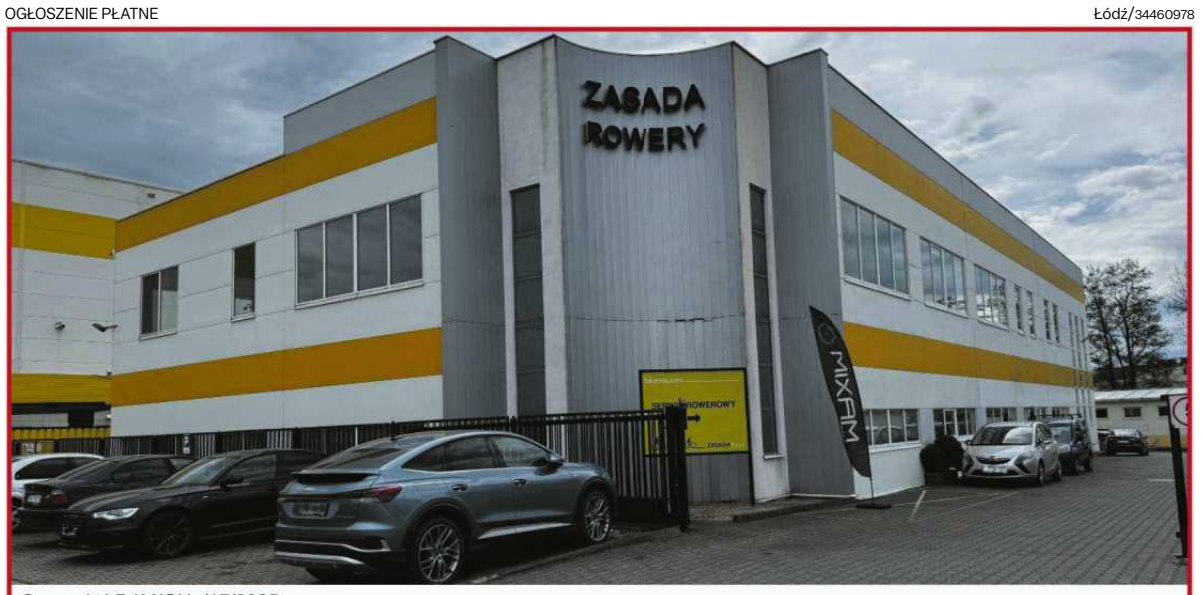
Nowe przepisy zabraniają też pozyskiwania od kandydatów informacji o zarobkach w obecnym i poprzednich miejscach pracy.

To jednak dopiero część zmian przewidzianych w unijnej dyrektywie o przejrzystości wynagrodzeń. Państwa członkowskie miały czas na jej wdrożenie do 7 czerwca 2026 roku. Polska nie dotrzymała tego terminu. Projekt ustawy przygotowany przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pozostaje na etapie prac legislacyjnych.

Dyrektywa przewiduje między innymi, że pracownicy będą mogli uzyskać informacje o średnich wynagrodzeniach kobiet i mężczyzn wykonujących taką samą pracę lub pracę o takiej samej wartości. Firmy będą też zobowiązane do stosowania obiektywnych (a więc też neutralnych pod względem płci) kryteriów ustalania pensji, a większe przedsiębiorstwa – do raportowania luki płacowej. Wbrew częstym uproszczeniom nie oznacza to, że pracodawca będzie musiał udostępnić zatrudnionym listę płac z nazwiskami i dokładnymi zarobkami wszystkich współpracowników.

Ale, jak się okazuje, są tacy, którzy chcą to robić. Nie sposób jednak nie zauważyć, że jawność płac na razie funkcjonuje raczej niszowo, a do tego w konkretnych branżach. Nieprzypadkowo wszystkie powyższe firmy, mimo że różniły się liczbą pracowników, mniej lub bardziej powiązane z branżą IT. Na odpowiedź na pytanie, na ile jawność płac jest uniwersalnym narzędziem, a na ile sprawdza się głównie w najlepiej wynagradzanych branżach, przyjdzie nam jeszcze poczekać. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Łódź/34460978



Sygn. akt LD1M/GUp/17/2025

OGŁOSZENIE

Syndyk masy upadłości Biura Ekonomiczno - Handlowego Jan Zasada Sp. z o. o. z siedzibą w Wieluniu **ogłasza konkurs ofert na sprzedaż**:

prawa własności nieruchomości gruntowej, zabudowanej obiektem produkcyjno-handlowym, położonej w Wieluniu, przy ulicy Fabrycznej 6a, złożonej z działki nr 33, o powierzchni 8.432,00 m2, dla której Sąd Rejonowy w Wieluniu, V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr SR1W/00029880/8.

Zabudowę nieruchomości stanowią budynki: administracyjno-handlowy, dwa produkcyjno-magazynowe i magazynowy, o łącznej powierzchni użytkowej 5.616,55 m2,

za cenę nie niższą niż **5.553.000,00 złotych (słownie: pięć milionów pięćset pięćdziesiąt trzy tysiące złotych),** stanowiącą **45,00% ceny oszacowania.**

Pisemne oferty w języku polskim należy składać w zaklejonej kopercie w terminie **do dnia 30 listopada 2026 roku, do godziny 15.00** na adres: Artur Jankowski - Kancelaria Syndyka, ul. Suwalska 25/27, 93-176 Łódź, z czytelnym napisem na kopercie *„Oferta zakupu nieruchomości położonej w Wieluniu przy ul. Fabrycznej 6a"* (decyduje data doręczenia oferty na podany adres).

Przystępujący do konkursu ofert powinien, pod rygorem niedopuszczenia do konkursu ofert, wpłacić wadium w wysokości **10%** ceny wywoławczej, **tj. w wysokości 553.300,00 złotych** na rachunek masy upadłości, prowadzony dla upadłej spółki w Santander Bank Polska S.A. o numerze konta: **14 1090 1766 0000 0001 6198 7289**.

Szczegółowe warunki sprzedaży określa regulamin wyłożony do wglądu w siedzibie Kancelarii Syndyka Artura Jankowskiego, ul. Suwalska 25/27, 93-176 Łódź.

Otwarcie i rozpoznanie ofert odbędą się w dniu **03 grudnia 2026 roku o godz. 12.00** w siedzibie Kancelarii Syndyka.

Szczegółowe informacje o nieruchomości oraz ustalanie terminu oględzin pod adresem e-mail: ajankowski@syndykjankowski.pl oraz pod numerami telefonów: **+48 42 672 23 01, +48 728 123 430 oraz +48 603 533 058.**

OGŁOSZENIE PŁATNE Olsztyn/34461175

SYNDYK MASY UPADŁOŚCI
osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej

sprzeda

- **lokal mieszkalny** w miejscowości Węgorzewo przy ul. Kraszewskiego 1 m. 10, (KW nr **OL2G/00020468/6**), składający się z 3 pokoi, kuchni, łazienki, WC i przedpokoju, o łącznej powierzchni użytkowej 57,8 m2, oraz piwnicy o powierzchni 8,20 m2, wraz z udziałem 49/1000 części w prawie własności gruntu i częściach wspólnych budynku (KW nr **OL2G/00020406/4**) – za cenę nie niższą niż 3/4 wartości oszacowania tj. **241 500 zł** (wartość wg oszacowania 322 000 zł)

Sprzedaż prowadzona jest w formie konkursu ofert. Oferty należy składać osobiście lub za pośrednictwem operatora pocztowego – w Kancelarii Notarialnej Zbigniewa Stankiewicza w Olsztynie przy ul. Dąbrowszczaków 18/4, tel. (89)527-32-30 albo wysłać e-mailem na adres kancelaria@notariuszolsztyn.com – w terminie **do dnia 23 grudnia 2026 r.** Oferty wysłane e-mailem winny być podpisane podpisem kwalifikowanym, e-dowodem albo profilem zaufanym. Rozstrzygnięcie konkursu ofert nastąpi **w dniu 30 grudnia 2026 r**. O wyniku oferenci zostaną powiadomieni listownie. Przystąpienie do konkursu oznacza zapoznanie się z regulaminem konkursu oraz stanem technicznym nieruchomości i ich akceptacją. Syndyk zastrzega sobie prawo unieważnienia konkursu bez podania przyczyn. Szczegółowe informacje oraz regulamin konkursu ofert są dostępne w Internecie na stronie **www.syndykolsztyn.eu**. Tel. do syndyka **502 957 530**.

www.dawro.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE Łódź/34460977

Sygn. akt LD1M/GUp/15/2025

OGŁOSZENIE

Syndyk masy upadłości **CHS BIS Sp. z o. o.** ogłasza konkurs ofert na sprzedaż **pakietów ruchomości:**

- **Pompy ciepła Hisense (wewnętrzne i zewnętrzne)** objęte zastawem rejestrowym, w skład którego wchodzą ruchomości wymienione w spisie inwentarza pod pozycjami: od 1.1 do 1.3, za cenę nie niższą niż **612.895,50 złotych netto;**
- **Pompy ciepła Hisense (wewnętrzne i zewnętrzne)**, w skład którego wchodzą ruchomości wymienione w spisie inwentarza po pozycjami: od 1.4 do 1.10, za cenę nie niższą niż **268.267,20 złotych netto;**
- **Akcesoria do pomp ciepła**, w skład którego wchodzą ruchomości wymienione w spisie inwentarza pod pozycjami: od 1.11 do 1.61, za cenę nie niższą **125.425,50 złotych netto;**
- **Meble i akcesoria meblowe**, w skład którego wchodzą ruchomości wymienione w spisie inwentarza pod pozycjami: od 1.62 do 1.69 i od 1.110 do 1.121, za cenę nie niższą niż **19.891,29 złotych netto;**
- **Odzież**, w skład którego wchodzą ruchomości wymienione w spisie inwentarza pod pozycjami: od 1.70 do 1.109, za cenę nie niższą niż **2.922,58 złotych netto;**
- **Sprzęt IT i AGD**, w skład którego wchodzą ruchomości wymienione w spisie inwentarza pod pozycjami: od 1.124 do 1.129, za cenę nie niższą niż **1.565,99 złotych netto;**
- **Łożyska, simmeringi, łańcuchy, tuleje, pierścienie, obudowy łożysk, paski klinowe,** w skład którego wchodzą ruchomości wymienione w spisie inwentarza pod pozycjami: od 1.130 do 1.549 i od 1.556 do 1.557, za cenę nie niższą niż **668.328,84 złotych netto;**
- **Wózki paletowe YALE (3 sztuki),** ujęte w spisie inwentarza pod pozycją 1.550, za cenę nie niższą niż **62,32 złotych netto.**

Łączna cena pakietów do sprzedaży wynosi nie mniej niż **1.699.359,22 złotych netto.**

Do cen sprzedaży pakietów ruchomości doliczany będzie należny podatek VAT.

Pisemne oferty w języku polskim należy składać w zaklejonej kopercie w terminie do dnia **30 listopada 2026 roku, do godziny 15.00** na adres: Kancelaria Syndyka Artur Jankowski, ul. Suwalska 25/27, 93–176 Łódź, z czytelnym napisem na kopercie „**Oferta zakupu ruchomości CHS BIS, z dopiskiem konkretnej nazwy pakietu ruchomości**" (decyduje data doręczenia oferty na podany adres). W przypadku chęci zakupu kilku pakietów ruchomości lub ruchomości należy złożyć oddzielne oferty na ich zakup!

Przystępujący do konkursu powinien, pod rygorem niedopuszczenia, **wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej netto na rachunek masy upadłości, prowadzony w:**

ERSTE BANK POLSKA S.A. o numerze konta **70 1090 2705 0000 0001 6194 1449.**

Szczegółowe warunki sprzedaży określa regulamin wyłożony do wglądu w siedzibie Kancelarii Syndyka, 93-176 Łódź, ul. Suwalska 25/27 pok. 25.

Otwarcie i rozpoznanie ofert odbędzie się w dniu **03 grudnia 2026 roku o godz. 14.00** w siedzibie Kancelarii Syndyka.

Szczegółowe informacje o pakietach ruchomości oferowanych do sprzedaży można uzyskać pod numerami telefonów: **+ 48 604 127 696, + 48 728 123 430 i 42 672 23 01**, a także pod adresem e-mail: **upadloscdlakazdego@outlook.com.**

www.lcr.com.pl/ogloszenia

eprasa.pl a4e6130f93

Zakład Ubezpieczeń Społecznych

ogłasza przetarg pisemny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości w Sandomierzu, ul. Mickiewicza 53A.

Cena wywoławcza 2.670.000,00 zł.

Szczegóły przetargu na stronie

www.zus.pl

Kraj/34460288

Zakład Ubezpieczeń Społecznych

ogłasza przetarg pisemny nieograniczony na sprzedaż lokalu nr 2b w Węgorzewie, ul. Plac Wolności 7.

Cena wywoławcza 481.000,00 zł.

Szczegóły przetargu na stronie

www.zus.pl

Kraj/34460283

Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego:

ul. Generała Romualda Traugutta 87 m. 16-16a

Powierzchnia lokalu	-	**111,51 m²**
Cena wywoławcza w zł	-	**1 000 000,00 zł**
Wadium	-	**100 000,00 zł**

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach 28.12.2026 r. w godz. 9^{00} – 11^{00}, 29.12.2026 r. w godz. 11^{00} – 13^{00} oraz 30.12.2026 r. w godz. 12^{00} – 14^{00}, po uprzednim ustaleniu terminu z Centrum Obsługi Mieszkańca, ul. Namysłowska 8, 50-304 Wrocław, tel. 71 326-41-01, 71 323-57-38.

U W A G I:

1. **Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr **215**, o godz. 10:00 dnia **18 stycznia 2027 r.**
2. Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 11 stycznia 2027 r.** na konto Gminy Wrocław – **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655.** Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
3. Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
4. Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p.
   Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w Internecie pod adresem: ***http://bip.um.wroc.pl***
5. Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777 91 16.

Kraj/34461238

SYNDYK SPRZEDA NIERUCHOMOŚĆ W PSZOWIE

Syndyk masy upadłości Michała Jóźwickiego prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą Jóźwicki Michał STS Logistic w upadłości, sprzeda w drodze pisemnego przetargu prawo własności nieruchomości w Pszowie-Krzyżkowicach składającej się z działek: nr 867/47 zabudowanej domem jednorodzinnym, garażem i dwoma budynkami gospodarczymi (KW GL1W/00002721/5), nr 444/47 z budynkiem 23 m² i wiatą stalową (KW GL1W/00003436/7) oraz niezabudowanej działki nr 869/47 (KW GL1W/00051522/8), o łącznej powierzchni ok. 2.835 m².

Cena wywoławcza wynosi 386 400,00 zł, a wadium 38 640,00 zł płatne na rachunek 35 8437 0002 0010 0159 4845 0001. Pisemne oferty należy składać w terminie do dnia 9 grudnia 2026 roku do godz. 16:00 w Biurze Syndyka, ul. PCK 10/7, 40-057 Katowice (decyduje data i godzina wpływu). Regulamin przetargu dostępny w Biurze Syndyka oraz na portalu tomaszbiel.pl/oferty. Informacje: tel. 32 750 62 69.

Kraj/34461101

Syndyk Masy Upadłości Anny Tarasek i Sebastiana Tarasek

nieprowadzących działalności gospodarczej zamieszkałych w Inowrocławiu oferuje w sprzedaży z wolnej ręki

spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego nr 23 położonego przy ul. Marulewskiej 25 w Inowrocławiu, województwo kujawsko – pomorskie, za cenę wywołania wynoszącą **291.000 zł.** (słownie: dwieście dziewięćdziesiąt jeden tysięcy złotych 00/100). Lokal mieści się w bloku (dwa pokoje i pokój dzienny z aneksem kuchennym) i posiada pow. użytkową wraz z pomieszczeniem przynależnym **44,91 m2** (w wysokości udziału po 1/2 części własności lokalu mieszkalnego przysługującej każdemu upadłemu).

Szczegółowe informacje zawarte są w operatach szacunkowych przygotowanych przez rzeczoznawcę majątkowego Agatę Leśniewską, znajdujących się w aktach spraw upadłościowych (BY1B/GUp-s/740/2023 i BY1B/GUp-s/295/2026) w Sądzie Rejonowym XV Wydziale Gospodarczym przy ul. Toruńskiej 64a w Bydgoszczy jak również w siedzibie syndyka przy ul. Fordońskiej 199 w Bydgoszczy.
Oferenci zainteresowani zakupem w/w przedmiotu sprzedaży zobowiązani są w terminie 14 dni od dnia publikacji ogłoszenia złożyć pisemną ofertę na adres: ul. Fordońska 199, (85-739) Bydgoszcz (w przypadku składania ofert drogą pocztową decyduje data wpływu przesyłki) oraz wpłacenia wadium w wysokości 10% ceny wywołania w terminie 14 dni od dnia ukazania się ogłoszenia na rachunek bankowy masy upadłości prowadzony przez syndyka o nr **06 1090 1069 0000 0001 4347 4547**. Szczegółowych informacji oraz regulamin sprzedaży można uzyskać pod: nr tel. (**508 100 297, 606 886 796**). Syndyk zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty, prawo do odwołania lub unieważnienia postępowania bez podania przyczyny oraz prawo do odstąpienia od oferty.

Kraj/34461288

Zakład Ubezpieczeń Społecznych

ogłasza przetarg pisemny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości zabudowanej w Mrągowie, ul. Bohaterów Warszawy 5.

Cena wywoławcza 2.500.000,00 zł.

Szczegóły przetargu na stronie

www.zus.pl

Kraj/34460284

Zakład Ubezpieczeń Społecznych

ogłasza przetarg pisemny nieograniczony na sprzedaż lokalu w Nowej Rudzie, ul. Piłsudskiego 4.

Cena wywoławcza 187.370,00 zł.

Szczegóły przetargu na stronie

www.zus.pl

Kraj/34460286

Zakład Ubezpieczeń Społecznych

ogłasza przetarg pisemny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości w Pionkach, ul. Spokojna 3.

Cena wywoławcza 770.000,00 zł.

Szczegóły przetargu na stronie

www.zus.pl

Kraj/34460287

Rada Nadzorcza Spółdzielni Mieszkaniowej im. Bolesława Chrobrego w Łodzi ul. Mieczysławy Ćwiklińskiej 22

zaprasza uprawnione podmioty do składania ofert na badanie sprawozdania finansowego Spółdzielni za rok 2026-2027

1. Oferta winna zawierać w szczególności:
   - wypis z KRS lub wydruk CEIDG,
   - aktualne zaświadczenie o wykonywaniu zawodu biegłego rewidenta lub aktualny wpis na listę podmiotów uprawnionych do badania sprawozdań finansowych,
   - termin wykonania badania,
   - cenę netto w PLN za przeprowadzenie badania wraz z projektem umowy.
2. Dodatkowe informacje o Spółdzielni można uzyskać w Dziale Księgowości tel. 42 673 34 64 wew.26
3. Pisemne oferty w zamkniętych kopertach z dopiskiem: „BADANIE SPRAWOZDANIA 2026-2027 OFERTA" należy składać w terminie **do dnia 18.12.2026 r**. do godz.15 w siedzibie Spółdzielni (sekretariat pok.14) pod adresem: 92-508 Łódź ul. Mieczysławy Ćwiklińskiej 22
4. Rada Nadzorcza Spółdzielni Mieszkaniowej zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty bez podania przyczyny i ponoszenia jakichkolwiek skutków prawnych i finansowych, w tym zamknięcia postępowania bez dokonania wyboru oferty.
5. Oferty mogą składać podmioty mające doświadczenie w badaniu sprawozdań finansowych spółdzielni mieszkaniowych.

Kraj/34461262

Zakład Ubezpieczeń Społecznych

ogłasza przetarg pisemny nieograniczony na sprzedaż lokalu nr 2a w Węgorzewie, ul. Plac Wolności 7.

Cena wywoławcza 628.500,00 zł.

Szczegóły przetargu na stronie

www.zus.pl

Kraj/34460280

GAZETA wyborcza DLA FIRM, URZĘDÓW I INSTYTUCJI

- **Przetargi,** licytacje, zamówienia publiczne
- **Ogłoszenia** sądowe i rekrutacyjne
- **Nekrologi,** kondolencje, wspomnienia



KONTAKT:
kontakt_komunikaty@wyborcza.pl, tel. 507 094 232
nekrologi@wyborcza.pl, tel. 22 555 55 55

Komunikaty.pl nekrologi.wyborcza.pl



SZCZEPAN TWARDOCH: Jaka jest nowa powieść laureata Nike?

O czym pisze **OLGA TOKARCZUK** w „Świata jest za dużo"? Inga Iwasiów o nowej powieści noblistki i „pisaniu o ziemioodzyskaniu"

JAROSŁAW KURSKI: Jak pisałem książkę z Michnikiem?

Co nowego napisali John Irving, Margaret Atwood, Julian Barnes, George Saunders czy Douglas Stuart. Kto zachwyca, a kto rozczarował?

Spotkanie Książkowego Klubu Książki, targi, festiwale książkowe oraz przegląd jesiennych nowości

W sprzedaży, również z bezpłatną dostawą do paczkomatu

Zamów magazyn z darmową dostawą na: **Prenumerata24.pl** Więcej na: **Wyborcza.pl/ksiazki**

S2B 1

eprasa.pl a4e6130f93